

# Powiatowa

Nr 12 (81)

MIESIĘCZNIK NIEZALEŻNY

cena 2,50 zł

MIĘDZYRZECZ



BLĘDZEW



PRZYTOCZNA



PSZCZEW



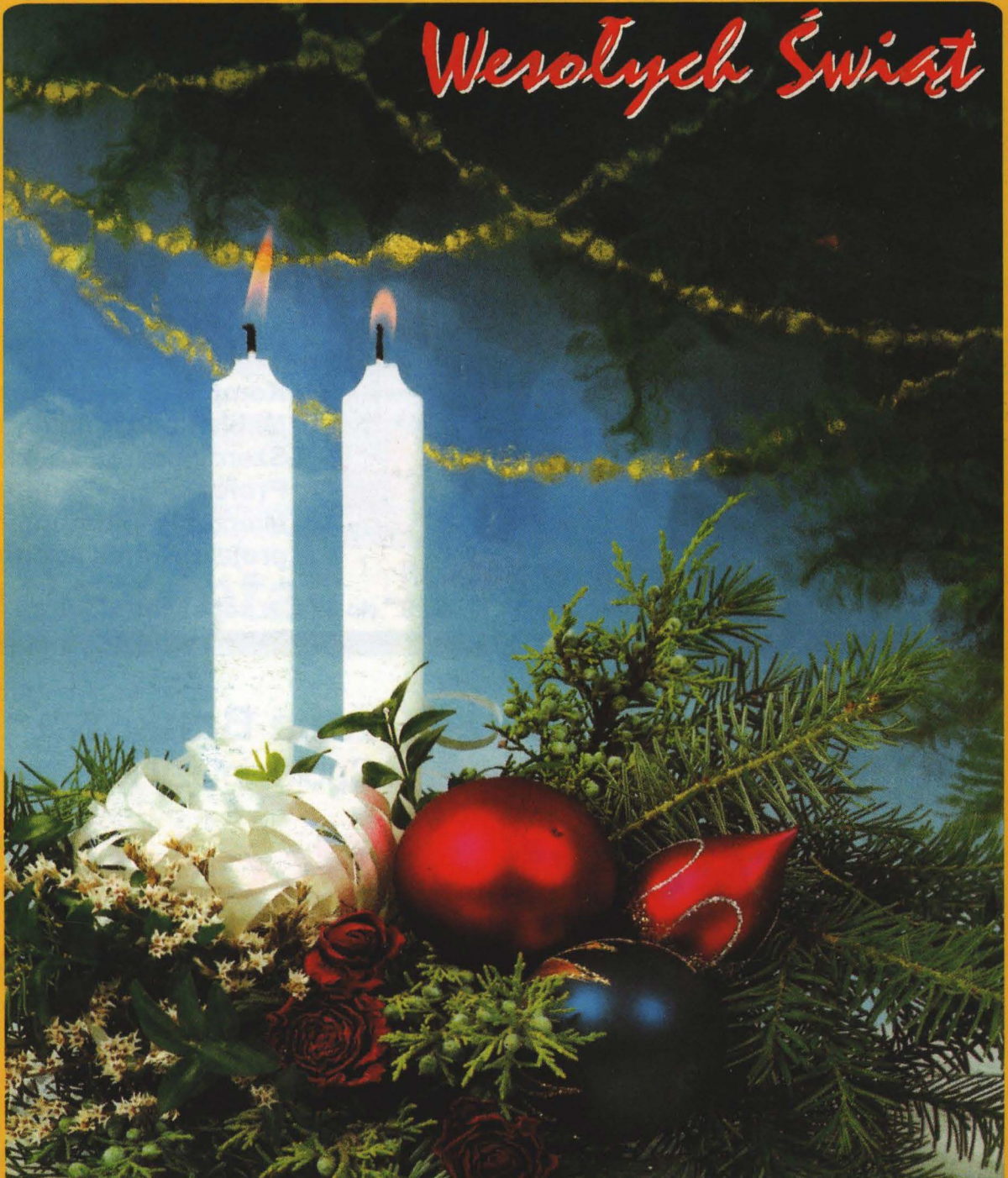
SKWIERZYNA



TRZCIEL



*Wesołych Świąt*



*Ksiądz z Osiecka kapelanem  
marynarki wojennej USA - str. 4  
Klient - twój wróg - str. 38  
Po prostu Lucjan - str. 10  
Ród Szmidchenów - str. 11*

# MEBLE PRODUKCJA I SPRZEDAŻ A. H. MIELCZAREK GRUDZIĘŃ 2005r.

## Sklep Meblowy

ul. Konstytucji 3-Maja 16 (w podwórzu) Tel. (095) 741 25 41

### OFERUJE:

- Kuchnie
- Sypialnie
- Segmenty
- ♦ Sprzedaż ratalna
- Tapicerka
- Młodsze
- Meble na wymiar
- ♦ Możliwość dowozu towaru



1. Komputerowe projektowanie kuchni
2. Meble kuchenne na wymiar
3. Szeroka gama kolorów
4. Profesjonalny montaż
5. Mierzenie i komputerowe projektowanie kuchni - GRATIS

**Życzy wszystkim Wesołych Świąt !!!**

Zapraszamy codziennie od 9<sup>00</sup> do 17<sup>00</sup>, w soboty od 9<sup>00</sup> do 12<sup>00</sup>



**Spółdzielcza Grupa Bankowa**  
Gospodarczy Bank Spółdzielczy Międzyrzecz

## Kredyt **Mikołajki**

W prezencie bardzo niskie oprocentowanie od **6,8%**!

Kwota kredytu na małe i duże wydatki od **500 do 12000** złotych

Splata nawet do **dwunastu miesięcy**

Możliwość uzyskania kredytu **bez poręczycieli**

**Specjalne warunki** dla posiadaczy ROR i członków Banku

Zapraszamy do naszych placówek...

Międzyrzecz	ul. Waszkewicza 24	(095) 742 80 20
Bledzew	ul. Rynek 4	(095) 742 80 59
Przytoczna	ul. Główna 44	(095) 749 40 12
Trzciel	ul. A. Czerwonej 38	(095) 742 80 44
Zbąszynek	ul. Topolowa 24	(068) 347 94 60

[WWW.GBSMIEDZYRZECZ.PL](http://WWW.GBSMIEDZYRZECZ.PL)



Rzeczoznawca ds. kredytów w kwocie 1000 zł, udzielonego 1-12-2005 z m. 1000 zł, oprocentowanie 19,29% w skali roku, oprocentowanie każdego miesiąca i przy prowizji 4,5% wynosi 19,29%.



# Ostatni w roku



Grudzień nie zawsze bywa biały i mroźny, za to nadchodzące święta sprawiają, że wszystkich ogarnia radosna atmosfera i nastroj oczekiwania. Grudzień kończy stary rok, ale w liturgii Kościoła katolickiego rozpoczyna czterotygodniowy adwent.

Paradę grudniowych świętych rozpoczyna **Eligiusz** - jubiler i złotnik. Nawet najskromniejszy klejnot zakupiony 1 grudnia miał nabywcy zapewnić dostatek materialny. Drugą postacią jest święta **Barbara**, znana najbardziej jako patronka górników, mniej jako opiekunka rybaków, flisaków i żeglarzy. Uroczyste obchody barbórki przetrwały do dnia dzisiejszego. Jednak najpopularniejszym grudniowym patronem jest **Mikołaj**. Choć istniał naprawdę i dokonał licznych cudów, został skreślony z rejestru świętych przez papieża Pawła VI. Warto jednak przypomnieć, że Mikołaj był arcybiskupem Miry, za cesarza Dioklecjana wtrąconym do więzienia. Z niewoli wybawił go Konstantyn Wielki. Pozostały po Mikołaju liczne legendy i podania. Zasłynął on zwłaszcza z cudów, jakich dokonywał przeważnie nocą. Otoczony światłością wskazywał zablakowanym rybakom drogę do portu, łagodnym spojrzeniem zawstydział głodne wilki, zapędzał je do lasu i każdemu dawał jedzenie.

Z Mikołajem związane są również popularne dawniej guślarskie praktyki, jak zatykanie nocą przed jego świętem wiech na łąkach. Wiecha nabierała przez noc magicznej mocy, a potem przez cały rok służyła jako

czarodziejska różdżka. Uderzano nią bydło po grzbiecie, aby wiedziało, gdzie uciekać przed wilkami. Nie wolno było w dniu świętego Mikołaja zabierać na wóz spotkanej baby, gdyż mogła okazać się przebranym wilkiem i pożreć usłużnego woźnicę wraz z koniem.

Najważniejszym dniem, od którego przygotowania do zbliżających się świąt nabierały szybszego tempa, był 13 grudnia, dzień świętej **Łucji**. Uważano go za najkrótszy dzień w roku, a więc graniczny między tym, co było, a tym, co będzie. Łucja przepowiadała także pogodę na cały rok.

Szczególne znaczenie w świąteczny, grudniowy czas ma oczywiście **Wigilia**. W wigilijną noc woda w źródłach zamieniać się ma w wino i płynne złoto. Mogą to sprawdzić tylko ludzie niewinni i nieskazitelni. Na pewno obmycie się w wodzie zaczerpniętej ze źródła w tę noc ma chronić od chorób przez cały rok. Na cześć rodzącego się Zbawiciela niebo i ziemia otwierają swoje podwoje, ukazując niezliczone skarby. Zakwitają na bardzo krótko drzewa owocowe, a nawet kwiat paproci.

Podczas wigilijnej wieczery szczególnie oczekiwane są dusze zmarłych. To na ich cześć przygotowywane są proste potrawy i zostawione wolne miejsca przy stole. Należało pamiętać, zanim usiadło się na ławie lub na krześle, aby najpierw delikatnie na nie dmuchnąć, by przypadkiem nie usiąść na przybyłej na wieczerzę duszy.

Niech grudniowa magia, spokój, radość i rodzinna, ciepła atmosfera towarzyszy nam wszystkim podczas uroczystej Wigilii i podczas Świąt Bożego Narodzenia.

Karolina Adamus kl. II c  
Gimnazjum nr 1 w Międzyrzeczu



# Polskie święta

Idzie gwiazdka uśmiechnięta,  
a z nią idą miłe święta.  
Śpiesz się gwiazdka, mało czasu,  
już choinka przyszyła z lasu.  
Ta pachnąca, ta zielona  
nie jest jeszcze przystrojona,  
ale czeka na balkonie,  
dzieci zatęskniły do niej.  
Kiedy przyjdzie ta wigilia  
i radości wielkiej chwila,

ten opłatek wigilijny,  
to dzień bardzo tradycyjny.  
Polskie święta i zwyczaje  
To nam radość wielką daje, [...]

*Wiersz pisałam dawno kiedy miałam małe dzieci, które się cieszyły z nadchodzących świąt Bożego Narodzenia i ze wszystkich obrzędów z nimi związanych.*

*Wtedy była jeszcze pełna rodzina i dopisywało nam zdrowie. Dzisiaj już dzieci dorosłe, ja mam strzępy zdrowia, dzieci mają swoje problemy, ja mam także swoje.*

Helena Marcinkowska  
Błędzew

# Podziękowanie za wsparcie

Z przyjemnością informujemy, że **Fundacja „Dla Zdrowia” w Międzyrzeczu** posiada od 07 lutego 2005r. status organizacji pożytku publicznego (KRS 0000227934).

Miano organizacji pożytku publicznego to nowe prawne możliwości pozyskiwania środków finansowych na działalność statutową Fundacji.

Mieszkańcy i firmy z gmin Międzyrzecz, Trzciel i Pszczew wsparli działanie Fundacji przekazując w pierwszych miesiącach bieżącego roku **1% swojego rocznego podatku** na rzecz naszej organizacji. Od osób fizycznych wpłynęła kwota 3 499,00 zł, natomiast zakłady pracy wpłaciły 604,60 zł.

Pozyskane w ten sposób środki przeznaczone zostały na dofinansowanie zakupu **gastrofiberoskopu** dla potrzeb **Szpitala w Międzyrzeczu**. Tak udzielona pomoc jest niezwykle ważna i potrzebna. Poprawiło się wyposażenie szpitala, poprawiły się możliwości diagnostyczne Pracowni Endoskopii, a Ci którzy obdarowali fundację mają poczucie wsparcia celu znanego.

Wszystkim za okazane wsparcie w 2005 roku serdecznie dziękujemy i liczymy na pamięć w 2006 roku, tym bardziej że potrzeby są ogromne.

Leszek Kołodziejczak

Szanowni Czytelnicy!



Święta Bożego Narodzenia  
- to oczekiwanie na pierwszą gwiazdkę,  
radość z wigilijnej kolacji, życzenia  
i wspólne kołędowanie

Niech ten świąteczny nastrój trwa i trwa  
Wesołych Świąt życzy zespół redakcyjny

# Podejmować nowe wyzwania

Rozmowa z księdzem Leszkiem Sikorskim pochodzącym z Osiecka, głównym kapłanem katolickim marynarki wojennej i psychologiem na okręcie marynarki wojennej Stanów Zjednoczonych.

Trzy lata uczył się w Zgromadzeniu Księży Marianów, potem dwa lata studiował filozofię na KUL w Lublinie. Następnie wstąpił do polsko-amerykańskiego seminarium św. św. Cyryla i Metodego w Detroit w stanie Michigan. Święcenia kapłańskie otrzymał w diecezji Venice na Florydzie w 1997 r. Studiuje psychologię w Nowym Jorku.

## - Skąd pomysł na wojsko?

- Zawsze lubiłem ryzyko. Uczyłem się do egzaminu i przeczytałem w książce, że największym ryzykiem, jakie można podjąć, jest to ryzyko, którego się nie podjęło. Takim ryzykiem była decyzja pójścia do wojska po dwóch latach studiów, a przed ich ukończeniem. To był ostatni moment, jeśli idzie o lata. Doszedłem do wniosku, że ja te studia i tak skończę.

Zaciągnąłem się do marynarki wojennej na trzy lata. Podpisałem kontrakt w zeszłym roku, który rozpoczął się 10 tyg. kursem oficerskim i po tym praca na okręcie. Jest to taki mały lotniskowiec. Właściwie jest to okręt transportowy zaopatrzeniowo-wojskowy. Ma 8 pięter, 1300 osób pracuje na statku, a dodatkowo są 2 tys. piechoty morskiej. Mamy 30 helikopterów i około 20 odrzutowców startujących pionowo. Zatrzymują się w powietrzu. To wspaniały widok. Przyplłynęliśmy w marcu tego roku na kilka miesięcy w okolice Iraku.

## - Czy dalsze życie wiąże Księdza ze służbą w marynarce?

- Tam będę na statku aż do 2006 r. i w wakacje przenoszą mnie albo na Kubę na rok, albo do Kalifornii, albo zostanę w bazie wojskowej w kaplicy. Chciałbym zostać w kaplicy aż do 2007 r., wrócić do Nowego Jorku i skończyć studia. Po studiach mam trzy możliwości: powrót do wojska, (przeniósłbym się wtedy do lotnictwa), powrót na Florydę i tam pracować, przenieść się do diecezji w Nowym Jorku i pracować na Manhattanie.

## - Na czym polega praca Księdza na okręcie?

- Jestem kapłanem marynarki wojennej. Moja praca jako księdza w małym stopniu obejmuje sprawy religijne. Odprawiam codziennie mszę, uczyłem przez 6 miesięcy religii, przyjmuję ludzi do Kościoła, pismo św. itd. Pracuję głównie jako psycholog. Większość, 90 %, to ludzie młodzi, 20 -letni. Nie ma problemu z narkotykami, bo każdy z nas jest sprawdzany co 3-4 tyg. na krew. Jeśli kogoś złapią, to automatycznie jest wyrzucany z marynarki z zaznaczeniem w dokumentach, że był na narkotykach. Zwykle podpisują kontrakty na 4-5-6 lat, a nie jest łatwo. Duża część tych młodych ludzi idzie do wojska ze względu na sytuację finansową: rozbite rodziny (60%), bieda, brak perspektyw na przyszłość, jakaś tam szansa ucieczki od gangów. Nie mają w rodzinach przykładu, dochodzi stres w wyniku braku pieniędzy. Większość czasu spędzam w biurze na rozmowach z nimi. Pełnię 3 godz. chodzę po statku starając się porozmawiać z ludźmi na różne tematy. Jak ktoś ma jakieś poważniejsze problemy, zapraszam do biura, na rozmowę. I tak dzień zaczyna się o 5 rano i kończy często o 1 w nocy. Ale to tylko wtedy, gdy jesteśmy na wodzie. Marynarka jest wspaniała, niektórzy bardzo dobrze się w niej

czują.

## - Sytuacje niebezpieczne?

- Taką sytuację mieliśmy w królestwie Jordanu, gdy wystrzelili na nas rosyjskie katusze. Na szczęście niecelnie. Ale większość z tych chłopaków miała kontakt z sytuacją, gdzie strzelano do ludzi. Oni wierzą w misję, po to podpisali kontrakt. Istotą tych misji nie jest zabijanie dla faktu zabijania, ale są sytuacje, gdzie oni muszą się bronić, muszą atakować.

## - Czy Ksiądz godzi się z tym?

- Często zadają mi to pytanie. Nie zgadzam się z zabijaniem i nie zgadzam się z częścią polityki. Moją rolą jest pomóc ludziom a nie systemowi, czyli jestem z ludźmi, im pomagam. To ciężko wytłumaczyć. W ewangelii jest napisane, że Chrystus nie potępia nigdy grzesznika, ale zawsze potępia grzech. Ja pomagam człowiekowi bez względu na to, co ten człowiek robi. W momencie, gdy do mnie przychodzi, musi otrzymać ode mnie pomoc bez względu na to, czy się z nim zgadzam czy nie. Ja im nie mówię, co oni źle zrobili, bo oni wiedzą, dlatego przyszli po pomoc. Każdy potrzebuje miłości i przebaczenia. Nie ma silniejszego lekarstwa duchowego i psychicznego jak przebaczenie.

## - Czy to, że Ksiądz jest księdzem katolickim ma znaczenie?

- Dla katolików tak. I jeśli katolicy przychodzą do mnie na rozmowę, staram się każdą rozmowę skończyć konfesjonalem. A różnica między psychologią a życiem duchowym jest taka, że psychologia nie daje rozgrzeszenia. Czasem w ciągu pięciu minut można uleczyć to, co wymagałoby spotkań na 15 sesjach w ciągu kilku miesięcy.

Ale większe znaczenie ma chyba moja osobowość. Jestem bezpośredni, nie mogą mnie zaskoczyć. Bo czym mogą zaskoczyć: grzechem ludzkim, ułomnością? Kapitan powiedział mi, że: „Oni ciebie szukają”.

## - Pasje pozazawodowe?

- Nie mam żadnej kolekcji, czytam książki związane z profesją: z teologią, z psychologią. Nie potrafię czytać jednej książki. Przez większość mego życia byłem na studiach i język techniczny bardziej mnie ciekawi niż język łatwy. Muzykę lubię jakąkolwiek, która jest miła dla ucha. Moją pasją jest życie, poznawanie nowych ludzi. Lubię to, co robię. Zawsze miałem dwie walizki, karton książek i komputer. I nic więcej. Dobrem jest bycie z ludźmi, nauka, ryzyko, poznawanie świata i cieszenie się życiem.

## - Czy spotkał Ksiądz w swoim życiu kogoś, kto szczególnie zapisał się w pamięci?

- Kilka osób. Pierwszą jest Helena Mróz z Sulechowa. Po skończeniu szkoły zawodowej (kucharz) pracowałem w zajeździe w Skwierzynie, a potem w „Podgrodziu”, w Sulechowie. Ta pani przyszła do kuchni i powiedziała: „Spójrz do lustra, jak wyglądasz: zmęczony, chodzisz za dużo na przyjęcia każdego wieczoru po pracy i czas, żebyś życie zmienił.” Dała mi książeczkę o sanktuarium w Licheniu. I w tej książeczce na ostatniej stronie było napisane, że są bary, piwo sprzedają i jest ciepła woda w jeziorze. Pojechałem i wtedy nastąpiła we mnie mała przemiana duchowa. Wtedy powiedziałem, że chcę być księdzem. Drugą taką osobą była starsza pani Anna Kudler ze Słowacji, poznana w USA. Nauczyła mnie zdrowego podejścia do religii, gdy byłem młodym księdzem: „Nie przejmuj się, że w czasie mszy wychodzą, nie przejmuj się, że ludzie plotkują, że są tacy jacy są, a zmienisz tylko tych, którzy chcą się zmienić. Ale ty masz tam być bez względu na to, jak reagują na twoje homilie, na ciebie jako księdza. Ty masz robić to, co masz robić, a resztę zostaw w rękę Pana Boga.”



ks. Leszek Sikorski

### - Gdzie mieści się Osiecko w życiu Księdza?

- To są moje korzenie. Ja nigdy się nie wstydzę, skąd wyszedłem. Wręcz przeciwnie, moje piękno polega na tym, że wyszedłem z takiej właśnie rodziny. Rodzice pracowali w PGR. Teraz przyjechałem na 50-lecie ślubu rodziców. Nieważne, skąd się wyszło, nieważne, gdzie jest się dzisiaj, ale gdzie chce się być w przyszłości. Ważne, żeby mieć cel.

### - Jak Ksiądz opuszcza Osiecko, opuszcza Polskę, jakie to jest wtedy uczucie?

- Nostalgia za rodziną. Moi rodzice mają ponad 70 lat, czy jeszcze będzie szansa ich zobaczyć. Za polską gościnnością, gdzie na przyjęciu jest 10 osób, jedna osoba mówi i nikt jej nie słucha, bo wszyscy inni też mówią. W Stanach jedna osoba mówi i wszyscy jej słuchają. Ale już po dwóch, trzech godz. lotu człowiek się przestawia i już myśli, co ma do zrobienia po powrocie. Dla mnie, po prawie 17 latach pobytu w USA, mój dom jest tam. Tam mam przyjaciół, tam mam znajomych, tam mam miejsca, które kocham i lubię. Mam dwie ojczyzny. Przez wiele lat, jak mnie pytali, jak tam jest w Stanach, odpowiadałem: „U nich...” i któregoś dnia po 10 latach powiedziałem sobie: >>Nie może być „u nich”, jest „u nas”.<<

Jak ojciec św. był w Australii, Polonia pytała się go: „Gdzie jest nasza ojczyzna?” Odpowiedział: „Tam, gdzie jest wasz dom”.

### - Czy kapłaństwo jest tym, co pomogło Księdzu spełnić się w życiu?

- Mam głębokie przekonanie, że to, co w życiu osiągnąłem, to dzięki kapłaństwu i że Pan Bóg dał mi powołanie. Czuję się dobrze w roli księdza. Wierzę w kapłaństwo takie, jakie ono jest. Ja zawsze mówię, że urodziłem się w Nowym Jorku, a wychowałem w Polsce. Kapłaństwo przyszło z czasem, nie odwrotnie. Korzenie moje wyszły z Osiecka. To jest bardzo ważne, żeby o tym pamiętać, skąd się wychodzi. Szkoła, zawodówka, studia, a potem przychodzi powołanie do kapłaństwa. I naprawdę jest to powołanie. I jest to to, co jest trudno określić, dlaczego człowiek chce być księdzem, ale jest to na pewno dar. Może bym sobie w życiu nie poradził, gdybym nie był księdzem.

### Dziękuję za rozmowę i życzę wielu wyzwań na drodze kapłańskiej

(zdjęcia na stronie 19)

Wanda Majchrzak

## Nagrodzeni nauczyciele



14 października 2005r. obchodziliśmy Dzień Edukacji Narodowej w przeszłości nazywany Dniem Nauczyciela. W placówkach odbywały się uroczyste spotkania, a wojewódzka uroczystość odbyła się w Gorzowie w Teatrze im. Juliusza Osterwy. Wielu nauczycieli z naszego powiatu za wzorowe i sumienne wykonywanie obowiązków wynikających z pracy zawodowej otrzymało odznaczenia i nagrody.

### Złoty Krzyż Zasługi - Maria

Janeczek - SP nr 2 Międzyrzecz. **Brązowy Krzyż zasługi** - Ewa Franków, Barbara Kowalczyk, Danuta Taborek (Gimn. Nr 2 Międzyrzecz); Beata Jarnut, Joanna Obrębka-Spychała (Gimn. Nr 1 Międzyrzecz); Janusz Jończyk (SP nr 2 Międzyrzecz); Grażyna Piechocka, Krystyna Solarewicz (SP nr 3 Międzyrzecz); Aleksandra Pempera (Przedszk. Nr 6 Międzyrzecz); Anna Powązka-Słońska (Gimn. Przytoczna); Anna Ratajczak (ZSR Bobowicko); Arleta Rekuż, Marzena Wasiluk (SOSzW Międzyrzecz).

**Medal Komisji Edukacji Narodowej** - Jadwiga Ekwińska (PPP Międzyrzecz). **Nagrody Ministra Edukacji Narodowej II stopnia** - Teresa Nawojcka (SOSzW Międzyrzecz) i Maria Sobczak-Siuta (Sp nr 2 Międzyrzecz).

**Nagrody Lubuskiego Kuratora Oświaty** - Katarzyna Dymel (SP Przytoczna); Mirosława Furmanek (Gimn. Przytoczna);

Arleta Pichlińska (SOSzW Międzyrzecz); Czesław Staszyński (SP Kaława); Nadzieja Szczepaniak (SP Skwierzyna).

**Nagrody Starosty** - Anna Górzna, Grażyna Cejba (ZSE Międzyrzecz); Edward Rybarczyk i Małgorzata Sokół (ZSB Międzyrzecz), Adam Żyła i Wacław Gall (ZSR Bobowicko); Piotr Górny i Krystyna Orzeszko (ZSZ Ponadgimn. Trzciel); Maria Lechert i Arleta Rekuż (SOSzW Międzyrzecz); Elżbieta Marcinkowska i Halina Działoszyńska (PPP Skwierzyna); Grażyna Fedoruk (PPP Międzyrzecz). Z okazji 60-lecia I LO w Międzyrzeczu środki należne im przekazano na rzecz szkoły.

Wszystkim nagrodzonym serdecznie gratulujemy. Jednak jako przewodnicząca SEiR wiem, że wielu nauczycieli odchodzi na emeryturę po 30, 35, czy 40 latach pracy bez żadnego odznaczenia czy nagrody. Nawet tej starosty, burmistrza a często i dyrektora.

Z okazji Świąt i Nowego Roku 2006 życzę satysfakcji z wykonywanej pracy, zdrowia i wiary w to, że to co robimy jest dobre i potrzebne.

Niestety, często gorzyc pozostaje na długie lata. A swoją drogą czyżby zapomniano o nauczycielach w gminach Trzciel, Pszczew i Bledzew?

Wiesława Chamienia



Z okazji zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia życzymy, aby magiczna atmosfera świątecznych dni na długo zagościła w Państwa sercach, dodając otuchy, wiary i siły w zmaganiu się z codziennością.

Zapraszamy Państwa na spotkanie bożonarodzeniowe

dnia 14 grudnia 2005 r.  
o godzinie 17:00

do  
Międzyrzecckiego Domu Kultury

w którym wystąpią:

- teatrzyk "Ananas" z SP2 w Międzyrzeczu
- soliści Studia Piosenki MDK

organizatorzy:  
Klub radnych SLD - UP - PSL  
Rada Gminna SLD w Międzyrzeczu

103MHz



# W oczekiwaniu na święta

Święta Bożego Narodzenia to niewątpliwie najpiękniejsze święta kościelne. Oczekują na nie z niecierpliwością i utęsknieniem nie tylko małe dzieci, ale i my dorośli. Żadne inne święta nie mają w sobie tyle symboliki, tradycji i czarodziejskiej magii, jak właśnie Boże Narodzenie. Na ten czas przyozdabiamy nasze domy gałązkami jemioli, świerkowymi girlandami. Pod wspaniałe ustrojoną choinką ustawiamy szopkę ze św. Rodziną, a 24 grudnia, w wigilię, gdy



na niebie zaświeci pierwsza gwiazdka, wszyscy członkowie rodziny siadają do uroczystej kolacji.

Nie każdy wie, że tradycję bożonarodzeniowej szopki wprowadził w XII w. św. Franciszek Asyżu, założyciel zakonu franciszkanów, opiekun zwierząt, patron ekologów. Wraz z grupką wiejskich dzieci i zwierzętami, zaprezentował na rynku w Greccio, przedstawienie teatralne o narodzinach Jezusa. Te pierwsze „jasełka” przyjęto bardzo entuzjastycznie. Ich zwyczaj prezentowania w okresie świąt Bożego Narodzenia szybko rozprzestrzenił się po całej katolickiej Europie i w XIII w. prawie we wszystkich krajach, szopki stały się ważnym elementem obchodów świąt. Z powodzeniem przetrwał do czasów nam współczesnych.

W Domu Pomocy Społecznej w Szarczu dziewczęta pod okiem swoich siostr, nauczycielek i instruktorów przygotowują co roku wspaniałą występ jasełkowy. Choć praca z osobami niepełnosprawnymi nie należy do łatwych, pracującym tam siostrzom felicjankom i pracownikom udaje się maksymalnie zaktywizować swoje podopieczne, które poprzez śpiew i taniec uzewnętrzniają własne możliwości artystyczne. Dziewczęta prezentują Jasełka nie tylko przed własną publicznością w DPS w Szarczu, ale i poza ośrodkiem. Występują w szpitalach, innych domach pomocy, w szkołach, przedszkolach, kościołach. Biorą udział w powiatowym przeglądzie grup kolędniczych. Wszędzie zawsze przyjmowani są bardzo ciepło i serdecznie. Organizują również specjalne występy dla swoich

sponsorów i darczyńców, aby w ten sposób podziękować im za pomoc i wsparcie. A potrzeby placówki są ogromne. Dlatego wszystkie dziewczęta i pracownicy DPS w Szarczu bardzo entuzjastycznie przyjęli dary zebrane przez Ewangelickie Stowarzyszenie Rodziny im. Św. Marcina w Niemczech. Pomogli oni doposażyć pracownię plastyczną i rękodzielniczą w potrzebne pomoce dydaktyczne. Przywieźli dla dziewcząt mnóstwo owoców i słodyczy, które rozdane zostaną 6 grudnia - na Mikołaja. Podopieczne DPS w Szarczu przygotowały dla swoich gości piękne upominki świąteczne - śliczne gliniane aniolki, kartki świąteczne i opłatki. Zaprezentowały ciekawy i ekspresyjny występ artystyczny, chcąc w tej formie okazać swoim darczyńcom wdzięczność za ich cenną i bezinteresowną pomoc.



W okresie przedświątecznym, poza przygotowaniem stołu wigilijnego, zakupem upominków dla najbliższych, warto troszkę rozejrzeć się wokół nas i pomyśleć z refleksją o naszych bliźnich - dzieciach z ubogich, wielodzietnych rodzin, czy osobach starszych, samotnych. Może należy okazać im odrobinę uczucia i ofiarować coś z głębi naszego serca - jakiś niewielki upominek, który z pewnością sprawi im wiele radości. Przyłączmy się do ogólnopolskiej akcji: „I ty możesz zostać św. Mikołajem”.

## Nowy adres

Międzyrzeckie Stowarzyszenie SZANSA ma nową siedzibę przy Szkole Podstawowej nr 2, Międzyrzecz, ul. Staszica 9. Wielkie podziękowania dla p. dyrektora Marii Słomińskiej.

Wszystkim sponsorom i darczyńcom serdeczne życzenia Wesółych Świąt

składa w imieniu Stowarzyszenia - Zarząd

Gertruda Szewczuk

# Wieści z oświaty powiatowej

Mieszkańcy naszego powiatu oraz Wydziału Edukacji i Spraw Społecznych z powiatów sąsiednich często dzwonią do zapytaniem, jakie szkoły są w naszym powiecie

i jaki zawód można w nich zdobyć. Z rozmów wynika, że wiedza na ten temat jest niewielka. W związku z powyższym przekazuję dane dotyczące szkół prowadzonych przez powiat międzyrzecki / dane dotyczą br. roku szkolnego/.

Dane dotyczące szkół prowadzonych przez powiat międzyrzecki

Nazwa szkoły	Typ szkoły/ profil nauczania	Liczba uczniów
I Liceum Ogólnokształcące im. Heliodora Święcickiego w Międzyrzeczu	Trzyletnie liceum ogólnokształcące	401
<b>Razem</b>		<b>401</b>
Zespół Szkół Ekonomicznych im. Stanisława Staszica w Międzyrzeczu	Trzyletnie liceum profilowane -profil ekonomiczno-administracyjny	276
	Czteroletnie technikum -technik ekonomista	113
<b>Razem</b>		<b>389</b>
Zespół Szkół Budowlanych w Międzyrzeczu	Zasadnicza Szkoła Zawodowa / wybór szeroki wg potrzeb uczniów/	193
	Dwuletnie uzupełniające liceum ogólnokształcące	31
	Trzyletnie liceum profilowane - kształtowanie środowiska	77
	Czteroletnie technikum -technik drogownictwa	52
	Czteroletnie technikum-technik budownictwa	36
	Trzyletnie gimnazjum dla dorosłych	61
	Trzyletnie liceum ogólnokształcące	33
<b>Razem</b>		<b>483</b>
Zespół Szkół Rolniczych im. Zesłańców Sybiru w Bobowicku	Czteroletnie technikum - technik żywienia i gospodarstwa domowego	145
	Czteroletnie technikum - technik agrobiznesu	38
	Czteroletnie technikum - technik rolnik	102
	Trzyletnie technikum rolnicze dla dorosłych	45
	Dwuletnie uzupełniające liceum ogólnokształcące dla dorosłych	103
<b>Razem</b>		<b>433</b>
Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych w Trzcielu	Trzyletnie liceum profilowane - zarządzanie informacją	50
	Czteroletnie technikum - technik żywienia i gospodarstwa domowego	107
<b>Razem</b>		<b>157</b>
Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy w Międzyrzeczu		228
<b>LĄCZNIE</b>		<b>2091</b>

Inne informacje można uzyskać bezpośrednio w Wydziale Edukacji i Spraw Społecznych Starostwa Powiatowego w Międzyrzeczu, ul. Przemysłowa 2. tel. (0-95) 742 84 16 lub 742 84 29 fax. (0-95) 742 84 11

Adres e-mail: [es@powiat-miedzyrzecki.pl](mailto:es@powiat-miedzyrzecki.pl)

**Halina Pilipczuk**

## Z działalności Powiatowej Rady

Utworzona 21 maja br. Powiatowa Rada Organizacji Pozarządowych zgodnie z ustaleniami spotyka się cyklicznie co miesiąc.

Na spotkaniu 9 listopada, które odbyło się w Starostwie Powiatowym w Międzyrzeczu, członkowie rady w składzie: **Włodzimierz Szopiński** - przewodniczący, **Anna Rogala**, **Anna Szulga**, **Jolanta Maćkowiak**, **Daniel Fąferko** brali udział w opiniowaniu „Programu współpracy powiatu międzyrzeckiego z organizacjami pozarządowymi i innymi podmiotami w roku 2006”.

Zgodnie z ustawą z dnia 24 kwietnia 2003 r. o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie (Dz. U. Nr 96, poz. 873 z późn. zm.), jednostki samorządu terytorialnego mają obowiązek uchwalenia rocznego programu

współpracy z organizacjami pozarządowymi i innymi organizacjami. Program współpracy Powiatu Międzyrzeckiego z organizacjami pozarządowymi i innymi podmiotami, ma na celu nie tylko tworzenie instytucjonalnych form współdziałania administracji publicznej z organizacjami, lecz nade wszystko kształtowanie społecznej świadomości poczucia odpowiedzialności za siebie i swoje otoczenie, tworzenie wspólnych zespołów doradczych, wzajemne informowanie się, aktywizację społeczności lokalnej, wprowadzenie bardziej nowatorskich i efektywnych działań na rzecz mieszkańców Powiatu Międzyrzeckiego oraz rozwijanie zasady pomocniczość umacniającej uprawnienia obywateli i ich wspólnot. Członkowie rady mieli kilka uwag do

przygotowanego projektu programu, które zostały uwzględnione.

Na tym spotkaniu podjęto również decyzję o wspólnym zorganizowaniu dla mieszkańców powiatu **Europejskiej Debaty Publicznej**. Środki na zorganizowanie debaty przekazał Wojewoda Lubuski. Planowany termin to **16 grudnia br.** Debata odbędzie się na **hali sportowej**. Celem jest zainicjowanie dyskusji na temat wartości i problemów wynikających z procesu integracji, upowszechnienia informacji o Unii Europejskiej, przybliżenia wartości społeczno- kulturalnych łączących kraje członkowskie UE. W debacie planowany jest udział oprócz organizacji pozarządowych również uczniów szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych oraz mediów. Zapraszamy mieszkańców do udziału w debacie.

**Halina Pilipczuk**

# Moim zdaniem



Wyborczy maraton odkrył wszystkie słabości świeżej polskiej demokracji. Zaczęło się od uporu odchodzącej ekipy, która staczając się po równi pochyłej nie potrafiła zejść ze sceny w chwili stosownej, kiedy pozostały jej jeszcze pewne atuty na przyszłość. Gdy komisje sejmowe odkrywały gorszące praktyki osób i instytucji związanych z władzą, rzecz próbowano przystąpić „polityczną nagonką”. Sam przyjmowałem z

niesmakiem opinie wielu poważnych zdało mi się dotąd - Międzyrzeczan, których nie raził Rywin, Kulczyk, Żagiel, Kuna, Ałganow, ale „ten Giertych, ten Rokita, ten Wasserman...”. Do owego relatywizmu moralnego miałem osobisty stosunek. Świadom, jaką cenę zapłacił za szukanie prawdy mój przyjaciel, przewodniczący J. Gruszka, człek uczciwy na wskroś. (I wciąż jeszcze nieprzytomny). Naród pojął, że rozbita, skłócona, sięgająca po zgrane środki i służby „lewica”, wyczerpała swe możliwości. Wówczas „prawica” zapodała narodowi swój POPIS. Zdolność prognozowania, to ważna cecha polityka, ale fantasmagorie wiodą do śmieszności.

Inteligentny parlamentarzysta dwojga imion, już awansem „premier z Krakowa”, machnął ręką na SLD, skierował ostrze kampanii ku unicestwieniu Samoobrony, LPR, na koniec PSL. Po wypchnięciu konkurentów w głąb puszczy Białowieskiej - niesiona na falach przyplitu Platforma zmierzała do Portu pod banderą powiewającą otwartym tekstem: „Prezydent Tusk!” Rozpasano terrorizm sondażowy, w ekranach podgrzewali atmosferę rychłego triumfu tak znani z bezstronności i obiektywizmu publicyści, jak K. Durczok, T. Lis, wielu... Przy których stateczny J. Urban robił za...sumienie lewicy. Ta maskarada raziła naród, który od 16 lat czuje się oszukiwany. Pisałem o tym wielokrotnie, teraz przypomnę tylko najcięższe grzechy sił dwu umownych stron. Zwie się je nielubianymi przeze mnie określeniami: „postkomuna” i „postsolidarność”, z których milionom obywateli pozostaje tylko post. Grzech pierwszy, to nicowanie doktryn. W imię sztucznie rozumianej „zgody narodowej”, strony tracą swą tożsamość. Moskwę podmieniono Brukselą. Prawica zastąpiła utopię kolektywizmu baśniowym sezamem wolnego rynku. Lewica przelała swą troskę o masy pracujące na rzecz mniejszości, np.

seksualnych. Tak ukształtował się groźny potworek socjoliberalizmu. Naturalną niejako repulsją na pazerność nowobogackich stał się populizm zdesperowanych. Wyzywające parady gejów podrywały drużyny wszechpolskie, a bluźniercze obrazy czy pseudorzeźby, powiększały szeregi słuchaczy i korespondentów - sięgającego czasem do fanatyzmu - radia z Torunia.

Wiedziałem - pamiętający Śmigłego, wrzesień '39, Hitlera, Stalina, Bieruta, Gomułkę, Jaruzelskiego, Wałęsę - że ta RP musi się zmienić. Przywoływana i na tych łamach jej numeracja, to był tylko znaczek historycznych konieczności. No i stało się! Mamy oto premiera, ale z Gorzowa, prezydenta z Warszawy i konserwatywny rząd wsparty m.in. siłami A. Leppera. Z Popisu zrobił się pisk. Sondażowym gigantom świat się nagle zawalił. Od tygodnia słyszymy rzekomy płacz narodu, który miał tak tęsknić do koalicji dwu „przyjaciół”, że zerwanie gotów przyrównać do klęski potopu czy rozbiorów. Co się tak naprawdę stało? Otóż książkowy, ba, usytuowany nawet na poziomie elementarza demokracji proces wymiany ekipy rządzącej. Wzorcowy.

Elektorat wybrał sejm i prezydenta. Głowa Państwa - zgodnie z konstytucją - przejmie władzę tuż przed Bożym Narodzeniem. Urzędujący prezydent - też zgodnie z konstytucją - powierzył misję tworzenia nowego rządu delegowanemu na premiera członkowi zwycięskiej partii. Onże w ustawowym terminie skompletował Radę Ministrów, szef państwa ją zaprzysiągł.

Zwołano sejm, który zdecydowaną większością głosów udzielił temu rządowi wotum zaufania. To wszystko. O wiele łatwiej, sprawniej i bardziej demokratycznie niż w RFN, dotąd spierającej się o skład ekipy rządzącej - i jej program.

Co to znaczy?

Ni mniej ni więcej, tylko dobrą perspektywę, historyczną koniunkturę wyjścia RP z macecznika trudnych, po części pomyślnych, po części chybionych przemian ustrojowych. Premier zapowiedział zburzenie „prostokąta bermudzkiego”. (Politykerzy, biznes, безпеka i gangi). Życzymy powodzenia!

A w programie rządu - szereg prospołecznych zamierzeń: zwalczanie biedy, rozwój infrastruktury, nauki, oświaty, kultury, zdrowia. Nade wszystko - szukanie wyjścia z klęski bezrobocia.

Czy się to uda?

Powtórzę za wybitnym publicystą, zwolennikiem PO, który potrafił wznieść się ponad partyjniacką nicność. *„Można odnieść wrażenie, że największym nieszczęściem, jakie mogłoby spotkać Polskę byłoby, gdyby premierowi Marcinkiewiczowi cokolwiek się powiodło”*.

Jak pozostali autorzy „Powiatowej” - myślę dokładnie przeciwnie, niżli przegrane tygrysy sondażowe. I dobrze Polsce żyć, bo patriotyzm wyssałem z matczynych piersi.

Aleksander Zielonka

# Do przemyślenia...



Dziękuję administratorom cmentarza za to że, w Dniu Wszystkich Świętych włączyli latarnie i nie było egipskich ciemności. Może w następnym roku pojawi się duży krzyż?

Przed tym listopadowym świętem tyle mówi się o zapaleniu znicza na zapomnianych mogiłach, o ratowaniu cmentarzy przed zniszczeniem, ale w Międzyrzeczu chyba jest inaczej. Otóż od wielu lat apelujemy o posprzątanie i postawienie tablicy upamiętniającej miejsce żydowskiego kirkuta na rogatkach

naszego miasta. Nieopodal będzie obwodnica i aż żal, że czas dokona dzieła zniszczenia. Prosiłam o uprzątnięcie cmentarza naszych harcerzy, ale dowiedziałam się od druhny komendantki, że „to sprawa

polityczna i odgórny zakaz”. Komuś „z góry” chyba kultura się z polityką pomyliła. A gdzie uczenie młodzieży tolerancji i poszanowania miejsca religijnego kultu? Już się nawet zastanawiałam, czy to ZHP, bo gdzie jak gdzie, ale w tych szeregach nie powinno być antysemitów. Trzciel, Pszczew, Skwierzyna - to dobry przykład ratowania przeszłości. A my lekką ręką pozbywamy się świadectw historii naszego miasta. Po synagodze, kurkucie przyjdzie czas na zamek, który po prostu się rozsypie.

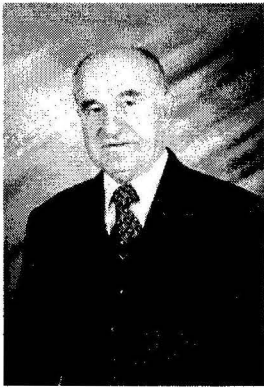
\*

Tyle razy pisaliśmy o „bunkrze” w centrum Międzyrzecza, który nazywa się miejskim szaletem. I nadal bez echa. Zamknięty w niedziele i święta, a w inne dni otwarty tylko do końca urzędowania Ratusza. Byłam świadkiem, kiedy kobieta 1 listopada błagała w...o możliwość skorzystania z WC. Dzięki uprzejmości pani z... nie doszło do katastrofy. Czy miasta nie stać na zatrudnienie babci klozetowej? Wstyd! W innych miastach przybytki ulgi działają, a w Międzyrzeczu zlikwidowano nawet WC przy dworcu PKP. To nie jest taka medialna inicjatywa jak obwodnica, którą można się chwalić, ale sprawa bardzo wstydliva i śmierdząca.

\*



# Cyrk na kaczych łapach



Z POPiS-u nici, SAMOPIS pozorny, bo patrzeć jak rząd Marcinkiewicza powoli stanie się zakładnikiem Leppera. Przeciąganie liny trwa. Kto kogo. Albo my ich albo oni nas. To nie L. Kaczyński wygrał wybory, to Lepper podał na tacy fotel prezydenta L. Kaczyńskiemu. Gdyby Lepper wskazał Tuska, to pewnie wygrałby ten drugi. Z takiej oferty Tusk nie skorzystał, nie umizgiwał się do elektoratu Samoobrony i przegrał. Przynajmniej z honorem. Lepper wie co czyni i już niebawem

przyjdzie po swoje. Jeszcze nikt go nie przechytrzył. Niech PiS nie ma złudzeń.

*O cholera  
i znów szczęście  
padło na Leppera.*

PiS pogromca przestępców i aferzystów jakoś nie brzydzi się ofertą współpracy z Lepperem, na którym wiszą wyroki sądowe. Politycznie możliwe, etycznie niedopuszczalne. PSL wiekowa partia, szacowna na scenie politycznej, coraz bardziej poddaje się i nawet wobec Samoobrony staje się wasalem. Patrzeć tylko jak na swoich sztandarach założy krawat biało-czerwony. Hasło PiS budowy IV RP jest puste, zwyczajna wydmuszka. Nic nowego nie niesie. Walka z korupcją, przestępczością, naprawa

## Kto posprząta?

Dzięki inicjatywie p. Heleny Nycz odbyło się spotkanie z **Jerzym Fornalikiem** z Polskiego Stowarzyszenia im. J. Korczaka „Antyschematy”. Tak nazywa się program międzynarodowych spotkań młodzieży szkolnej, którego celem jest porządkowanie i inwentaryzacja żydowskich cmentarzy w Polsce. Te spotkania są okazją do przełamywania wzajemnych uprzedzeń, kształtują postawy akceptacji i tolerancji, sprzyjają poznaniu kultury, historii i tradycji kolegów z innych krajów.

Pan Jerzy z grupą zapaleńców jeździ od lat w czasie wakacji po Polsce. Porządkują cmentarze, poznają kulturę żydowską, poznają też siebie. W tym roku jadą do Drohobycza, żeby uporządkować cmentarz polski. Mają sprzęt i zapal do pracy, a dzięki życzliwości władz - noclegi i częściowe wyżywienie. Taka akcja trwa 8 dni, bierze w niej udział nawet 30 osób. Jest nadzieja,

Telewizja to wielka potęga. Wszyscy mogliśmy obejrzeć premiera Marcinkiewicza zapowiadającego skromność i służebność swojego rządu i zaraz potem ministra Dorna, który już z mediami chciał rozmawiać tylko przez swojego rzecznika. Przypadek, manipulacja, czy złośliwość?

\*

Moi znajomi z Nowej Wsi przeżyli chwile grozy. Na ich własnej posesji, w samo południe, myśliwy z Poznania postrzelił ich białego kota. Strzelił, żeby zabić, bo nie mógł pomylić kota z zającem, a jeżeli jest ślepy i różnicy nie widział, to kto mu dał pozwolenie na broń i na odstrzał? Kot przeżył dzięki interwencji gorzowskiego weterynarza. Taki brak wyobraźni może być groźny w skutkach, bo tam bawią się dzieci, jest alejka spacerowa - no a w ogóle to teren prywatny, na który nikt obcy nie powinien wchodzić, a tym bardziej polować. Ponieważ myśliwy nawet nie przeprosił, sprawa skierowana została do sądu.

\*

Polacy słyną z tego, że lubią się leczyć sami, bo wszyscy znają się na medycynie. Nic bardziej błędnego, a Polak mądry po

państwa? Rewizja Unii Europejskiej, negacja jej konstytucji? I co więcej? Za krótkie nóżki na walkę z Brukselą. Wystarczyło zamknąć granice na wschód, a Bruksela dała do zrozumienia, że to z

winy narodowców z ekipy PiS, nie Moskwy. Do walki z patologią nie trzeba IV RP, wystarczy to czynić wedle prawa stanowiącego w III RP.

No cóż, PiS wchodząc w układ z Lepperem spisał się do imentu i patrzeć jak niebawem jej elektorat z rumieńcem na twarzy będzie czmychał do innych ugrupowań politycznych. Oby nie do Leppera. Póki co PiS chwali się, że to do nich ludzie się garną. Poczekamy, zobaczymy.

Czy stało się zło? Monopol władzy w jednych rękach. Czy zbliża się polka monopolka? Czy grożą nam wcześniejsze wybory? Niewykluczone. Choć ciepłe stolki i niepewny przyszły wybór wielu posłom każe podnosić palce nie zawsze zgodnie z sumieniem. Boję się tylko, że może powtórzyć się zjazd gospodarczy w dół po równi pochyłej jak za rządów AWS. Spadek prestiżu Polski na arenie europejskiej, pogorszenie stosunków z Rosją i Niemcami, uszczelnienie drzwi do Brukseli.

Putin pokaże kolejną kartę i będzie straszyl lecz kurka nie zakręci, bo to nie leży także w interesie Rosji. Putin obnaża smutę Rosji XXI wieku i składa kwiaty Pożarskiemu i Kuźnie Minimowi. A sztuczne święto to zwierciadło, w którym każdy może przyglądać się z troską o swoje państwo.

Zamknięcie granic na artykuły spożywcze, choć dotkliwe dla wielu przedsiębiorców, w przyszłości może powstrzymać gospodarkę od uzależnienia od niepewnego partnera ze wschodu.

**Bolesław Onyszczuk**

że ekipa p. Fornalika przyjedzie do Międzyrzecza uporządkować resztki żydowskiego kirkuta, który figuruje pod nr. 340 wykazu cmentarzy Fundacji Ochrony Dziedzictwa Żydowskiego i dlatego, że jest w tym wykazie, można liczyć na finansową pomoc fundacji.

Pan Jerzy bardzo ciekawie opowiadał o działalności Stowarzyszenia, oglądaliśmy filmy, które sami kręcili, żeby udokumentować swoją pracę. W listopadzie p. Jerzy Fornalik otrzymał za Antyschematy Order Uśmiechu - bardzo zaszczytne wyróżnienie - dla bardzo wybranych. Serdecznie gratuluję.

Mam nadzieję, że młodzieży z Zespołu Szkół Rolniczych w Bobowicku pomysł uporządkowania cmentarza spodobał się i może znajdą chętnych i zrobią to sami, bez Antyschematów, przy życzliwej pomocy władz lokalnych.

To byłoby bardzo piękne - Panie burmistrzu - i bardzo medialne, przy okazji przecięcia wstęgi na naszej obwodnicy.

**Izabela Stopyra**

szkodzie. Ja też leczyłam się domowymi sposobami, ale po dwóch tygodniach musiałam iść do lekarza, bo straciłam głos. W PROVICIE tłumy, lekarze przyjmują od rana do wieczora. Bardzo sprawnie i bardzo sympatycznie. Lekarze i pielęgniarki. Nie trzeba czekać, każdy ma wyznaczony numer i godzinę. No, chyba że lubi posiedzieć i pogadać o chorobach. Ja muszę odleżeć moją głupotę, ale dowiedziałam się, że chorzy odmawiają przyjęcia zwolnienia, bo boją się utraty pracy. To skąd te obiegowe opinie, że lekarze szafują zwolnieniami? Prawda jest zupełnie inna. A może trzeba prowadzić statystykę, żeby udowodnić, że strach przed utratą pracy jest większy, niż chorobowe cierpienia?

\*

Jak pięknie wyglądają ulice i wystawy przybrane w świąteczne ozdoby. Chociaż dziwimy się, że ta parada zaczyna się już w pierwszych dniach listopada, to i tak nie możemy nacieszyć oczu girlandami lampek i coraz wymyślniejszymi stroikami.

Przy szale przedświątecznych zakupów pamiętajmy, że to okres żniw dla kieszonkowców kieszonkowców domokraców.

Wesołych świąt!

**Izabela Stopyra**

# Po prostu Lucjan

W telewizji mają Makłowicza, Pascala i Okrasę, a my mamy p. Lucjana, czyli Ludwika Reinfusa.

## - Jak pan trafił do Międzyrzecza i do Duetu?

- Pochodzę z okolic Międzyrzecza, tu odbywałem zasadniczą służbę wojskową, przeniesiono mnie do kasyna i tam zostałem. Do Duetu trafiłem z Tequili w 1999r. i na prośbę mojego kolegi od podstaw zaczęliśmy urządzać restaurację i hotel.

## - Kiedy poczuł pan wołę bożą do kuchni?

- Jako dziecko przechodziłem szkolenie kucharsko - kelnerskie pod okiem starszych siostr - pomagałem, podpatrywałem - i stąd moje gotowanie. Przed wojskiem pracowałem z Zajeździe w Gorzynie, gdzie nabierałem szlifów. Duży wpływ na moje zainteresowania kulinarne miała p. Olszewska, która dzierżawiła Głębokie i od niej nauczyłem się taktu, savoir vivre'u i prowadzenia restauracji. Chociaż z zawodu jestem technikiem rolnikiem - pasją zwyciężyła, zrobiłem wiele kursów i robię to, co naprawdę lubię.

## - Czy poda nam pan specjalną potrawę swojego pomysłu?

- W ciągu lat powstało wiele różnych dań wymyślonych na potrzebę chwili, konkretnego przyjęcia czy spotkania, np.: schab duszony z opiekami, rolady szpinakowe, czy specjalność zakładu - kotlet duet - połączenie wieprzowiny z drobiem, zapiekany z pieczarkami i żółtym serem, i wiele innych.

## - Co należy do pana obowiązków? -

- Robię to co trzeba. Zajmuję się zaopatrzeniem, nadzoruję pracę kuchni i baru, ustalę z klientami jadłospisy, ale też dzielę torty i dziki, jeżeli klient sobie tego życzy.

## - Kiedy pan śpi?

- Na spanie zawsze znajdę czas. A jeżeli robi się to, co się lubi, to i spać dużo nie trzeba. Nie jestem męczennikiem - mam czas na

pracę i na sen.

- Czy planujecie w Duecie Wigilię? Jakie będzie menu oprócz karpia i śledzia?

- Najbardziej lubię przygotowywać Wigilię, a bazą wszystkich moich pomysłów jest dom rodzinny i potrawy robione przez moją mamę. W tym roku będziemy robić wigilię dla kilku międzyrzeczskich firm. To już staje się tradycją i są to spotkania wyjątkowe, bardzo nastrojowe i piękne. A na świątecznie przystrojonym stole będą: barszcz z uszkami, karp saute, szczupak w śmietanie, śledzie po królewsku, kluski z makiem, pierogi z kapustą, karp po żydowsku, kutia, sałatka jarzynowa, goląbki z kaszą i grzybami, kapusta staropolska, strucel z makiem, sernik, wino, sok, pieczywo, pstrąg w migdałach.

- A co z zabawą sylwestrową? Czy będzie bal z fajerwerkami i za ile?

- Będą dwa bale - w Duecie i „Pod strzechą” na Głębokiem, gdzie będziemy gości dowozić. Oba bale z bardzo dobrym jedzeniem, fajerwerkami, niespodziankami i fantastyczną zabawą. Koszt około 300 zł od pary.

- Wszyscy pana chwala, a czy szef to docenia?

- Wprawdzie to pytanie do szefa, ale myślę, że mnie docenia, a przejawia się to przede wszystkim daniem mi wolnej ręki i możliwości wdrażania moich pomysłów. To zaufanie cieszy mnie najbardziej.

- Czy Międzyrzecz to pana miejsce na ziemi?

Myślę, że tak. Ja nie lubię zmian. Mam tu już grono przyjaciół, nie chciałbym tego zmieniać. Często odwiedzam dom rodzinny w Silnej, bo bardzo go cenię, ale wracam do Międzyrzecza, do pracy, do znajomych i jestem zadowolony. To już 17 lat wrastam w to miasto i niech tak zostanie.

Dziękuję i życzę smakowitych pomysłów

Izabela Stopyra

# Szanujmy wspomnienia



Ten tytuł piosenki Skaldów jest niejako mottem spotkania, które odbyło się w trzcielskim domu kultury tuż przed Świętem Zmarłych. Było ono niezwykle nie tylko ze względu na temat, ale przede wszystkim na nastrój, który temu spotkaniu towarzyszył. Odpowiednia dekoracja, niebanalna i efektowna, kawa i doskonale ciasto, poezja śpiewana przez „Kwartet Osobny”, z Nowego Tomyśla - stworzyły niemalże klimat przedwojennej kawiarni literackiej. A gdy jeszcze młoda artystka zaśpiewała - „Mimozami jesień się zaczyna...” to nikt pewnie nie ustrzegł się wzruszeń. Bo to i złota jesień, i piękna poezja Tuwima, no i wspomnienia toczone przy świecach. Wspomnienia odległe, te z lat szczęśliwego dzieciństwa i bujnej młodości, ale zawsze związane z Trzcielem. Taki właśnie był cel tego uroczego wieczoru. I on spełnił się, opowieści o mieście było dużo, były one bardzo interesujące, na ogół mało znane albo w ogóle zapomniane. Takich wiadomości dostarczał p. Hubert Golek, a posiada on bogatą wiedzę na temat Trzciela i okolic. Ma zacięcie badacza i żylkę kolekcjonera toteż posiada olbrzymie i bogate zbiory związane z Trzcielem i Lutolem Mokrym. Pan Byczkowski, wieloletni fotograf z Trzciela, ma powojenną historię miasta utrwaloną nie tylko w zdjęciach, ale także w pamięci. Dzielił się więc nią z nami, przekazywał cenne informacje nigdzie dotychczas nie zapisane. Niezwykle interesująco opowiadał o trzcielskich

dziejach, a właściwie o historii kościoła i parafii św. Wojciecha - ksiądz proboszcz Ludwik Wierchołowski. Z Zielonej Góry na ten wieczór wspomnień

przyjechali dawni mieszkańcy Trzciela - Mirosław (Marek) Danielak i Czesław Śniezko. Pan M. Danielak dysponuje rozległą wiedzą na temat miasta, ale szczególnie zainteresował stolikowe towarzystwo wiadomościami okresu wojny. A te wieści uzyskał od swojego ojca, który okupację spędził na ziemi trzcielskiej. Uczestnicy tego wieczoru przynieśli ze sobą wiele pamiątek, albumów, fotografii i opracowań. Tak więc rozpoczęła się wielka akcja zbierania materiałów do ewentualnej książki o Trzciele. Czy ona powstanie? Takie są plany i nadzieje. Ale też jest świadomość ogromu przedsięwzięcia. Powstaje wiele monografii, opracowań o małych ojczyznach, mają je Brójce, Stary Dwór, Pszczew, Nietoperek. A Trzciel nie ma. Są wprawdzie bardzo liczne artykuły w przeróżnych czasopismach, prace magisterskie na temat historii miasta i jego instytucji, kroniki prowadzone przez szkoły i Urząd Miasta, jest obszerniejsze opracowanie Dariusza Orzeszki. Jest również w szkole podstawowej - Izba Pamięci dotycząca miasta. Biblioteka Miejska w Trzciele wydała ostatnio zbiór wierszy poetów gminy pt „Nasze różne świąty...”. Są ludzie, którzy pamiętają 1945 rok i lata późniejsze. Trzeba to wykorzystać, spisać to, co na razie tkwi tylko w ludzkiej pamięci. To jest historia, trzeba ją utwalić, aby nie uleciała, aby została dla tych, którzy kochają swoją „małą ojczyznę”. Tak zrobił p. Wacław Nycz, który ukochał swój Nietoperek, i stworzył dla niego wspaniałe, wzruszające dzieło. I Trzciel na takie dzieło zasłużył, stary i szacowny, trochę zaniedbany i opuszczony, ale kochany, bo inaczej nie napisałby o nim tak pięknie młodziutki poeta - Aleksy Adamus:

# Rzemieślniczy ród Szmidchenów

**Zenon Szmidchen** jest w Trzcielu osobą znaną, szanowaną i cenioną. Zasłużył sobie na taką opinię pracą i przykładowym życiem. Znany jest również w kraju i za granicą, a to z tytułu swoich wyrobów. Są one wyjątkowe i niepowtarzalne, są to prawdziwe cacka, dopracowane w każdym szczególe dzieła sztuki ślusarskiej i kowalskiej. Nie dziwi więc fakt, że zdobią one włoskie, niemieckie, holenderskie czy duńskie domy i zadowolają gusta wybrednej zagranicznej klienteli. To jest jednak wynik długoletniej pracy, efekt ciągłych poszukiwań najlepszych rozwiązań i owoce olbrzymiego doświadczenia. A zaczęło się to, bogate w wydarzenia, życie trzecielskiego rzemieślnika w latach sześćdziesiątych ubiegłego wieku. Wówczas to kilkuletni chłopiec zaczął naukę zawodu, rozpoczął pierwszy etap zdobywania rzemieślniczego fachu. Znał wagę tego fachu, to nie była zwykła nauka, to była kontynuacja rodzinnych rzemieślniczych tradycji. W rodzinie Szmidchenów z Międzychodu mężczyźni są ślusarzami, a kobiety przeważnie krawcowymi. I to jest niebywałe, rzadko współcześnie spotykane. A przecież takie piękne, cenne i potrzebne w dzisiejszym zmaterializowanym świecie. Tradycja przekazywania zawodu z ojca na synów trwa w tej rodzinie od dwudziestolecia międzywojennego. Ojciec p. Zenona Szmidchena - **Stanisław** uczył się ślusarskiego fachu od wujka **Mleczaka**. I tak się zaczęło. Jego dwaj synowie - starszy **Leon** i młodszy **Zenon** zostali ślusarzami. Protoplasta rodu z biegiem lat warsztat przekazał zięciowi, także ślusarzowi. Obecnie ten pierwszy w rodzie Szmidchenów warsztat prowadzi wnuk Stanisława - **Piotr Napierała**. Jest to już trzecie pokolenie rzemieślnicze w tej rodzinie. A do tego pokolenia należą również synowie p. Zenona - **Krzysztof** i **Wojciech**. Praktykę w zawodzie odbywali w ojcowskim zakładzie. Tam zdobyli szlify ślusarskie, zdobyli uprawnienia czeladnicze i mistrzowskie. A teraz wraz z ojcem pracują. Choć nie jest to łatwa praca i może niezbyt obecnie modna to jednak im bliska i dobrze znana. Od wczesnego dzieciństwa obracali się w kręgu rzemieślników, spraw związanych ze ślusarstwem. Tak bowiem w rodzinie Szmidchenów jest i tak pewnie będzie. Kto wie, jak mówi p. **Bożena** - żona Zenona, czy IV pokolenia ślusarzy nie rozpocznie ich wnuk - **Marcin Bodnar**. Dumny jest z osiągnięć rodziny jej założyciel Stanisław, obecnie 93-letni mieszkaniec Międzychodu.

Zenon Szmidchen prowadzi swój zakład w Trzcielu od 1971 roku. W tym też roku ożenił się z Bożeną, która wspomaga go w pracy i żyje sprawami zawodowymi oraz społecznymi męża. Rodzinny zawód Szmidchenów nie był jej nigdy obcy, gdyż ojciec p. Bożeny był kowalem, a potem pracował w międzychodzkiej przetwórni jako ślusarz. Młodemu małżeństwu nie było początkowo łatwo w Trzcielu. Warsztatów kowalskich było kilka, wytworzyła się więc konkurencja, a młody rzemieślnik musiał ciężko pracować, aby zdobyć autorytet i zaufanie klientów. Z każdym rokiem było jednak lepiej, pracy przybywało i uznania także. P. Zenon zajmował się wówczas mechaniką maszyn rolniczych, prowadził usługi dla ludności. A tymi zajmuje się również obecnie, wyroby artystyczne to osobna gałąź jego działalności. Daje ona mu dużo satysfakcji, bo „Rzecz piękna jest

radością wieczną” jak pisał J. Keats. Pan Z. Szmidchen swoje umiejętności i obszerną wiedzę fachową przekazuje swoim uczniom. Wykształcił sześciu czeladników, wykształcił własnych synów, dał ojczyźnie nowych rzemieślników.

Małżeństwo Bożena i Zenon Szmidchenowie to ludzie o szerokich horyzontach ciekawych zainteresowaniach. Posiadają bogaty księgozbiór, w ich domu nie brakuje beletrystyki i literatury fachowej. Dużo podróżują, zwiedzają Polskę i Europę, zdobywają wiedzę historyczną i geograficzną. Byli we Francji i we Włoszech, odpoczywali w Słowacji, podróżowali po Ukrainie i państwach nadbałtyckich. Mają wielu przyjaciół w kraju i w Asendorfie. Bardzo wielu ludzi ceni ich, świadczą o tym gratulacje i życzenia, jakie otrzymali z okazji jubileuszu ćwierćwiecza zakładu. Zenon Szmidchen już trzecią kadencję jest w zarządzie Cechu Rzemiosł Różnych i Przedsiębiorczości w Międzyrzeczu. Pełni funkcję podstarszego cechu. Do starszyny cechu w Międzyrzeczu należą także: starszy cechu - **Jerzy Mały** i podstarszy cechu - **Marian Gomuła**. Cieszy się p. Zenon Szmidchen autorytetem wszędzie, wśród braci rzemieślniczej szczególnie. Toteż często wspólnie z żoną uczestniczy w pielgrzymkach i ogólnopolskich zjazdach rzemieślników. Z sentymentem wspomina pielgrzymki Rzemiosła Polskiego na Jasną Górę i uroczyste obchody 70-lecia. Tę rocznicę Rzemiosła Polskiego obchodziło w warszawskiej Sali Kongresowej. Jubileusz gratulował im również prezydent - Aleksander Kwaśniewski. Jednak najbardziej wzruszającym, wyjątkowym, szczególnym był zjazd Rzemiosła Polskiego w 2000 roku w Watykanie u ojca świętego oraz na wzgórzu Monte Cassino. Pani Bożena wszędzie towarzyszyła mężowi, bo z rzemiosłem zupełnie utożsamia się. Z zawodu jest krawcową, bo takie zawody wykonują panie w rodzie Szmidchenów. Córka p. Zenona - **Małgorzata** jest podobnie jak mama krawcową. I to jest naturalne, tradycyjne, zgodne z ideałami tej rodziny. Bo oni pracują nie tylko dla siebie, ale również dla społeczności trzecielskiej, nie odmawiają pracy dla miasta. Pan Zenon kładł ongiś chodnik do banku, naprawiał ogrodzenie na cmentarzu komunalnym, przekazuje swoje wyroby na fanty i nagrody w loterii „Dobroczynności”. Dzieje tej rodziny to piękna karta polskiego rzemiosła, to przykład, że „w człowieku wszystko powinno być piękne...” jak napisał A. Czechow.

Jadwiga Szylar

Na zdjęciach na stronie 20:

1. Krzysztof Szmidchen w warsztacie,
2. starszyna międzyrzeckiego cechu,
3. starszyna cechowa w Sali Kongresowej,
4. p. Bożena z mężem przed Pałacem Kultury i Nauki,
5. rzemieślnicy w Warszawie,
6. ze sztandarem na Monte Cassino.

„Zawsze tu rosły bujne trzciny,  
Trzymając straż nad jeziorem Młyńskim.  
Jeszcze dalej bujne lasy, a tam  
Wiekowe dęby - wcale niepospolite”.

Zbieranie pamiętek trwa, wola pracy istnieje może więc trzcielanie doczekają się dzieła, którego tak bardzo brakuje. Stażystki OKSiT-u zajęły się katalogowaniem materiałów, które wciąż docierają do domu kultury. Te pracowite dziewczęta, czyli: **Katarzyna Jakubowicz, Anna Kaczmarek, Ewa Gzyl**, przygotowały wieczór wspomnień i zrobiły to doskonale. Pomagał

im utalentowany plastyk - **Arkadiusz Strugała**. Wyśmienite ciasta upiekła **Maria Bobrowska**. Jakże to wspaniałe, że tyle osób chce pracować dla Trzciela i to społecznie. Jest to młodzież i ich rodziny, są uczniowie, ludzie starsi i emeryci. Dużą rolę odgrywa w tym p. kierownik OKSiT-u - **Lidia Schneider**, której udało się zarazić swoją energią i zapaleć grupę młodzieży. I oni działają i to jest cenne.

Jadwiga Szylar

# Z międzyrzeckiego ratusza

## Gmina Międzyrzecz na targach Tour Salon 2005

W dniach 19 - 22 października odbywały się w Poznaniu Międzynarodowe Targi Turystyczne Tour Salon 2005, na których zaprezentowało się 725 wystawców z 46 państw świata. Gmina Międzyrzecz, wraz z innymi lubuskimi powiatami i gminami, reklamowała swoją bogatą ofertę turystyczną, wykorzystując tak doskonałą okazję do promocji naszego regionu i jego walorów. Ogromnym zainteresowaniem zwiedzających cieszyły się przede wszystkim materiały na temat Międzyrzeckiego Rejonu Umocnionego, który pretenduje do miana turystycznej perły Europy i jest znany szeroko poza granicami naszego kraju.

Zaraz po MRU bardzo popularne okazały się szlaki rowerowe i kajakowe. Większość osób, które zapoznały się z naszą ofertą turystyczną, jest organizatorami wszelkiego rodzaju wycieczek, a kontakty nawiązane podczas targów stwarzają dla Międzyrzecza szansę na aktywny rozwój turystyki w naszym regionie. Jest to główny powód, dla którego uczestnictwo w targach powinno wpisać się na stałe do kalendarza obowiązkowych imprez turystycznych. Na marginesie warto dodać, iż województwo lubuskie zajęło pierwsze miejsce w konkursie na najciekawsze i najlepiej zorganizowane stoisko.

## Święto Niepodległości

Obchody Święta Niepodległości w Międzyrzeczu tradycyjnie zainaugurowała msza św. w intencji Ojczyzny w kościele pw. św. Wojciecha. Po zakończeniu nabożeństwa międzyrzeczanie przeszli pod pomnik Tysiąclecia, gdzie odbyła się część świecka uroczystości i liczne delegacje złożyły wiązanki kwiatów.

Corocznie dzień 11 listopada jest symbolem odrodzenia państwa Polskiego po 123 latach niewoli. To właśnie tego dnia, w 1918 roku, zakończyła się I wojna światowa, a Józef Piłsudski został powołany na stanowisko tymczasowego naczelnika wolnej Polski. Rozpoczął się żmudny proces tworzenia struktur państwowych. Międzyrzecz pozostał jeszcze wówczas poza granicami Polski, ale - jak powiedział w swoim przemówieniu burmistrz Tadeusz Dubicki - „nigdy nie przestał być polskim miastem”.



## Wyalczyli puchar komendanta

Drużyna z Centrum Kształcenia i Wychowania w Wiechlicach zajęła pierwsze miejsce w II Halowym Turnieju Piłki Nożnej o puchar komendanta wojewódzkiego OHP. Za nią kolejno uplasowały się Nowa Sól, Słubice i Lubsko. Turniej rozegrano 18 listopada w hali



widowiskowo-sportowej Międzyrzeckiego Ośrodka Sportu i Wypoczynku. Wzięło w nim udział kilkanaście drużyn, m.in. ze Świebodzina, Krosna Odrzańskiego, Zielonej Góry, Żar, Wschowy, Gorzowa, Osiecznicy, Strzelec Krajeńskich, Barlinka i Międzyrzecza oraz z niemieckiego Neuenhagen. Oprócz pucharów za czołowe miejsca, przyznano również nagrody indywidualne: najlepszym zawodnikiem okazał się Marcel Müller z Neuenhagen, królem strzelców został Rafał Trochanowski z Wiechlic, a najskuteczniejszym bramkarzem Łukasz Bujałkowski, także z Wiechlic.

## Sołectwa na sportowo

W sobotę, 3 grudnia, w hali Międzyrzeckiego Ośrodka Sportu i Wypoczynku odbędzie się Turniej Piłki Siatkowej Drużyn Wiejskich. Imprezę zorganizowano w odpowiedzi na zainteresowanie, jakim cieszyły się dotychczas podobne zmagania sportowe. Ogromne powodzenie miał zwłaszcza wrześnieowy finał rozgrywek Sołeckiej



Ligi Siatkarskiej (na zdj.), który odbył się w czasie Dożynek Gminnych w Kęszycy Leśnej. Rywalizacje sportowe sołectw są doskonałą okazją do integracji i mają coraz więcej zwolenników. Na najbliższy turniej zgłosiło się do tej pory 13 drużyn.

**Joanna Maciejewicz**  
rzecznik prasowy

# Żołnierz, poeta, czasu kurz....



*Wołam cię, obcy człowieku,  
Co kości odkopiesz białe:  
Kiedy wystygną już boje,  
szkielet mój będzie miał w ręku  
Sztandar ojczyzny mojej.*

Krzysztof Kamil Baczyński

Długie jesienne i zimowe wieczory, szaruga, wiatr i zimno za oknem, a w domu blask kominka, ciepłko, filizanka herbaty i regał z książkami...

Z głośnika sący się Ive Mendes, czasami Michał Bajor albo Stare Dobre Małżeństwo, bo przecież obok (na szczęście!) w swojej lekturze zatopiona jest droga i niesłychanie cierpliwa małżonka.

To nie kicz ani kit, no może też nie każdy wieczór tak wygląda, bo pęd życia jest jaki jest, ale na szczęście „są takie dni w tygodniu...” i można zasiąść w fotelu z książką.

Na moim regale swoje miejsce znalazły rozmaite i zgoła przeciwstawne książki: fachowe i przygodowe, przewodniki turystyczne i klasyka, książki kulinarne i poezja...

Półka z poezją to przede wszystkim Norwid, o którym już na łamach „Powiatowej” opowiadałem, a także Stachura, Gałczyński, Ks. Twardowski a przede wszystkim mój nr 2 po Norwidzie - Krzysztof Kamil Baczyński.

Postać to tragiczna, a na jego twórczości nieustannie kładzie się cień śmierci i może dlatego poeta tak śpieszył się z pisaniem. Potrafił w ciągu zaledwie 8 miesięcy - od września 1941 do lata 1942 napisać około 100 wierszy! I to prawie w tajemnicy, bo tylko parę osób wiedziało, że on pisze... Krzysztof urodził się w ojczyźnie wolnej i niepodległej w 1921 roku. Jego ojciec, Stanisław - legionista i pilsudczyk, syn powstańca 1863, krytyk literacki, bardzo dbał o patriotyczną edukację syna. Stanisław Baczyński zmarł tuż przed wybuchem wojny, a Krzysztof bardzo boleśnie tę śmierć przeżył i daje temu wyraz w swojej twórczości. W pierwszych dniach okupacji, gdy już Stanisław nie żył, przyszło po niego gestapo, bo był na czarnej liście jako szczególnie niebezpieczny dla III Rzeszy.

Krzysztof poległ od kuli niemieckiego snajpera w czwartym dniu Powstania Warszawskiego, w Pałacu Blanka, gdzie strzelał ze zdobycznego, myśliwskiego sztucera.

Pięć lat później, po zakończeniu wojny, gdy już była podobno wolna Polska, przyszło po niego UB, nie wierząc, że Wielki Poeta nie żyje, wietrząc mistyfikację, przyszli po niego jak po wielu z „Zośki”, „Parasola”, wielu z tych tak nielicznych co ocaleli i to tylko po to aby popadli w zapomnienie w lodach łagrów...

Cóż za paskudna ironia losu...

Śmierć ojca przewartościowała życie Krzysztofa, bo musiał szybko stać się z chłopaka mężczyzną i opiekować matką, która zapadła na zdrowiu, załamana śmiercią męża.

Swój ogromny żal po stracie ojca, a także rozmaite szarpiące go myśli i uczucia, reakcje młodego chłopaka i patrioty na to, co działo się w opanowanej przez hitlerowców Warszawie, zaczął przelewać na kartki papieru, w pośpiechu, jakby w obawie, że nie zdąży wszystkiego powiedzieć nam, potomnym...

Krzysztof był absolwentem Szkoły Podchorążych Rezerwy „Agricola”, uczestnikiem kilku akcji sabotażowych i bardzo rwał się do czynnej walki przeciw okupantowi.

Wspominał po latach Kazimierz Wyka jak próbował mu tłumaczyć, że nikomu nie jest potrzebne, żeby on, taki poeta z bronią w ręku szedł do Powstania, lecz on tylko zachnął się gniewnie mówiąc: „kto jak kto, ale pan to powinien wiedzieć,

dlaczego ja muszę iść...”

Wszystko o Krzysztofie mówią jego wiersze, mroczne, czasem zawile, pełne niedomówień, norwidowskich szyfrów i podobnej Norwidowi ponadczasowości, słychać w nich pomruki wojny, tupot buciorów, lęk o przyszłość i ten pośpiech pełen niedomówień...

Najlepiej poświęcić czasu tyle ile się ma i dać możliwość przemówić tej poezji!

Jest jeszcze inna strona jego fascynującej poezji- erotyki.

Zawdzięczamy ich powstanie Basi Drapczyńskiej - miłości krótkiego życia poety.

Poznali się w grudniu 1941 u koleżanki i Krzysztof rzekł do matki: spotkałem kobietę swojego życia! To samo powiedziała zresztą Barbara...

Ślub odbył się w środę przed Bożym Ciałem, 3 czerwca 1942 roku, w kościele na Solcu.

Jarosław Iwaskiewicz, który zjawił się na ich ślubie z ogromnym bukietem bżów, porównywał tę parę nie do nowożeńców, a do przystępujących do pierwszej komunii, gdyż oboje byli niewysocy, ona - w kremowym kostiumie, on - w ciemnym garniturze, niesamowicie skupiony i poważny...

Po ślubie zamieszkali w małym mieszkaniu na Hołówkach - na Mokotowie.

I na ten adres były kierowane najpiękniejsze chyba polskie erotyki, a ten najwspanialszy:

*Wpotoku włosów twoich, w rzece ust,  
Kniei jak wieczór - ciemnej  
Wołanie nadaremne,  
Daremny plusk...*

Gdy wybiła godzina „W”, Krzysztof szedł na konspiracyjną zbiórkę i Powstanie zastało go w rejonie placu Teatralnego, tam też się dla niego skończyło.

Basia była sanitariuszką w Powstaniu, 31 sierpnia gdy przebiegała przez ulicę, odłamek miny wystrzelonej z „krowy” rozbił szybę, która ugodziła ją w głowę i uszkodziła mózg.

Umierała świadoma tego, że Krzysztof nie żyje i pragnąc spotkać go po Tamtej Stronie.

Do końca ścisłała w rękę zakrwawiony tomik wierszy męża. Mówiono, że była w ciąży...

Pokolenie Krzysztofa i Basi miało bardzo mało czasu, aby zapisać się w pamięci potomnych, ale poezja wciąż żyje i przypomina groźę i okrucieństwo tego czasu.

Poezja Baczyńskiego zdominowana jest uczuciem przerażenia nad spustoszeniem jakie w ludziach, w psychice ludzi młodych, dwudziestoletnich, czyni okrucieństwo wojny.

Oni marzyli o życiu, miłości, tęsknili do uczuć, szczęścia, a brutalna rzeczywistość jak kula karabinowa roztrzaskała te marzenia.

Stąd w tej poezji pochwała miłości w erotykach i chmurna przestroga w elegiach...

*Las nocą rośnie. Otchłań otwiera  
Usta ogromne, chłonie i ssie.  
To tak jak dziecko, kiedy umiera,  
I tak jak ojciec, który żyć musi.  
Przeszli, przepadli; dym tylko dusi  
I krzyk wysoki we mgłę, we mgłę*

Wsluchajmy się w te przesłania w zimowe wieczory, siedząc przy kominku i choince.

Trzeba pamiętać o tych, którzy zapłacili straszną cenę za nasz spokój i dobro, a ta pamięć to napis na granicy, zapalony znicz, ale także tomik wierszy otwarty na odpowiedniej stronie...

# Duży człowiek z małego ekranu w Pszczewie!

czyli- **Grzegorz Russak:**

*Doktor nauk rolniczych, lekarz weterynarii. Znacząca polskiej kuchni, zwłaszcza myśliwskiej. Od 35 lat wykłada na wyższych uczelniach. Prowadzi wszechstronną działalność społeczną. Jest wiceprezesa Polskiego Zrzeszenia Hoteli, członkiem Rady ds. Tradycyjnych i Regionalnych Nazw Produktów Lokalnych i Środków Spożywczych przy Ministrze Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Autor wielu książek m. in. "Praktyczna kuchnia myśliwska według Russaka" i publikacji oraz autorskich audycji radiowych. W telewizji opowiada o łowiectwie i kulinariach w magazynie "Ostoja,, Współinicjator powstania Polskiej Izby Produktu Regionalnego i Lokalnego.*

Grzegorz to wielkie chłopisko, waży tyle co dwóch przeciętnych mężczyzn, a jego sposób bycia i dowcip przypomina „jako żywo” imię pana Onufrego Zagłobę.

Trafność tego skojarzenia potwierdza także obecność na poniższej fotografii przy kapliczce Św. Huberta, serdecznego kolegi Grzegorza - **Jerzego Bychowca**, potomka znakomitego rodu, sławionego w sieniawickowskiej Trylogii.

Obaj znakomici goście przybyli z Warszawy do Pszczewa, aby



poznawać uroki nieznaną im dotąd Ziemi Lubuskiej, a także aby uświetnić uroczyste polowanie hubertowskie, gdyż obaj są wielce doświadczonymi myśliwymi.

5 listopada o 7 rano razem z myśliwymi z kół łowieckich „Gon” Poznań i „Ponowa” Międzyrzecz spotkali się przy płonącym ognisku obok Kapliczki Św. Huberta i modlili do swojego patrona o pomyślność dla myśliwych i ich rodzin na najbliższy czas.

Tradycyjnie chwilą zadumy uczczono też pamięć tych, co polują na niebieskich polanach...

Potem obaj goście polowali pod moją opieką w łowisku KŁ Gon, ale tym razem Hubert nie obdarzył ich zwierzyną.

Humory dopisywały zato znakomicie i mimo deszczowej pogody, polowaliśmy do późnego popołudni aby potem zasiąść do tradycyjnej kolacji Hubertowskiej.

Grzegorz jako znakomity gawędziarz, opowiadał o dawnych zwyczajach i tradycjach łowieckich kresowej Polski, a Jurek Bychowiec puentował jego wypowiedzi i „sprzedawał” swoje znakomite dowcipy. Oczywiście Grzegorz raczył nas także znakomitymi i unikalnymi przepisami z kuchni myśliwskiej i pobudzał wyobraźnię, opowiadając o staropolskich stołach i iście królewskich ucztach.

Grzegorz Russak, jako prezes Polskiej Izby Produktu Regionalnego i Lokalnego, poruszył też istotną kwestię dbałości o

nasze lokalne, rodzime produkty, świadczące o ogromnym dorobku i wieloletniej tradycji. Mówił bardzo przekonująco o potrzebie ochrony tradycyjnych produktów, które są wytwarzane od wieków, a przepisy i receptury przekazywane są z pokolenia na pokolenie.

Trzeba też promować i chronić nowe pomysły, nowe produkty, bo przecież świat idzie naprzód a ludzie wciąż wymyślają coś nowego! Ochrona i promocja naszego dorobku jest szczególnie ważna w obliczu zjednoczonej Europy, bo powinniśmy dbać o to, co wyróżnia nas, oczywiście pozytywnie, w Europie. A do zaoferowania mamy naprawdę wiele, bo oprócz kultury, sztuki, techniki i innych osiągnięć, mamy wielki dorobek kulinarny, a w Europie znane są i podziwiane polskie wędliny, chleb, alkohole, a o polskim bigosie, szczególnie myśliwskim krążą legendy.

To jest właśnie idea, która przyświecała Grzegorzowi, który wraz z grupą podobnych mu ludzi powołał do życia Polską Izbę. Wśród najważniejszych zadań stojących przed tą organizacją należy wymienić konieczność dotarcia do świadomości, producentów żywności, przetwórców, instytucji kontrolnych, samorządów, konsumentów, jednym słowem do świadomości społecznej o roli

produktów tradycyjnych i regionalnych jaką odgrywają one na rynku europejskim i powinny odgrywać w Polsce w eksporcie i na rynku wewnętrznym. Izba powinna brać czynny udział w identyfikacji produktów, których istnienia powszechnie się nie dostrzega, mimo że są one zgodne z wielowiekową tradycją wytwarzania, na przykład na potrzeby gospodarstw domowych, a nie są produkowane i sprzedawane na większą skalę, przez co nie mają znaczenia gospodarczego.

Goście z Warszawy zwiedzali przez 3 dni Pszczew i okolice, zostali oczarowani pięknem tej ziemi: bujnością lasów, urokiem czystych jezior, ciekawą historią i licznymi legendami.

Byli też pod wrażeniem pszczewskich wyrobów: wędlin, chleba, placka drożdżowego, a także bardzo odpowiadał im tradycyjny pszczewski spokój i cisza.

Jeżeli kogoś z naszych producentów regionalnych interesuje sprawa współpracy z Izłą proszę o kontakt ze mną, a z racji zbliżającego się świątecznego i karnawałowego czasu, kiedy to pora na smakowitości na zimowym stole, przytaczam przepis na pieczyście z warchlaka (może być to dzik a także nasza poczciwa wieprzowina) według Russaka:

*Szynkę trzeba przez kilka dni trzymać w chłodnym miejscu w marynacie octowej ( ocet przygotowany z korzeniami, marchwią, cebulą i pietruszką).*

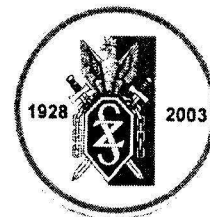
*Po wyjęciu z marynaty mięso solimy, wkładamy do rondla i obrumiamy na gorącym tłuszczu. Następnie podlewamy esencjonalnym rosółem, szklanką białego wina lub madery i dusimy pod przykryciem do miękkości. Do szynki można podać sos według upodobań: kaparowy, korniszonowy, z czerwonej porzeczki, borówkowy lub śmietanowy z tymiankiem lub jałowcem. Wyśmienity jest też schab z warchlaka marynowany jak wyżej i nadziewany sliwkami. Schab po wyjęciu z marynaty nadziewamy na zastrzony, drewniany trzonek i powstały otwór wypełniamy sliwkami bez pestek. Okładamy schab cienkimi bardami, owijamy w folię i pieczemy. Najlepiej smakuje z sosem miodowo-piwnym i taka potrawa nosi nazwę schab z dzika po bartnicku, czyli wychodzi nam danie typowo pszczewskie, bo Pszczew na wodzie ale i na miodzie stoi...*

Zyczę smacznego w imieniu własnym i Grzegorza Russaka, który zdradzi jeszcze niejedną kulinarny sekret podczas kolejnych pobytów w Pszczewie.

Darz Bórl!

Jarosław Szalata

# Krzyż Zesłańca Sybiru



Przed laty Marian Jonkajtys - zesłaniec, aktor i poeta pisał o Sybiraku:

„Jaka jest dziś  
Jego dola?  
Jego pozycja dziś jaka?  
Czy dostał medal?  
Nie wiem...  
Czy może krzyż Sybiraka?  
Nie wiem...”

I nadeszła ta chwila, prezydent Rzeczypospolitej Polskiej nadał tysiącom Sybiraków „Krzyż Zesłańca Sybiru”. Otrzymali go również trzecielscy zesłańcy. Minęły dziesiątki lat od zakończenia gehenny syberyjskiej, od powrotu z „głodnych” stepów Kazachstanu i dopiero teraz ówczesne dzieci skazane na nieludzki los doczekały się przynajmniej takiego zadośćuczynienia. A może raczej jest to hołd dla tych, którym Stalin zafundował deportację, łagry, niesamowity głód, choroby, pracę ponad siły. Nie wszyscy tego honoru doczekali się, zbyt długo te straszne wydarzenia wymazane były z polskich kalendarzy. Trzecielskim Sybirakom krzyże zostały wręczone na uroczystym spotkaniu z okazji Narodowego Święta Niepodległości.

W tej odświętnej ceremonii uczestniczyli: burmistrz Trzciela -

Jarosław Kaczmarek, przewodniczący Rady Miejskiej - Adam Piątkowski, przedstawiciele Zarządu Głównego Związku Sybiraków - Jan Antonowicz i Jan Rymaszewski, przewodnicząca trzecielskich Sybiraków - Wanda Wodecka oraz członkowie związku.

Krzyż Zesłańca Sybiru otrzymali: **Kazimierz Zubel, Zdzisława Kaczmarek, Witold Zaleski, Zenon Kabza, Józefa Halasz, Czesława Sokół, Emilia Miętka, Michalina Plura, Paweł Onyszków, Maria Pacholik, Franciszka Charów i Franciszek Bibuła.**

I były też wspomnienia, te które nie mijają, o tym, że „...w Sybirze - nędza, katoga, śmiertelny mróz i zawieje...”.

Tak już zostanie, bo swojego tragicznego dzieciństwa nigdy nie zapomną ci, którzy zostali uhonorowani Krzyżem Zesłańca Sybiru.

Jadwiga Szylar

Na zdjęciach na stronie 21:

1. Wanda Wodecka,
2. zesłańcy - K. Zubel, Z. Kaczmarek, J. Halasz,
3. przedstawiciele zarządu głównego i trzecielanin - Zenon Kabza,
4. odznaczana Cz. Sokół,
5. krzyż dla Z. Kabzy,
6. W. Zaleski, P. Onyszków, K. Zubel,
7. odznaczeni.

## Potrzebna akcja

W sobotę 1 listopada 2005r. grupa młodych międzyczeczan porządkowała opuszczone groby na cmentarzu komunalnym, oraz przy Pomniku Powstańców Wielkopolskich. Cały dzień pielili chwasty i zczyścili nagrobki, a po zakończonej pracy, zapalili na nich znicze.

Nic w tym dziwnego dla zwykłego przechodnia, bo przecież Wszystkich Świętych jest chrześcijańską uroczystością ku czci wszystkich, którzy odeszli.

Członkowie Federacji Młodych Socjaldemokratów uważają, że to ich moralny obowiązek. Pamięć uhonorowana poprzez te czyny pozwala nam oddać im cześć, zwłaszcza weteranom walki o polskość naszych ziem. My wymagamy od siebie znacznie więcej, bowiem kombatantstwo bywa w dzisiejszym świecie gorzką pastylką. Często wymazywaną z rejestru życia. To już trzecia akcja sprzątnięcia cmentarzy. Jako Międzyrzeckie Koło FMS objęliśmy również patronat nad pomnikiem „Weteranów II Wojny Światowej”.

To właśnie dzięki takim ludziom, nie tylko utrwała się pamięć o naszych bliskich zmarłych, ale także jest dla nas sprawdzianem z historii.

Andrzej Kurtek i Remigiusz Biłous

## Szanowny Panie Burmistrzu!

Co roku otrzymujemy nakaz zapłaty podatku od nieruchomości, który jest zmienny. Ponadto mamy obowiązek opłaty stałej za wieczyste użytkowanie gruntu. Wielu o tym drugim nie pamięta i płaci dopiero po upomnieniu wysylnym przez Urząd Gminy.

Czy urzędnik wysyłający decyzję o wysokości podatku od nieruchomości nie może dopisać kwoty za wieczyste użytkowanie? A może te sprawy załatwiają dwaj różni urzędnicy przy dwóch różnych biurkach i nie mogą dogadać się, tylko wolą narażać urząd na dodatkowe koszty wysyłania upomnień, które przeważnie są wyższe od zaległości.

To nie tylko biurokracja, ale brak zdrowego rozsądku.

Izabela Stopyra

Pani

**Donacie Kubiak**

wyrazy głębokiego współczucia  
z powodu śmierci

**męża - Władysława**

składają:

zarząd oraz członkowie SLD  
z Międzyrzecza

Pani

**Donacie Kubiak**

wyrazy głębokiego współczucia  
z powodu śmierci

**męża Władysława**

składa

zespół redakcyjny

Panu

**Grzegorzowi Kaczmarkowi**

wyrazy głębokiego współczucia  
z powodu śmierci

**żony Aleksandry**

składa

zespół redakcyjny

# Uwaga na oszustów



Tak właśnie jest, że na każdym kroku musimy uważać, aby nie zostać oszukany, co oczywiście wiąże się z utratą środków materialnych. Normalny człowiek jest przychylnie ustosunkowany do naszej rzeczywistości, nie widzi we wszystkich napotkanych oszustach czy złoczyńcach, ale życie nakazuje wyciągnięcie innych wniosków. Tak naprawdę to nie wiem czy istnieje coś wolnego od oszustów, dlatego należy uważać na wszelkiego

rodzaju transakcje, aby nie stać się ofiarą przestępczej działalności. Ci, którzy oszukują, nie mają za grosz sumienia czy ambicji, ich celem jest tylko doprowadzenie kogoś do straty. To, że działanie zagrożone jest odpowiedzialnością karną nie robi na nich wrażenia, bo obserwujemy wzrost przestępczości tak ukierunkowanej. Mimo, że art. 286 kodeksu karnego określa:

**§ 1. Kto, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, doprowadza inną osobę do niekorzystnego rozporządzenia własnym lub cudzym mieniem za pomocą wprowadzenia jej w błąd albo wyzyskania błędu lub niezdolności do należytego pojmowania przedsiębranego działania, podlega karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 8.**

Przykładem tego jak działał oszust może być historia jednej z mieszkanki Pszczewa, która w sierpniu 2005 roku upatrzyła sobie w telegazecie TVP samochód marki Opel Corsa za 15 500 zł w bardzo dobrym stanie. Zadzwoniła więc na podany w ogłoszeniu numer telefonu komórkowego, zapoznała się bliżej z ofertą, która się jej spodobała, wobec czego formalnie zamówiła samochód. W chwili zamówienia miał on być jeszcze na terenie Niemiec, ale przyjmujący zamówienie mężczyzna poprosił ją o przesłanie zaliczki w wysokości 2 000 zł, aby miał pewność, że zamawiająca nie wycofa się z transakcji. Mężczyzna podał nazwisko i imię, adres zamieszkania oraz nr konta bankowego. Oczywiście samochód miał być za kilka dni dostarczony do miejsca zamieszkania, ale dostawa się przedłużała. Zamawiająca się niecierpliwiła i dzwoniła na

podany numer, mężczyzna ten wynajdował różnego rodzaju problemy opóźniające dostawę i



to nawet całkiem realistyczne. Kiedy transakcja zbliżała się do finału, zażądał jeszcze wpłaty 2 500 zł na opłacenie akcyzy i kosztów rejestracyjnych, co przeciągnęło znowu termin o kilka dni. Wreszcie nasza Pani nie wytrzymała i zaczęła sprawdzać co to za jeden i po adresie w Lesznie, który miała podany, ustaliła numer telefonu stacjonarnego. Tam odezwała się pani, która powiedziała, że jest to sklep spożywczy, a w sprawie podobnej jak ona dzwoniło jeszcze kilka osób.

Wtedy nie czekając dalej powiadomiła Policję w Międzyzrzeczu o tym, że została oszukana na 4 500 zł. Podjęte dalsze czynności sprawdzające pozwoliły ustalić, że taki obywatel istnieje, ale mieszka na innej ulicy i w przeszłości był już karany za oszustwa. Ustalono także, że ofiarami padły też inne osoby, które skusiły się na podobne oferty z telegazety TVP na różne marki samochodów co wskazuje na znajomość tematów z branży motoryzacyjnej. Dotychczas ustaleni pokrzywdzeni to mieszkańcy: Świebodzina na kwotę 1 000 zł, Nowego Targu na 400 zł, Siedlec na 1 000 zł, Izdebniej na 500 zł, Reska 300 zł, Bielska Podlaskiego na 1 000 zł, ale na konto wpływały też inne kwoty, dlatego też sądzimy, że poszkodowanych będzie dużo więcej.

Podejrzanego 31- letniego mieszkańca Leszna zatrzymaliśmy 18 października 2005 r. Sąd Rejonowy w Międzyzrzeczu tymczasowo aresztował go na okres 3 miesiące, ale już w listopadzie go zwolnił.

Teraz szukamy pozostałych poszkodowanych i dwóch podejrzanych, bo nasz oszuśnik podaje, że w tym procederze brał udział jeszcze jeden gościu z Leszna, który poszukiwany jest w innych sprawach listem gończym.

W przyszłości nasi pokrzywdzeni na pewno będą ostrożni, a inni powinni uczyć się na błędach cudzych, by nie doświadczyć przykrości utraty swoich majątków. Okres przedświadczeniowy sprzyja oszustom, dlatego też uważajmy, sprawdzajmy gdzie się da, by pod choinkę nie trafiły puste opakowania po wymarzonych prezentach.

ml. insp. Zbigniew Melnik

## Prawa dziecka

W październiku w Skwierzynie odbyło się seminarium „Dziecko krzywdzone” pod patronatem Rzecznika Praw Dziecka, w którym uczestniczyłam z ramienia Komendy Powiatowej Policji w Międzyzrzeczu.

Przeglądając materiały z tego spotkania znalazłam wiele ciekawych i potrzebnych informacji dotyczących tego problemu.

Wśród podstawowych praw dziecka wymieniono m. in. prawo do: życia i ochrony zdrowia, wychowania w rodzinie, godziwych warunków socjalnych, nauki, prywatności, ochrony przed przemocą, okrucieństwem, wyzyskiem, demoralizacją i zaniedbaniem oraz innym złym traktowaniem.

Wszystkie te prawa zabezpieczają odpowiednie, szczegółowe zapisy zawarte w aktach prawnych. Ochrona prawna dziecka jest potrzebna i nie budzi żadnych wątpliwości, szczególnie biorąc pod uwagę zdarzenia z ostatnich miesięcy, gdzie przypadków krzywdzenia dzieci (nawet niemowląt), jest coraz więcej. Nasuwa się jednak pytanie: - dlaczego dla równowagi tak mało się mówi o prawie do uczenia się obowiązkowości, sumienności oraz szacunku do innych, którego coraz bardziej w wychowaniu brakuje?

W czasie spotkań zorganizowanych w szkołach w ramach

działań profilaktycznych i uświadamiania młodzieży o ich odpowiedzialności w świetle ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich, miałam możliwość poznania ich postaw i przekonań.

Pytałam ich, czy znają swoje prawa. Okazało się, że większość była dobrze o nich poinformowana. Gorzej było z obowiązkami. Zgłaszali się nieliczni i wymieniali np. wynoszenie śmieci, wyprowadzanie psa, mycie naczyń. Jednak zapytane, czy wypełniają je sumiennie odpowiadali, że z tym jest różnie.

Następnie poruszałam problem wzajemnego wspierania się rodziców i dzieci. Tu odpowiedzi ograniczały się do określenia wymagań, jakie stawiały w stosunku do rodziców. Uczniowie w większości byli zdziwieni, że także rodzice mają prawo oczekiwać wsparcia ze strony swych pociech. Tylko nieliczni wiedzieli, co mogliby zrobić dla swoich rodziców i tylko jeden chłopiec powiedział o wsparciu psychicznym w trudnych chwilach. Ogólnie postawa dzieci była roszczeniowa w stosunku do rodziców, a jedna osoba powiedziała wprost, że jest egoistką i to rodzice powinni ją wspierać.

Po tym wszystkim zaczęłam się zastanawiać, czy nie krzywdzimy dzieci mówiąc im tak wiele tylko o ich prawach (które powinny znać), zapominając o obowiązkach i powinnościach w stosunku do szkoły i rodziny? Jednak to pytanie pozostawiam pod rozważę rodziców i nauczycieli.

st. post. Beata Gromadecka



# Cichy zabójca

## Straż Pożarna ostrzega



Bezbarwny i bezwonny gaz, powstający na skutek niepełnego spalania węgla lub drewna przy niedostatecznym dopływie tlenu coraz częściej staje się przyczyną śmierci. Zwłaszcza zimą, gdy dogrzewamy się na wszelkie sposoby i unikamy otwierania okien.

Potocznie nazywamy go czadem. Tlenek węgla, bo o nim tu mowa, w okresie jesienno-zimowym rokrocznie zbiera żniwo wśród nieświadomych użytkowników pieców. Ginią niewinne dzieci i ich nieroztropni rodzice. Dochodzi do zaccadzenia, najczęściej ze skutkiem

śmiertelnym.

Przyczyną jest czad ulatniający się z pieca kafłowego; choć nie zawsze, gdyż śmierć może zaskoczyć np. podczas kąpieli, a przyczyną tragedii może być czad wydobywający się z pieca centralnego ogrzewania.

Według przepisów przewody kominowe, spalinowe czy wentylacyjne powinny być kontrolowane raz w roku. Czyszczone - w zależności od używanego paliwa - dwa do czterech razy. Wielu administratorów jednak do przepisów podchodzi lekceważąco.

Problem dotyczy zwłaszcza mieszkań w starych kamienicach, gdzie bardzo często mamy do czynienia z niesprawnymi instalacjami.

Wiele osób dokonuje przeróbek na własną rękę, montując piece w pomieszczeniach do tego nieprzewidzianych, bez dostatecznej wentylacji.

Zdarza się często, że ktoś do odprowadzenia spalin z pieca lub kominika użyje znalezionej w ścianie kratkę wentylacyjną. Tymczasem ten sam przewód może służyć sąsiadowi jako wentylacja.

Zagrożeniem mogą być dla nas także nowoczesne, plastikowe okna. Zapewniające szczelność pomieszczeń ograniczające dostęp tlenu. Przed

zimą zazwyczaj uszczelniamy wszystkie szpary w mieszkaniu. Niektórzy, w pogoni za oszczędnością, zatykają również kratki wentylacyjne. W ten sposób prawie całkowicie likwiduje się naturalny ruch powietrza. W niewielkim pomieszczeniu szybko zużywa się tlen, a gromadzi tlenek węgla, mogący w krótkim czasie spowodować śmiertelne zatrucie.

Aby ustrzec się zatrucia, należy zwrócić uwagę na urządzenia grzewcze, a ich montowanie powierzyć fachowcom. Każde urządzenie gazowe ma instrukcję obsługi. Niestety, niektórzy zaraz po zakupie chowają ją do szuflady, zamiast dokładnie się z nią zapoznać. Instrukcja określa m.in. częstotliwość przeglądów technicznych i to, kto powinien je wykonywać. Większość pożarów, wybuchów oraz zatruc jest następstwem przeprowadzania pseudonapraw przez osoby do tego nieupoważnione, niejednokrotnie przy wykorzystaniu niewłaściwych części zamiennych.

Wiele firm produkujących instalacje pod groźbą utraty gwarancji zastrzega sobie, że montaż i naprawy mogą dokonać tylko licencjonowani pracownicy. Kupując piecyki wybierajmy takie, które mają zabezpieczenia oraz certyfikaty.

Jeśli mamy kominiek, a zwłaszcza jeśli rzadko z niego korzystamy, przed rozpaleniem ognia sprawdźmy, czy przewody kominowe nie są uszkodzone lub zatkane.

Dobrze zrobimy, jeśli zwrócimy się do administratora budynku o udostępnienie aktualnych dokumentacji przewodów.

Można zakupić domową czujkę dymu i zainstalować ją w kuchni czy pokoju. Sygnałem dźwiękowym czujka daje nam znać o wykryciu czadu czy gazu. Często czujki takie połączone są z zaworami gazowymi, które momentalnie odcinają dopływ gazu. Dbajmy też o to, aby pomieszczenia, w których znajdują się urządzenia grzewcze, były dobrze wietrzone.

Objawami zatrucia są: bóle i zawroty głowy, osłabienie, nudności, zaburzenia pamięci, utrata przytomności, śpiączka.

Pamiętajmy, że czad uśmierca nagle i bardzo szybko. Niewielka jego ilość w pomieszczeniu, przy stężeniu 0,3% w powietrzu wdychowym ma działanie trujące.

**Rzecznik Prasowy  
Komendanta Powiatowego PSP  
kpt. Dariusz Rzepecki**

# Dbajmy o bezpieczeństwo naszych dzieci

Kilka miesięcy temu w „Powiatowej” ukazała się informacja na temat kłopotów z tworzeniem placu zabaw na rynku w Brójcach, który powstał na prośbę znacznej grupy młodych matek. Pan sołtys **Władysław Krzywy** postanowił spełnić oczekiwania mieszkańców i w tym celu zorganizował kilka imprez, dochód z których przeznaczony został na

zakup materiału, z którego pod nadzorem miejscowego rzemieślnika wykonano sprzęt. Założeniem było, że z tego placu będą korzystać dzieci pod opieką dorosłych. Jednak tak nie jest, rodzice zajęci swoimi obowiązkami nie kontrolują tego, w jaki sposób spędzają czas ich dzieci, które teraz najczęściej przebywają na rynku. Bawią się i nie przestrzegają zasad bezpieczeństwa. Z tego powodu doszło już do kilku przykrych zdarzeń. Jedno dziecko w wyniku upadku złamało rękę, inne doznało wstrząsu



kiedy huśtawka wznosi się zbyt wysoko lub dziecko zamiast siedzieć, stoi - a wystarczy zwrócić w tym czasie uwagę dzieciom. One nie zdają sobie sprawy z niebezpieczeństwa, my dorośli mamy większą świadomość. Są zarzuty w stosunku do Pana Sołtysa, że sprzęt jest bez atestu, że skoro to zorganizował, powinien zadbać o bezpieczeństwo. Ale czy na pewno sam ma za wszystko odpowiadać? Jesteśmy małym środowiskiem, „wszystkie dzieci są nasze”, wystarczy więc trochę wspólnej odpowiedzialności i innego podejścia do tej sprawy. Nie bądźmy obojętni, reagujmy, by nie doszło do tragedii.

mózgu. Można by było tego uniknąć gdyby nie tzw. „zniczulica”. Na rynku przebywa zawsze sporo dorosłych osób. Jednak nikt nie reaguje,

**Halina Pilipczuk**

# Co słycać w Bobowicku?

Młodzież klas pierwszych ZSR uczestniczyła w koncercie Misterium pamięci, który był gorzką podróżą po ludzkich upadkach, ale i zwycięstwach. Narkotyki wypalają piętno w duszach młodych ludzi i przed tym miał ostrzec nastrojowy koncert w wykonaniu **Janusza Barana** z Krakowa.

\*\*\*

Święta narodowe są doskonałą okazją, aby pomówić o patriotyzmie. Szczególnie uroczyste obchodzimy w naszej szkole Narodowe Święto Niepodległości. Montaż słowno - muzyczny w wykonaniu recytatorów i szkolnego chóru przygotowany przez **mgr Izabelę Stopyrę** i **mgr. Andrzeja Korzeniewskiego**, składał

się z wierszy patriotycznych oraz pieśni legionowych, partyzanckich i narodowych. Godzina minęła szybko, ale podniosły nastrój towarzyszył nam długo. Taki program jest wizytówką naszej szkoły i należy go wykorzystać na uroczystościach miejskich.

(Stop)

## Profilaktyka poprzez muzykę i teatr w Bobowicku



Profilaktyka, według właściwie monodram profilaktyczny pod najprostszej definicji, jest działaniem, które ma na celu zapobieganie pojawianiu się i rozwojowi danego zjawiska w konkretnej społeczności, jak też w promowanie alternatywnych zjawisk w stosunku do tych, które usiłuje się wyeliminować. Tak więc harmonijny rozwój osobowości w profilaktyce m.in. uzależnień oznacza wspieranie zdrowego trybu życia oraz wspieranie rozwoju i kondycji zdrowia psychicznego. We wszystkich szkołach naszego regionu funkcjonują różne programy profilaktyczne mające na celu rozpoznanie oraz wyeliminowanie potencjalnych zagrożeń dla uczniów. Wysiłki takie podejmowane są po to, by uchronić młodzież przed wchodzeniem w zachowania ryzykowne mogące zaważyć w ich dalszym funkcjonowaniu w szkolnej i lokalnej społeczności. Działania te mogą przyjąć różnorodną formę jak np. realizacja zalecanych przez **MENIS** programów w profilaktycznych. W Zespole Szkół Rolniczych w Bobowicku, od dwóch lat jedną z form realizacji zadań wynikających ze szkolnego programu profilaktyki są przedstawienia teatralne. W tym roku, 9 listopada gościliśmy **Janusza Barana** - przedstawiciela impresariatu artystycznego „Premiera” z Krakowa, który zaprezentował nam spektakl, a

właściwie monodram profilaktyczny pod tytułem „Misterium nadziei”. Nazwa tego wydarzenia była rzeczywiście adekwatna do tego co mogliśmy obejrzeć na scenie. **Janusz Baran** - artysta rockowo-bluesowy zaprezentował przedstawienie w formie minikoncertu - recitalu, w którym na równi z monologiem zaistniała bardzo ciekawie zaaranżowana muzyka gitarowa, choć w pierwotnej wersji miała być tylko tłem dla prezentowanych treści. Ta drobna zmiana akcentu pozwoliła docenić nie tylko gawędziarskie zdolności artysty, lecz także jego kunszt muzyczno-wokalny. Treść monodramu składała się ze wspomnień o nieżyjących już muzykach światowej sławy. **Janusz Baran** barwnie opowiadał o nieraz bardzo ciekawym życiu m.in. **Janis Joplin**, **Jimmy Hendricksa**, **Raya Charlesa**, **Ryszarda Riedla**, o ich samotności, inspiracjach muzycznych, dorobku artystycznym, cechach charakteru oraz życiu poza estradą. W międzyczasie prezentował ich najbardziej znane utwory muzyczne. Na koniec wspomnień o każdym w nich, jako memento mówił o ich śmierci w bardzo młodym wieku, spowodowanej nadużywaniem tytoniu, alkoholu i narkotyków i zapalał symboliczny znicz. Wyjątkiem był **Ray Charles**, któremu udało się wyrwać ze szponów uzależnienia. Forma przekazu, zasób treści oraz dobra oprawa muzyczna spowodowały iż przedstawienie to wywołało spory entuzjazm wśród młodzieży naszej szkoły. Na uwagę zasługuje również charyzma **Janusza Barana**, a także szczerość jego wypowiedzi, czym zyskał niemałą sympatię wśród składającej się głównie z pierwszoklasistów widowni, a warto dodać, że muzyka, którą zaprezentował, pochodzi z lat 60-tych i 70-tych ubiegłego stulecia i niekoniecznie jest rozumiana przez dzisiejszą młodzież. Mam nadzieję, że również w przyszłym roku szkolnym uda nam się zaprosić **Janusza Barana** do naszej szkoły w z misją podobną do obecnej.

**Sławomir Kręciszewski**



## Podejmować nowe wyzwania



Z okazji Świąt Bożego Narodzenia wszystkim mieszkańcom Powiatu Międzyrzeckiego najserdeczniejsze życzenia zdrowia i wszelkiej pomyślności zarówno w życiu osobistym jak i zawodowym



składa  
**Starosta Międzyrzecki  
Kazimierz Puchan**

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia oraz nadchodzącego Nowego Roku składam wszystkim Czytelnikom miesięcznika „Powiatowa” życzenia szczęścia, zdrowia i wszelkiej pomyślności



**Burmistrz Międzyrzecza  
Tadeusz Dubicki**



**Rzemieśniczy ród**  
**Szmidchenów**  
*- zdjęcia do artykuł ze str. 11*



**Krzyż Zostańca Sybiru**





Co Słyhać u Kusego



# Młodzi piszą...

## Ciekawscy sąsiedzi

Zawsze wywołuje na mej twarzy uśmiech sytuacja, gdy sąsiedzi z wyrafinowaną grzecznością troszczą się o losy sąsiadów, tych bardziej zdegenerowanych i unikających otoczenia. Jak z nieokietzną ciekawością śledzą osobnika.

Lubią przy tej okazji przewietrzać mieszkania, otwierając szeroko drzwi, w trakcie przechodzenia osobnika naznaczonego. Albo też bez ogródek pytać się co Pan/Pani robiła w tym/tamtym miejscu, gdzie akurat nas przyłapano.

Pytania składane niby od niechcenia, a może w celu rozwinięcia rozmowy, dowiedzenia się czegoś więcej o rzeczach niby błahych i nieważnych. Ale wśród labiryntu sprytnie zadawanych pytań, można się samemu złapać na braku dyskrecji. Lepiej ostrożnie zadawać pytania, ważyć każde słowo, jakby zrobione było z bogatego kruszcu. Jak to czasem można się

zapomnieć i wygadać lub być przypartym do muru, i albo potwierdzić sugerowane informacje, albo ściemniać ile się da.

To nie lada sztuka kłamać w żywe oczy sąsiadom tak szczerze zatroskanym o nasze dobro. Przecież oni muszą omówić naszą sytuację z podobnymi sobie, by dojść do konsensusu jacy my „naprawdę” jesteśmy i czy warto nam pomagać.

\*\*\*

## Indywidualiści

Indywidualiści to osoby ubierające się w nietypowy sposób, wyróżniające się odmiennym od reszty zachowaniem, a także wyznające niecodzienne idee i wartości. Osoby te burzą stare wartości i wstawiają na ich miejsce nowe lub ulepszają już istniejące.

Na przykład dziewczyny pokazujące brzuch potencjalnym chłopakom na ulicy. Taka scena nie napawa optymizmem, że

będziemy mieli społeczeństwo zdrowe. Choć politycy usilnie próbują nam to wmówić.

Lub młodzi gniewni, którzy wyzywają się na przedmiotach własności publicznej. Chcą przez to powiedzieć całemu społeczeństwu, że w młodzieży tkwi niespożyta energia - tylko wykorzystana w niewłaściwy sposób.

Nikogo nie dziwi kaleka na drodze, ale czy jeden lepek z drugim nie powie, że jest inny niż reszta. Rechocząc przy tym niemilosiernie i znęcając się nad słabszym.

Jeszcze ciekawszy przykład, wstrzymajcie się od braw. Kto nie idzie za motłochem i wyraża swoje opinie jawnie i nie zgadza się na matactwa, wykorzystywanie przez cwaniaków i leni, zostaje sam.

Dajmy spokój z idealizacją indywidualizmu. Wszyscy mówią, że indywidualizm i tolerancja jest dobra i potrzebna. A jak przychodzi co do czego, to taką osobę się odpycha od reszty grupy i idzie po najprostszej linii oporu. Nie zgadzam się na konformizm i na to, by ktoś narzucał mi swoją wolę.

Edyta Gaczyńska

# Co słyszeć u Kusego?

Ważnym wydarzeniem w życiu szkoły oraz jej uczniów było nadanie imienia oraz sztandaru placówce (więcej można było przeczytać o tym we wcześniejszym numerze gazety). Drugą znaczącą informacją jest wygrana projektu "Szkoły marzeń". O realizacji tego przedsięwzięcia będą Czytelników informowała nabeżąc. Październik u Kusego to przede wszystkim ślubowanie klasy I. Dziewiętnastoletni pierwszoklasistów złożyło ślubowanie i zostało przyjętych w poczet uczniów szkoły. W uroczystości uczestniczyli rodzice, dziadkowie i uczniowie młodszych klas. Pasowania na ucznia dokonały dyrektorki szkoły. - Najbardziej zapamiętamy, jak pani dyrektor dotykała nas piórem i pasowała na ucznia - mówią pierwszoklasistki Marta Zaborska i Jagoda Cisło. Sportowe zmagania wychowanków Kusego to udział

w Powiatowych Biegach Przelajowych. W kategorii klas III - IV 1m. zajęła Joanna Dąbrowska, 3m.- Adriana Dutkiewicz, w kategorii klas V - VI 1m. zajął Hubert Pioś. Adriana Dutkiewicz reprezentowała szkołę na szczeblu wojewódzkim i tam zajęła 5. miejsce. Podsumowaliśmy także coroczną akcję Góra Grosza, w której wzięło udział 251 uczniów. Zebrali oni 333, 19 zł, co w przeliczeniu na jedną osobę równa się 1,32 zł. Na szczególne wyróżnienie zasługują dzieci z filii szkoły w Rokitnie. Tam 13. uczniów zebralo 1446,40 zł! Zebrane pieniądze w przeliczeniu na jednego ucznia to aż 111, 26zł! Gratulujemy! W VIII już Festiwalu Piosenki Religijnej wzięło udział 24 uczestników. W kategorii klas I - III zwyciężyła Karolina Walkowiak, wyróżnienia otrzymały Katarzyna Woźniak i Paulina Graczyk oraz siostry Ola i

Dominika Kram. W kategorii klas IV - V i gimnazjum laureatką została Martyna Burchardt, a wyróżnienia otrzymali Karolina Kupczyk, Joanna Hała i Kamil Szlachetko. Nagrodę publiczności otrzymała Żaneta Modras Rodzina harcerzy u Kusego liczy już 35 osób. Do 1. DH "Sokół" dołączyło 4 zuchów. Pierwsze półrocze jest dla nich czasem wyjątkowej pracy, ponieważ zbierają oni pieniądze, które przeznaczą na zimowy pobyt w Krakowie. Zbiórki odbywają się dwa razy w tygodniu w harcówce mieszczącej się przy GOKiS, gdzie harcerze zdobywają kolejne sprawności i stopnie, uczą się piosenek i piosenek oraz poznają historię i tradycję ZHP. O tym, jak toczy się szkolne życie u Kusego w Przytocznej, będą mogli Czytelnicy „Powiatowej” śledzić w kolejnych numerach.

tekst Mariola Kłysz  
zdj. Wojciech Kudliński

# Z husarskim skrzydłem w tle

28 października w Gimnazjum nr 1 odbył się pierwszy etap Ogólnopolskiego Konkursu Historycznego „Losy żołnierza i dzieje oręża polskiego”. W tym roku ramy czasowe zostały określone przez organizatorów na lata 1531 - 1683, a więc okres największych sukcesów i chwały oręża polskiego (choć niestety

były i spektakularne klęski). Uczniowie musieli zmagać się z pytaniami o dość wysokim stopniu trudności, np. rozpoznać elementy uzbrojenia husarza, rycinę przedstawiającą zamek w Chocimiu, odpowiedzieć na pytania związane z listami Sobieskiego do Marysieńki, itp. Łatwo nie było wcale! Mimo to do następnego etapu -

rejonowego zakwalifikowali się z naszej szkoły trzej uczniowie: **Maciek Bartkowiak**, **Marcin Sokołowski** i **Robert Trocer**. Gratulujemy i życzymy powodzenia! Oby w styczniu chłopcy mogli powiedzieć o sobie niczym król Sobieski: „Veni, vidi, vici!”

Przemysław Mrozek

# Uroczystości szkolne w Brójcach

*„Nauka jest jak nieznanne morze.  
Im więcej je pijesz, tym bardziej jesteś spragniony.  
Kiedyś poznasz, jaka to jest rozkosz.  
Ucz się, co tylko jest sił w tobie, żeby jej zakosztować”.*

Uczniowie Szkoły Podstawowej w Brójcach co roku obchodzą szereg uroczystości oraz imprez szkolnych. Jedną z nich jest Dzień



Edukacji Narodowej.

Podczas uroczystego apelu dowiedzieliśmy się, że **14 października 1773** roku na mocy uchwały Sejmu powołano Komisję Edukacji Narodowej pierwszego w Europie Ministerstwa Oświaty, której celem było zreformowanie polskiej szkoły. Wtedy Królem Polski był Stanisław August Poniatowski. Komisja utworzyła szkoły elementarne, zreformowała szkoły średnie i szkolnictwo wyższe, gdzie położono naciski na nauki matematyczno - przyrodnicze. Językiem wykładowym w miejsce łaciny stał się język polski. W 1982 roku ówczesne władze polskie ustanowiły, że 14 października na pamiątkę tamtych wydarzeń obchodzony będzie jako *Dzień Edukacji Narodowej*, czyli święto polskiej szkoły i jej pracowników. Dlatego w tym dniu wszyscy nauczyciele obchodzą swoje święto.

Z tej okazji również uczniowie Szkoły Podstawowej w Brójcach pod „skrzydłami” *pani Justyny Szmyt* - opiekuna Samorządu Szkolnego, przygotowali wspaniałą akademię.



Nie zabrakło życzeń, humoru i dobrej zabawy. Mieliśmy okazję wysłuchać piosenek tj.: „Szkoła z baśni” zaśpiewaną przez uczennicę z klasy II Kamilę Pawłowską, „Szkoła już nas woła” - solistką była Beata Pawlak z klasy IV, „Powitanie szkoły i jesieni” zaśpiewał Jakub Turecki z klasy V, „Szalona klasa” Krzysztof Indycki z klasy V, „Chłopak z 6 a” -

Elwira Golak, klasa IV, „Przyszli idole” - Katarzyna Ratajczak, klasa V, „Pora wesola” - Eryk Bogucki, klasa IV, „Marzenia” - Anna Klimczak, klasa IV.

Nie zabrakło również znanych wszystkim przebojów zespołu Kombi „Pokolenie” w wykonaniu Norberta Hęsia, piosenki grupy Wilki „Bohema” w wykonaniu Samuela Pindery, a także Ivan i Delfin - „Czarne oczy” w wykonaniu Michała Iwanowskiego.

Po części artystycznej każdy z pracowników szkoły został obdarowany kwiatkiem, a na ręce Pani dyrektor - *Małgorzaty Jajdzewskiej* dzieci złożyły wspaniałą laurkę w kształcie jesiennego drzewa wraz z życzeniami.

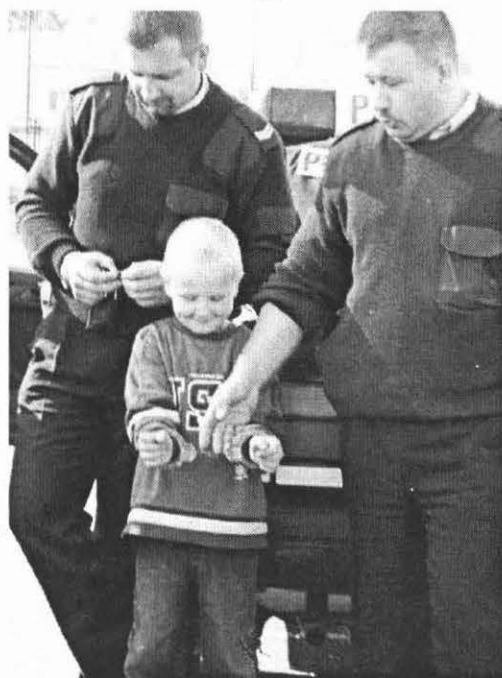
Wszyscy nauczyciele byli pod wrażeniem występów. Pani dyrektor podziękowała za przygotowanie akademii i życzyła im sukcesów. O nauczycielach pamiętali również rodzice, którzy złożyli na ręce pani dyrektor życzenia oraz kwiaty - za które serdecznie dziękujemy.

Niedawno mieliśmy również okazję gościć w naszej szkole policjantów pracujących na terenie gminy Trzciel oraz powiatu międzyrzeckiego. Uczniom takie spotkania są bardzo potrzebne. Dzieci utralają sobie zasady bezpiecznego poruszania się po jezdni, zapoznają się z profesjonalnym sprzętem potrzebnym do pracy policjantom. Uczniowie mieli mnóstwo pytań do naszych gości. Na każde z nich otrzymali wyczerpującą odpowiedź. Mieli okazję przymierzyć kamizelkę kuloodporną, kajdanki, z bliska przyjrzeć się jak wygląda samochód policyjny oraz zobaczyć radar. Pokaz ten sprawił naszym wychowankom ogromną frajdę i radość.

W szkole został zorganizowany konkurs pod hasłem „*Policjant fajny zawód*”. Uczniowie z wielkim zapałem przystąpili do tego zadania - to było dla nich prawdziwe wyzwanie, i trzeba przyznać, że wszystkie prace były bardzo ładne, uczniowie sprawili się na szóstkę. Policjanci mieli problem, gdyż spośród wielu ciekawych prac musieli wybrać kilka. Jednak wszyscy uczniowie zostali nagrodzeni chociażby słowem, a kilka prac wybranych przez policjantów zostało nagrodzonych upominkami w postaci gier planszowych.

Dziękujemy serdecznie naszym wspaniałym gościom za to, że poświęcili nam swój cenny czas. Dzięki tej wizycie nauczyliśmy się wiele. Uczniowie obiecali, że będą przestrzegać wszystkich zasad bezpieczeństwa.

Nasi podopieczni są bardzo pilnymi uczniami, dlatego też





czasami czekają na nich miłe niespodzianki. Jedną z nich była wizyta artystów z cyrku. Mieliśmy okazję dotknąć węża, jaszczurki, królika oraz zobaczyć niewiarygodnie trudne do naśladowania sztuczki. Żałujemy, że tak rzadko odwiedzają nas tacy wspaniali artyści.

Bardzo ważną uroczystością w naszej szkole było święto patrona szkoły - Tadeusza Kościuszki. Pod okiem polonisty - pana **Radosława Adamów** uczniowie z klas IV - VI przygotowali akademię przypominającą historię naszego wielkiego Polaka. Były wspomnienia i chwile zadumy. Ponadto został zorganizowany konkurs na najładniejszy portret Tadeusza Kościuszki oraz na najbardziej interesującą biografię tego słynnego Polaka. Nagrodzeni uczniowie to: *Marlena Strzelecka, Roksana Fabian i Paulina Hetman*.

Dla uczniów klasy pierwszej ten dzień był prawdziwym wyzwaniem.

Kolejną uroczystością w naszej szkole było pasowanie pierwszaków. Dla uczniów klasy pierwszej ten dzień był prawdziwym wyzwaniem. Dzieci długo przygotowywały się do

tego niecodziennego święta. Pod okiem wychowawcy - pana **Zygmunta Czarneckiego** zaprezentowały swoje muzyczne i taneczne zdolności. Nie zabrakło poloneza, trojaka, wisieloka oraz mnóstwa piosenek i wierszyków. Rodzice mogą być dumni ze swoich pociec. Pani dyrektor szkoły oraz zaproszeni goście - Burmistrz Miasta i Gminy Trzciel - Pan **Waldemar Nowaczyk**, byli pod wrażeniem talentów dzieci. W nagrodę dzieci otrzymały słodkie upominki oraz pamiątki od swoich starszych kolegów.

Dzięki uroczystościom, jakie obchodzimy w naszej szkole uczniowie mają okazję poznawać i utrwalać ważne wydarzenia historyczne dotyczące naszego kraju. Mogą doskonale się bawić, łączyć miłe z pożytecznym, tzn. bawiąc się uczą się o tym co istotne i ważne w życiu każdego człowieka. Dziękujemy wszystkim gościom, którzy poświęcili swój czas i przekazali naszym podopiecznym cenne porady i wskazówki.

Monika Pilipczuk

## Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych w Trzciel

„Myśleć globalnie, działać lokalnie” - takie motto przyświecało naszym uczniom: Grzegorzowi Pawelskiemu z II b i Krzysztofowi Janiakowi z III b biorącym udział w XVII Olimpiadzie Ochrony Środowiska w II etapie eliminacji wojewódzkich w Sławie. Przygotowania do konkursu pod opieką pani prof. Elżbiety Górnej stały się okazją do upowszechniania wiedzy o środowisku przyrodniczym, której ciągle brakuje naszemu społeczeństwu.

\*\*\*

W październiku uczniowie naszej szkoły dzięki pani prof. Elżbiecie Górnej zwiedzali Targi Turystyczne w Poznaniu. Wiedza jaką tam zdobyli będzie dla niektórych z nich w przyszłości impulsem do założenia własnego agrobiznesu.

\*\*\*

25 października uczniowie z Technikum Żywności i Gospodarstwa Domowego pod opieką pani prof. Krystyny Orzeszko i pana prof. Janusza Tryby wyjechali na wycieczkę do

Nowego Tomyśla, aby podziwiać wystawę z najpiękniejszymi nakryciami stołów na różne okazje. W tym dniu zwiedzili także jedną z największych rozlewni win w Polsce - „Bartex”.

Reportaż z tej wizyty ukazał się w szkolnej gazecie „Moś Trzcielski”.

\*\*\*

Apel z okazji Święta Niepodległości uatrakcyjnił spektakl przygotowany przez klasę III a pod opieką pani prof. Anety Bierezińskiej, dzięki któremu zostały przypomniane listopadowe dni 1918 roku.

\*\*\*

Po gorącej kampanii wyborczej w demokratycznych wyborach wybrano nowy Samorząd Szkolny. Nowym przewodniczącym szkoły został uczeń klasy III a - Tadeusz Górny. Jego współpracownikami

zostali (od lewej): Szymon Poturnicki, Anna Ginter oraz Grzegorz Patelski. *(Na zdjęciu)*

Małgorzata Karcz



## Uczniowie, nie powtarzajcie

- Teatr powstał w Grecji w starożytnych okolicznościach;
- Mitologia to zbiór mitów, które miały przestrzec bogów o jakimś wydarzeniu;
- Archetyp jest to powiedzenie; utwór epicki pisany wierszem;
- Teatr powstał w Grecji i został nazwany teatrem elżbietańskim;
- Eposy wywodzą się ze starożytności, zawierają cechy i tytuł;
- Nie wszystkim umrę Horacego oznacza, że niedługo umrze.

## Mistrzostwa Powiatu

11 października 2005r. w Przytocznej odbyły się Mistrzostwa Powiatu w Indywidualnych Biegach Przełajowych. Z Gimnazjum nr 1 startowało 50 zawodników. Do finałów wojewódzkich w Drzonkowie zakwalifikowali się: **Łucja Łukaszek, Julia Powrozievicz, Roksana Fedorowicz, Joanna Suchecka, Żaneta Pawłowska, Ewelina Wojtaś, Patryk Szlaski, Szymon Wołoch, Marcin Smoliński, Michał Wajda, Wojciech Jakubaszek, Arkadiusz Elman, Marcin Antczak, Paweł Mizera.**

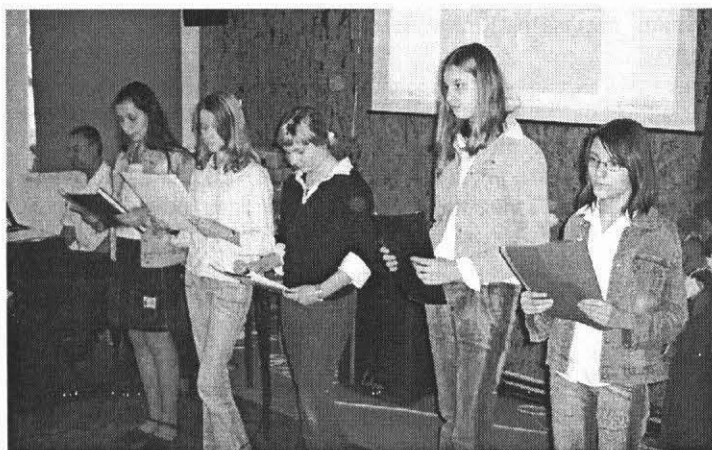
Elżbieta Podgajska

# Urodziny Polski

Święto Niepodległości uczniowie Szkoły Podstawowej w Pszczewie uczcili, jak co roku, uroczystym apelem. Rys historyczny w krótkiej scenie zaprezentowali uczniowie klas: IVa i VIa Joanna Mach i Karol Hoffman.



Na drugą część apelu złożyły się życzenia przygotowane przez każdą z klas z okazji 87 urodzin Polski. Taka forma święta miała miejsce w naszej szkole po raz pierwszy. W mądrych słowach życzone Polsce dobrych rządów, pokoju, aby była dla wszystkich domem bezpiecznym i ciepłym. Życzenia zaprezentowane na pomysłowych laurkach stanowią teraz ozdobę naszej szkoły. A my nauczyciele i uczniowie musimy się



postarać, aby te piękne słowa nie zostały zapomniane, ale by stanowiły dla nas cel, do którego dążyć będziemy przez całe życie.

Agnieszka Skowron

## “Mali Pszczewiacy”

Dziecięcy Zespół Tańca Ludowego “Mali Pszczewiacy” działający przy Gminnym Ośrodku Kultury w Pszczewie już w pełni rozpoczął pracę nad nowymi układami tanecznymi. Jak zwykle starszym tancerzom przybywa lat i z roku na rok ktoś odchodzi z zespołu i tym bardziej praca jest wzmożona, gdyż do zespołu przybywa grupa nowych dzieci, które nie miały jeszcze większego doświadczenia w tańcu scenicznym.

Obecnie wspólne przygotowania skupiły się na najbliższych występach podczas II Polskiego Jarmarku Bożonarodzeniowego w

Poczdanie. “Mali Pszczewiacy” otrzymali zaproszenie, by w Poczdanie reprezentować nasz powiat oraz przedstawić regionalną kulturę, tradycję i folklor. Impreza ta potrwa trzy dni, my jednak będziemy gościć za granicą 4 grudnia, gdzie zaprezentujemy tańce i przyśpiewki Ziemi Lubuskiej, polkę, kujawiaka oraz taniec holenderski, a także wyeksponujemy pamiątki i rozmaite rękodzieło z naszej gminy. Oprócz występów czekają nas również inne atrakcje m.in. zwiedzanie tego Jarmarku i zwiedzanie Poczdamu. Podczas prób zespołu nadal pomaga nam pani Wanda Strózczyńska, założycielka zespołu “Mali Pszczewiacy”, a akompaniuje Dominik Fryza. Cieszymy się bardzo i jesteśmy dumni z tego, że możemy reprezentować Pszczew w Euroregionie i uczestniczyć w tak dużym wydarzeniu kulturalnym jakim jest Polski Jarmark Bożonarodzeniowy w Niemczech.

Kierownik zespołu  
Anna Żuberek

### Turniej szachowy

Gminny Ośrodek Kultury zaprasza miłośników gry w szachy do udziału w **Otwartym Turnieju Szachowym o Puchar Wójta Gminy Pszczew**, który odbędzie się w Gminnym Ośrodku Kultury w Pszczewie, ul. Poznańska 27.

3 grudnia 2005 o godz. 16<sup>00</sup> - eliminacje.

10 grudnia 2005 o godz. 15<sup>00</sup> - finał.

Na zwycięzców i uczestników czekają pamiątki i atrakcyjne nagrody. Szczegółowe informacje w GOK tel. 7492322.

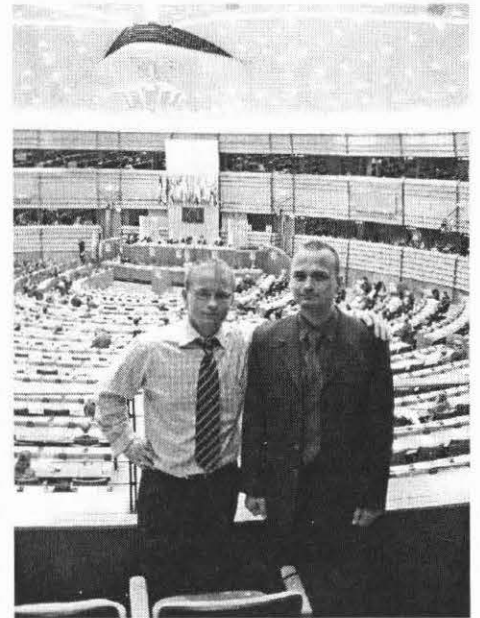


# Bruksela zdobyta!



W dniach 17-19 października kilkunastoosobowa grupa: dziennikarzy, starostów oraz działaczy Międzyrzeckiego Koła Federacji Młodych Socjaldemokratów miała okazję dzięki zaproszeniu europościa **Bogusława Liberadzkiego** odwiedzić Brukselę, siedzibę Parlamentu Europejskiego. Cały wyjazd okupiony był wieloma przygodami, które począwszy od podróży autokarowej do Brukseli, poprzez nocleg w stolicy Europy, aż po sam koniec wycieczki na długo pozostaną w pamięci jej uczestników. Trudy podróży autokarowej trwającej ponad 20 godzin, zrekompensowane zostały wizytą w Parlamencie Europejskim oraz dwugodzinnym szkoleniem na temat funkcjonowania Parlamentu Europejskiego a także

wspólną kolacją z posłem do Parlamentu Europejskiego Bogusławem Liberadzkiem. Nocleg w hotelu, położonym kilkadziesiąt metrów od samego centrum Brukseli dał możliwość poznania nocnych n a w y k ó w mieszkańców miasta oraz



pozwoił lepiej poznać współtowarzyszy wycieczki - koleżanki i kolegów z woj. zachodniopomorskiego. W drugim dniu pobytu w stolicy Belgii między innymi zwiedzaliśmy Dzielnicę Europejską i Łuk Triumfalny, Królewskie Muzeum Historii i Broni, Pałac Królewski, chińską pagodę i wieżę japońską, Pałac Sprawiedliwości, plac Sablon, oraz Manekina Pisa, czyli siusiającego chłopca. Wizytę w Brukseli zakończyliśmy zwiedzając "Mini Europę", czyli miniaturowy zbiór najsłynniejszych budowli z całej Europy. Mimo kilkunastogodzinnej podróży do Polski, wszyscy uczestnicy wycieczki bardzo miło wspominali cały wyjazd i z nadzieją komentowali, iż kiedyś jeszcze chcą odwiedzić Brukselę. Duże podziękowania należą się Panu Bogusławowi Liberadzkiemu, na którego zaproszenie wyjazd taki był możliwy.

Uczestnicy podróży  
**Andrzej Kurtek, Remigiusz Biłous**

## Muzeum w Międzyrzeczu zaprasza do zwiedzania stałej ekspozycji muzealnej

- Dział sztuki: Portret trumienny
- Dział archeologiczny: Tysiąc lat Międzyrzecza
- Dział etnograficzny: Kultura ludowa polskiej ludności rodzimej z Dąbrówki Wilkp. z XIX-XX wieku.

**Muzeum czynne:**  
- od wtorku do piątku 9<sup>00</sup>-16<sup>00</sup>  
- niedziela 10<sup>00</sup>-16<sup>00</sup>  
- poniedziałki, soboty zamknięte

Ponadto:  
- 24, 25, 26, 31 grudnia zamknięte.



Marcin Kamiński- rocznik 1983, przewodnik po MRU, członek Związku Byłych Żołnierzy Zawodowych i Oficerów Rezerwy Wojska Polskiego w Gorzowie Wielkopolskim.

Pasją autora jest fotografowanie starszych budowli na terenie Zachodniej Polski. Wystawa jest efektem wieloletnich poszukiwań, utrwalania przemijania i odchodzenia w niepamięć.

Architektura jest sztuką, której nie można zamknąć w muzeum. Fotografia jest w tym wypadku doskonałym medium, które przybliży, opowiada a jednocześnie jest w stanie zaciekawić widza i spowodować, że być może zapragnie on zobaczyć autentyk.



## Przyjmujemy do pracy:

Stolarzy i pomocników stolarzy, tapicerów, szwaczki.  
Telefon (095) 7411749, (095) 7412012



**BIURO PROJEKTOWO - USŁUGOWE**  
Inż. Wojciech GÓRZNY

Os.Gen.Sikorskiego 9  
66-300 Międzyrzecz  
(0-95) 742 92 05

- \* Projekty budowlane i technologiczne
- \* Modernizacja i rozbudowa budynków istniejących
- \* Nadzór i kierowanie robotami budowlanymi

- \* Doradztwo techniczne
- \* Wyceny i kosztorysy
- \* Opinie techniczne

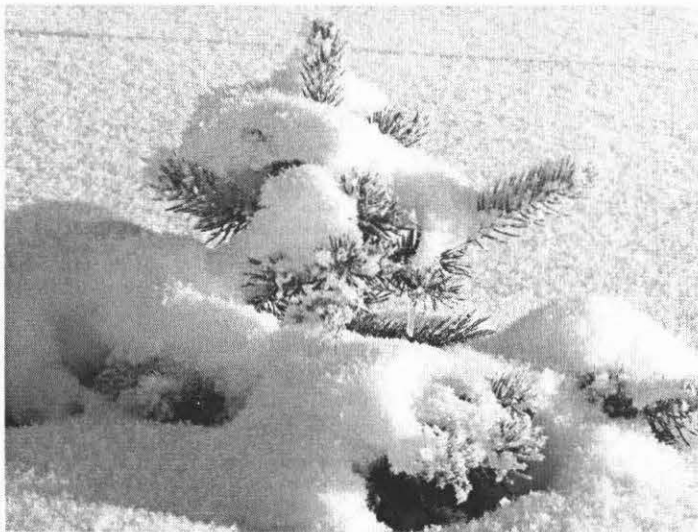
**SPRZEDAŻ "PROJEKTÓW GOTOWYCH"**

# Zima roślin i zwierząt

Naturalna kolej rzeczy sprawia, że po polskiej „złotej jesieni” przychodzi do nas czwarta z sióstr - zima. Przyroda doskonale tę kolej rzeczy zna i już od września rozpoczyna okres przygotowań do przetrwania tej najbardziej nieprzyjaznej pory roku. Nie sposób mówić o tym, jak radzi sobie świat roślin i zwierząt w okresie zimy, nie wspominając całego rytuału zachowań, który odbywa się co roku jesienią. W przyrodzie dobre przygotowanie się do zimowych mrozów stanowi o tym, czy dany organizm przetrwa i wiosną będzie mógł rozpocząć coroczny cykl życia od nowa. Zarówno rośliny, jak i zwierzęta, w trakcie ewolucji wypracowały sobie szereg przystosowań i sposobów na przetrwanie zimy.

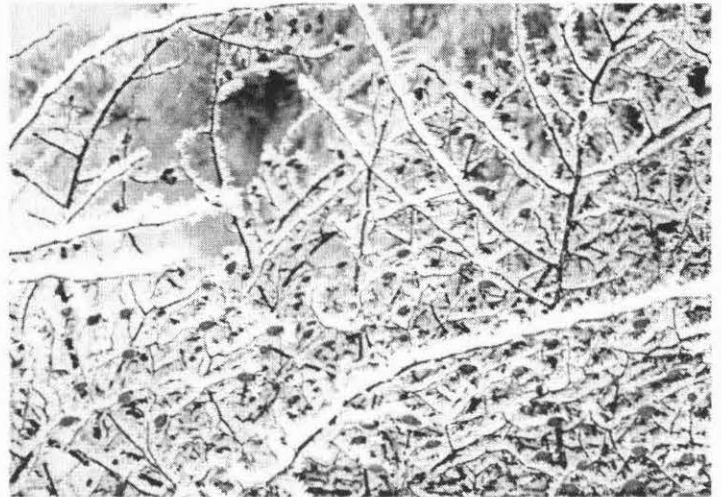


U większości naszych roślin pędy nadziemne zasychają jeszcze przed nadejściem przymrozków, natomiast żywe części (kłącza, cebule, korzenie) bezpiecznie czekają do wiosny w glebie, zaopatrzone w substancje zapasowe. Rośliny jednoroczne nie mają takiej możliwości - ich szansą są nasiona, które również muszą przetrwać niekorzystny okres zimowy. Drzewa i krzewy przez cały ten czas pozostają narażone na niskie temperatury i śnieg. Muszą więc w inny sposób chronić się przed tymi czynnikami. (Fot. 1) Niewielkie ilości światła słonecznego i krótkie dni uniemożliwiają prowadzenie efektywnej fotosyntezy, dlatego większość drzew i krzewów pozbywa się liści, by zabezpieczyć się przed niepotrzebną utratą wody. Wyjątkiem są rośliny zimozielone, np. krzewinki - borówka bagienna, które narażone są z tego powodu na tzw. „suszę mrozową”. Gatunki iglaste, które nie zrzucają co roku liści, chronią się przed utratą wody innymi przystosowaniami, m.in. specyficzną budową i kształtem igieł - mają one niewielką powierzchnię, a ich

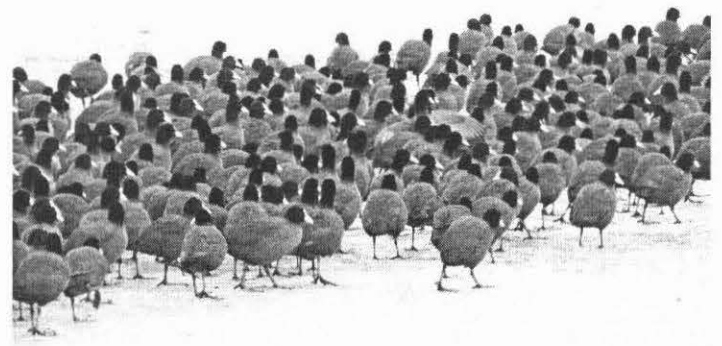


skórka jest gruba i pokryta woskiem. (Fot. 2) Duże znaczenie ma to, czy drzewo zrzuci liście w odpowiednim czasie. Nagłe i ostre mrozy mogą spowodować, że dojdzie do zamrożenia wody w tkance przewodzącej, co może się skończyć nawet pęknięciem pnia (mówi się wtedy o trzaskającym mrozie). Jeśli drzewo zdoła wiosną taką ranę zasklepić, powstają tzw. listwy mrozowe. Nierzadko jednak uszkodzenia takie powodują, że drzewo zamiera, nie tylko w wyniku samych ran. Jest ono w tym czasie narażone na ataki szkodników i chorób.

Zwierzęta podzieliły się na dwie grupy, jeśli chodzi o taktykę przetrwania zimy. Część decyduje się na wędrówkę do miejsc, w których będą mogły przeczekać niekorzystny okres i powrócić wiosną, a część pozostaje u nas i radzi sobie na różne sposoby.



Jedynie ptaki, z racji swej zdolności do lotu, decydują się na coroczne, czasem bardzo wyczerpujące i długodystansowe migracje. Już pod koniec sierpnia opuszczają swe gniazda bociany, aby najpierw zebrać się na tzw. sejmikach, a potem w grupach wyruszyć w daleką wędrówkę do Afryki. Za nimi podążają żurawie, część czapli siwych i kormoranów. Na jesiennym niebie nierzadko można dostrzec klucze dzikich gęsi (gęgaw, gęsi białoczelnych czy zbożowych), przelatujących na zimowiska. Odlatują jerzyki, czajki, drozdy i nasze jaskółki: oknówki i dymówki, a także część drobnych ptaków owadożernych - pliszki, mucholówki, pokrzewki czy gąsiorki, by przeczekać naszą zimę w krajach o łagodniejszym, cieplejszym klimacie. Przy sprzyjających warunkach pogodowych, gdy lód nie skuwa całej powierzchni



wody, jeziora Pszczewskiego Parku Krajobrazowego zamieniają się w ptasie „zimowiska”. Można tu obserwować wielotysięczne stada ptaków wodnych: lysek, krzyżówek, czernic, głowienek, gągołów i innych.

Hibernacja, czyli zapadanie w sen zimowy, dotyczy żyjących u nas trzech rzędów ssaków: owadożernych, niektórych gryzoni i nietoperzy. Do takiego snu zwierzęta przygotowują się, gromadząc rezerwy tłuszczowe. Niektóre ssaki gromadzą zapasy na zimę w swoich kryjówkach, np. chomik, orzesznica czy popielica. Bardzo istotnym jest również wybór miejsca (hibernakulum), w którym zwierzęta będą miały szansę doczekać do wiosny. Musi ono być zaciszne, z odpowiednią temperaturą i wilgotnością (w przypadku nietoperzy) oraz takie, by zwierzęta nie były niepokojone. Żyjące w naszych warunkach klimatycznych ssaki zapadają w sen zimowy już w październiku, a różne gatunki mają różne terminy początkowe. Zależy to również od warunków pogodowych i dostępności pokarmu. Zapadanie w sen odbywa się stopniowo i początkowo dochodzi jeszcze do dość częstych przebudzeń. Wiosenne przebudzenie jest natomiast szybkie i jednorazowe. Niektóre zwierzęta wybudzają się ze snu w trakcie zimy. Przykładem może być żyjący w naszych Karpatach niedźwiedź brunatny, którego młode przychodzą na świat w styczniu. Również sen borsuków nie jest zbyt głęboki i nierzadko można je zauważyć zimą. Dość trwale hibernują nietoperze (nawet do 6 miesięcy), choć i one budzą się od czasu do czasu na krótko, by zaspokoić pragnienie. Bardzo groźne dla tych zwierząt są niespodziewane wybudzenia, powodowane najczęściej przez ludzi. Ich skutkiem jest niepotrzebna utrata energii potrzebnej do przezimowania, co naraża nietoperze na niebezpieczeństwo śmierci głodowej. Zdarza się, że takie osobniki nie dożywają do wiosny.

Duże ssaki, takie jak sarny, jelenie czy dziki, pozostają aktywne całą zimę i pomimo niskich temperatur i śniegu starają się zdobyć pożywienie. Natura na ten niekorzystny czas wyposaża je w grubszą i gęstszą sierść oraz podskórne zapasy tłuszczu. W okresach ciężkich mrozów i przy grubej pokrywie śniegowej z pomocą tym zwierzętom przychodzą leśnicy, prowadząc akcje dokarmiania w lasach. (Fot. 3)

Płazy i gady popadają w zimowe odrętwienie, co wiąże się ze zmiennocięplnością tych zwierząt (dostosowują się w ten sposób do warunków otoczenia). Płazy zimują w wodach, natomiast gady, np. zaskrońce czy jaszczurki, wyszukują sobie odpowiednie kryjówki do przetrwania mrozów. Podobnie zachowują się owady, skorupiaki

czy mięczaki.

Inną grupą zwierząt, których część pozostaje na zimę w naszym kraju, są ptaki. Wśród bieli śniegu łatwiej dostrzec niektóre gatunki, np. rdzawo-granatowo-białe grubodzioby, oliwkowożółte dzwońce, czarne kosy, ale także doskonale nam znane sikory, wróble, kawki czy sroki. Na porośniętych chwastami nieużytkach spotkamy amatorów nasion, m.in. trznadla, makolągwę, mazurka czy dzierlatkę. Z dalekiej północy na zimę zlatują do nas jemiołuszki i śnieguły, a na zaśnieżonych polach pokarmu szukają kuropatwy i bażanty, które towarzyszą nam cały rok. Na niezamarzniętych zbiornikach wodnych spotkamy zimujące u nas kaczki: krzyżówki, czernice, gągoły, a także łyski i łabędzie nieme. (Fot. 4) Często są to ptaki bardzo związane z ludźmi, którzy je dokarmiają. Nie bardzo przemawiają do nas argumenty ornitologów, że wpływa to na osłabienie aktywności w poszukiwaniu pokarmu, a także zakłóca selekcję naturalną. Często przyzwyczajone do dokarmiania łabędzie przymarzają do lodu, co jest pośrednio skutkiem przywiązania do ludzi. Trudno jednak ganić człowieka za odruchy w gruncie rzeczy wynikające z dobroci serca. Zimowe spotkania z ptakami są dla niektórych z nas (np. mieszkańców miast) jedynym sposobem na kontakt z przyrodą. Trudno powiedzieć, jakie skutki dalekosiężne będzie miało dokarmianie ptaków wodnych. Spodziewamy się, że nie będą one pozytywne. Powinniśmy być świadomi, że jeśli decydujemy się na dokarmianie zwierząt, to musimy robić to regularnie, bo bierzemy wtedy odpowiedzialność za ich przetrwanie. Przyzwyczajone do łatwego dostępnego pożywienia bez naszej pomocy mogą sobie nie poradzić.

Ewa Melcer

Pszczewski Park Krajobrazowy

Fot. 1. (J. Niemirowska - archiwum PPK)

Owoce dzikiej róży są przysmakiem wielu zimujących u nas ptaków.

Fot. 2. (H. Perzanowska - archiwum PPK)

Trwałość igieł u gatunków iglastych jest różna - u sosny zwyczajnej wynosi ok. 2 lat.

Fot. 3. (J. Niemirowska - archiwum PPK)

Nasze ssaki kopytne (np. sarna) pozostają aktywne całą zimę.

Fot. 4. (H. Perzanowska - archiwum PPK)

Na niezamarzniętych jeziorach częstymi gośćmi są tyski, które skupiają się zimą w dość duże ugrupowania.

## Zwycięzcy nagrodzeni

27 października w OEP Pszczewskiego Parku Krajobrazowego zostali nagrodzeni autorzy najlepszych prac biorących udział w konkursie plastycznym organizowanym w ramach tegorocznych obchodów dni „Sprzątanie świata”. Była to już IV edycja tego konkursu skierowanego do uczniów przedszkoli, szkół podstawowych i gimnazjów leżących na terenie gmin, na obszarze których położony jest PPK. Organizatorami konkursu są Pszczewski Park Krajobrazowy, Nadleśnictwo Bolewice, Nadleśnictwo Międzychód, Nadleśnictwo Międzyrzecz, Nadleśnictwo Trzciel, Towarzystwo Przyjaciół Lasu - koło Pszczew oraz Polskie Towarzystwo Ochrony Przyrody „Salamandra” - koło Pszczew. Celem konkursu było zwrócenie uwagi młodych ludzi na ogólnoswiatową akcję „Sprzątanie świata”, ale przede wszystkim kształtowanie postaw proekologicznych młodego pokolenia. W tym roku dni te przebiegały pod hasłem: „Wszystkie kolory recyklingu” i dlatego tematy konkursu dotyczyły możliwości wtórnego zastosowania przedmiotów powszechnie uważanych za śmieci. Tematy zostały dostosowane do wieku uczestników i były następujące:

- 6- latki z przedszkoli i szkół podstawowych: Zaprojektujcie i wykonajcie „Śmieciojady - pojemniki do segregacji śmieci, które chętnie postawilibyście w swojej klasie.

- uczniowie klas I-III szkół podstawowych: Wykonajcie prace plastyczne na kartkach w formacie A4 - A3 ilustrujące hasło: Rady na odpady, czyli co robić, aby świat nie tonął w śmieciach.

- uczniowie klas IV - VI szkół podstawowych i gimnazjów: Zaprojektujcie i wykonajcie przedmiot użytkowy lub dekoracyjny w myśl hasła: „Zrób coś z niczego, czyli jak w prosty sposób wykorzystasz surowce wtórne.

Do OEP napłynęło 160 prac z 8 szkół. Spośród nich wybrano i nagrodzono miejscami I, II, III oraz wyróżnieniami aż 57 prac co było możliwe dzięki wielu pięknym nagrodom ufundowanym przez sponsorów, głównie nadleśnictwa. Główne nagrody w swoich kategoriach wiekowych zdobyli: Hubert Todwen kl. I SP w Bolewicach, Karolina Starzak kl. II SP w Pszczewie, Natalia Kocka kl. III SP w Bolewicach, Sylwia Bialik kl. IV SP w Międzychodzie, Patryk Janik kl. V SP nr 2 w Międzyrzeczu, Dominika Napierała kl. VI SP w Kamionnej, Dominika Zych i Łukasz Herman I kl. Gimnazjum nr 1 w Międzyrzeczu, Daria Kępińska II kl. Gimnazjum nr 1 w Międzyrzeczu, Patrycja Pastuszyńska kl. III Gimnazjum nr 1 w Międzyrzeczu.

Nagrodzone prace można oglądać na wystawie w Ośrodku Edukacji Przyrodniczej Pszczewskiego Parku Krajobrazowego w Pszczewie.

Małgorzata Schubert  
Pszczewski  
Park Krajobrazowy

# Leśne co nieco - grudzień 2005



W chwili kiedy piszę ten artykuł za oknami jest pochmurno, deszczowo i mglisto. Temperatura raptownie spada prawie do zera to znak, że wspaniała słoneczna i ciepła polska jesień odeszła w zapomnienie. Szaruga jesienna przypomina nam o nieuchronnie zbliżającej się zimie, a co za tym idzie, o okresie bardzo ciężkim dla zwierząt dziko żyjących.

Ten okres jest szczególnie trudny dla ptaków i tylko od nas zależy czy tym małym skrzydlatym przyjaciółom pomożemy, czy też nie. Jeżeli zdecydujemy się wykladać karmę, to starajmy się robić to systematycznie, w tym samym miejscu i przez całą zimę. Każdy z nas słuchając informacji o ptasiej grypie, groźnej dla człowieka, zastanawia się czy zwabiać ptaki w pobliże domostw. Wydaje mi się, że problemu ptasiej grypy w chwili obecnej u nas nie ma. Może się ona pojawić dopiero wiosną po przylotach ptaków zimujących na południu Europy, Azji i w Afryce.

Decyzję o dokarmianiu każdy powinien podjąć sam. Ptaki nie karmione potrafią znaleźć się w trudnych zimowych warunkach, natura je do tego przygotowała.

My leśnicy i myśliwi także staramy się pomóc zwierzynie łownej poprzez wykładanie w lesie drzew do spalowania, zagospodarowanie poletek zgryzowych, buchtowisk oraz wystawianie lizawek



wypełnionych solą. Coraz częściej odchodzi się od wykładania karmy w paśnikach, gdyż ta forma dokarmiania nie jest najwłaściwsza.

Z uwagi na zainteresowanie niektórych osób hubą czerniejącą chciałbym ten temat przybliżyć. Huba czerniejąca jest niezbyt częstym pasożytem brzozy. Będąc w lesie zawsze się za nią rozglądam. Jeżeli ktoś miałby wątpliwości czy to jest huba czerniejąca to niech poprosi o pomoc zielarza lub kogoś kto zna się na grzybach. **Zawsze kierujemy się zasadą, nie znam, nie zbieram.**

Czytając literaturę dowiedziałem się, że po przeprowadzonej terapii wywarem z huby następuje wzmocnienie organizmu, wraca apetyt a tym samym tężyzna ciała. Wywar z huby najlepiej działa przy owrzodzeniu żołądka i dwunastnicy. Stosuje się go równocześnie z wywarem siemienia lnianego. Owocniki huby czerniejącej napotkać można wyłącznie na brzozi, głównie na pnium od szyi korzeniowej po koronę. Wielkość jest różnorodna od 0.5 kg do kilku kilogramów. Od strony zewnętrznej ma nieregularną splekaną formę czarnego koloru z połyskiem, niczym nie przypominającą owocnik grzyba, a od strony wewnętrznej brunatny. Zdarza się często, że ptaki zakładają gniazda w dziuplach ponad hubą, jest to miejsce dla nich atrakcyjne.

Bardzo łatwo ją oddzielić od pnia. Wystarczy mocno uderzyć siekierą w owocnik, a on nam odpadnie. Jeżeli któryś z czytelników chciałby zastosować hubę w terapii jako środek wspomagający, to powinien zawsze uzyskać akceptację od lekarza prowadzącego.

Grudzień to miesiąc bardzo melancholijny w życiu człowieka. Atmosfera zbliżających się świąt udziela się wszystkim i w kontaktach z innymi jesteśmy bardziej życzliwi. Jest taki dzień, dzień jedyny, raz do roku, w którym wszyscy spotykamy się z bliskimi na wigilijnej wieczerzy. Staramy się obdarować najbliższych upominkami, które zgodnie z wielowiekową tradycją powinny znaleźć się pod drzewkiem pięknie ustrójonym.

Część z nas kupi sobie sztuczne drzewko, inni preferują te naturalne, dlatego jak co roku przy Nadleśnictwie Międzyrzecz od 12 grudnia będzie organizowana sprzedaż drzewek świerkowych i sosnowych, pochodzących z plantacji. Ceny będą zbliżone do ubiegłorocznych.

Wszystkim czytelnikom POWIATOWEJ składam najserdeczniejsze życzenia spokojnych świąt, radosnych chwil i *do siego roku*. Pamiętajmy również o samotnych osobach, które mieszkają obok nas, podzielmy się z nimi opłatkiem.

Andrzej Meissner

## Polskie drzewa

*„Ale wiatr nie umrze nigdy.  
I dlatego nigdy nie umrze szumiąca dusza drzewa...”  
Julian Ejsmond - Żywoty drzew*

### DĄB:

W wielu kulturach jest symbolem siły, odporności i drzewem magicznym. Było to drzewo Zeusa- władcy gromów i ognia w starożytnej Grecji, a do dziś jest znana skłonność dębów do „ściągnięcia” piorunów. Najbardziej z wszystkich drzew obecny w mitach, legendach, wiąże się z nim liczne wróżby, wierzenia i przesady. Dębowymi wieńcami witano zwycięskich wodzów i obdarzano nimi mędrców. Owoce dębu- żołądki, są symbolem szlachetności i trwałości, dlatego tak często są elementem rycerskich i rodowych herbów.

Drzewo to dla Słowian było symbolem ognia, wyroczni i płodności, dla wielu innych ludów indoeuropejskich- świętym

drzewem burzy i grzmotu, siły i długowieczności.

Dąb był symbolem prawdziwego świadectwa, odbywano pod nim sądy, narady wojenne, składano przysięgi. Wikingowie pod dębami odbywali zgromadzenia wolnych mężczyzn, wierząc, że w ich konarach drzemią dusze praprzodków.

W Macedonii i Bułgarii dookoła dębu zwanego zapisem od umieszczonego na nim znaku, odbywały się ważne święta. W Polsce, szczególnie na Pomorzu istniał przez wieki kult tych drzew. Najstarszy dąb w Europie, rosnący w Szwecji zwany „Rumskullaeken” liczy ok. 1300 lat. Najstarszy polski dąb rośnie w Lubuskim, w miejscowości Piotrowice i liczy 746 lat, natomiast najgrubszy, zwany „Napoleon” rośnie w Nadleśnictwie Przytok k. Zielonej Góry i mierzy w obwodzie 10,43 m. Najstłyniejszy polski dąb- „Bartek” rosnący k. Zagnańska w Świętokrzyskiem ma 670 lat i 9,16 m obwodu.

W naszym powiecie jest również wiele monumentalnych, pomnikowych dębów, o które należy dbać i które warto odwiedzić, aby choć na chwilę posłuchać wiatru historii w ich konarach, jak choćby ten na fotografii, rosnący w rezerwacie „Czarna Droga” koło Brójec.

Jarosław Szalata

# Nie wyrzucaj śmieci w krzaki

„Na podwórku śmieci sporo, niech nie będą naszą zimą. Wrzucmy je do pojemnika, wtedy cały problem znika. Stare śmieci już niezdadne, będą znowu nam przydatne. Morał z wiersza tego taki, nie wyrzucaj śmieci w krzaki.” Taki wierszyk ułożyły dzieci z Dębna w ramach imprezy „Odpadowa Ścieżka Euroregionalna do Wspólnej Europy, spojrzenie Młodego Ekologa” w 2004 r.

Wobec postępującego rozwoju społeczeństwa problemem staje się zagospodarowanie odpadów. Wyjściem wydawało się ich składowanie. Przyszłość

pokazała, że nie jest to dobre rozwiązanie. Najbardziej racjonalne jest ich zagospodarowanie, odzyskanie części odpadów do powtórnego wykorzystania, a już zupełnie odczyszczony balast składować. Wspólnym przedsięwzięciem samorządów 12 gmin było powołanie w 1997 r. **Celowego Związku Gmin-G 12** (od 12 gmin wchodzących w Związek). Od początku do związku należała gmina **Miedzyrzecz**, a od września należy gmina **Bledzew**. Działania Związku w zakresie gospodarowania odpadami zawarte są w „**Kompleksowym Regionalnym Programie Gospodarki Odpadami**”, który jest realizowany w czterech działach: edukacja ekologiczna, selektywna zbiórka odpadów, działalność **Zakładu Unieszkodliwiania Odpadów Komunalnych w Długoszynie** i rekultywacja wysypisk.

Pierwotnie Zakład miał powstać w Chartowie w gminie Słońsk, ale wobec sprzeciwu mieszkańców wycofano się z tego pomysłu i wybrano propozycję burmistrza Sulęcina - Długoszyn.

Zakład oddano do użytku we wrześniu 2002 r. W skład kompleksu wchodzi: budynek administracyjno-socjalny, linia do segregacji odpadów, która umożliwi segregację odpadów komunalnych i odpadów zbieranych w sposób selektywny (papier, szkło, tworzywa sztuczne, bio-odpady), kompostownia kontenerowa, nowoczesne składowisko odpadów, wiata na odpady wielogabarytowe, boksy na odpady niebezpieczne, stacja do przeróbki gruzu.

Zakład taki może niektórym kojarzyć się ze zwalami śmieci, nieprzyjemnymi zapachami itd. Nic podobnego. Porządek, czystość. Śmieci można zobaczyć w sortowni i w niecce (już odczyszczone). Leżą posortowane w belach papier, butelki plastikowe, inne pojemniki plastikowe, szkło osobno. A jeśli chodzi o charakterystyczny zapach, to dopiero w bliskim sąsiedztwie niecki można go poczuć. O wiele bardziej wydzielają zapachy osiedlowe pojemniki.

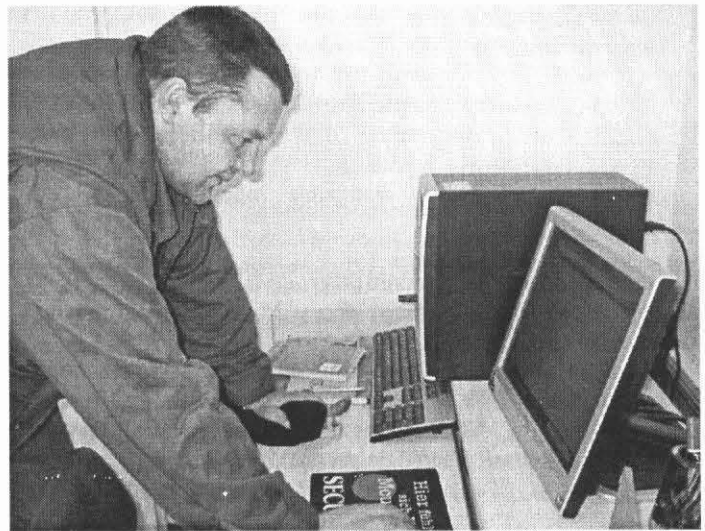
Interesujące jest zagospodarowanie bio-odpadów. W kontenerowych kompostowniach przerabia się na kompost kuchenne odpady organiczne (bez mięsa, kości, popiołu). W zakładzie jest 5 kontenerów i jeden bio-filtr. Na zewnątrz żadnego zapachu z kontenerów. Wszystko odbywa się w cyklu zamkniętym. Zapewniam, że produkt końcowy to najprawdziwszy kompost. Pracę kontenerów nadzoruje **Mariusz Grochowski**, który objaśnia proces technologiczny:

Jest to moduł kompostowania krótkoterminowego. Proces ma 5 faz i



trwa 12 dni dla jednego zasypu. Fazy 1-2 to nagrzanie materiału, 3 faza - osiągnięcie temperatury do 70°C, 4-5 to jest suszenie, chłodzenie. Wyrzuca się w sad na plac i 50 dni leżakowania. Potem przesiewa się go na sitach i gotowy produkt. Ten program wybija bakterie, szkodniki. Całym procesem steruje komputer. Na początku w pierwszej fazie, dobieramy odpowiednie parametry, temperaturę, a potem komputer sam dobiera parametry i wszystko przelicza. Kompost przechodzi badania laboratoryjne.

CZG-12 prowadzi również edukację ekologiczną. Istotne jest tutaj budowanie świadomości proekologicznej mieszkańców, wyrabianie nawyków segregacji odpadów „u źródła”. Szczególną uwagę objęte jest młode pokolenie. Prowadzone są cykliczne akcje, m.in. „Zielona Szkoła,



Zielone Przedszkole”, Eko Lekcje. Zajmuje się tym **Agnieszka Szkoda**:

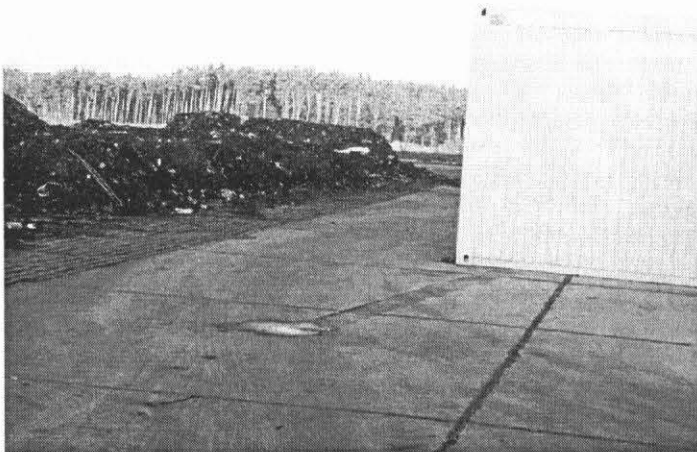
Eko Lekcje to warsztaty edukacyjne. Dzieci przyjeżdżają tutaj. Nie polega to na encyklopedycznym przekazywaniu wiedzy. Odwołujemy się do ich doświadczeń. Jest bardzo duże zainteresowanie tymi lekcjami. Prowadzimy wiele działań edukacyjnych i informacyjnych mających wytworzyć nawyki proekologiczne w zakresie zagospodarowania odpadów. „Zielona Szkoła, Zielone Przedszkole” to akcja edukacyjno-konkursowa.

Produkowania odpadów nie unikniemy.. Ale jeśli będziemy je selekcionować, w sposób bezpieczny dla środowiska właściwie zagospodarowywać, zostawimy następnym pokoleniom po sobie porządek i czystą nieskażoną przyrodę.

**Wanda Majchrzak**

Na zdjęciach:

1. **Mariusz Grochowski**
2. **Agnieszka Szkoda, w tle niecka na odpady**
3. **kontener, z lewej gotowy kompost**



# BURMISTRZ MIĘDZYRZECZA ogłasza I PRZETARG USTNY NIEOGRANICZONY na sprzedaż nieruchomości zabudowanych położonych przy ul. Poznańskiej w Międzyrzecz

•1) nieruchomości zabudowanej położonej w Międzyrzeczu przy ul. Poznańskiej oznaczonej jako działka nr 139/10 o pow. 19 m<sup>2</sup>, dla której Sąd Rejonowy Wydział Ksiąg Wieczystych w Międzyrzeczu prowadzi księgę wieczystą KW Nr 20007, na której znajduje się boks garażowy.

**Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 5.615,00 zł**  
w tym:  
Cena gruntu 682,00 zł  
Cena boksów garażowego 4.933,00 zł  
Wysokość wadium **600,00 zł**

2) nieruchomości zabudowanej położonej w Międzyrzeczu przy ul. Poznańskiej oznaczonej jako działka nr 139/11 o pow. 19 m<sup>2</sup>, dla której Sąd Rejonowy Wydział Ksiąg Wieczystych w Międzyrzeczu prowadzi księgę wieczystą KW Nr 20007, na której znajduje się boks garażowy.

**Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 5.615,00 zł**  
w tym:  
Cena gruntu 682,00 zł  
Cena boksów garażowego 4.933,00 zł  
Wysokość wadium **600,00 zł**

Brak miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Międzyrzecz dla terenu działek: nr 139/10 i nr 139/11 przy ulicy Poznańskiej w Międzyrzeczu.

Nieruchomości nie są obciążone żadnymi długami ani ciężarami.

Przetarg odbędzie się w dniu **08 grudnia 2005 r. o godz. 10.00** w Sali Narad Urzędu Miejskiego w Międzyrzeczu (budynek Ratusza, I piętro, ul. Rynek 1).

Wadium w podanej wysokości należy wpłacić na konto Urzędu nr 46124035781111000044442525 w Banku Polska Kasa Opieki S.A. w Międzyrzeczu lub za pośrednictwem Gospodarczego Banku Spółdzielczego lub PKO BP **najpóźniej w dniu 05 grudnia 2005 r.** (dowody i daty wpłaty sprawdzane będą przed rozpoczęciem przetargu).

Wpłacone wadium będzie wypłacone w dniu **09 grudnia 2005 r. od godz. 10.00 - 13.00** w kasie tut. Urzędu, ul. Rynek 7 lub przekazane na wskazany przez Wpłacającego rachunek bankowy, nie później niż przed upływem 3 dni od dnia odwołania, zamknięcia, unieważnienia przetargu lub zakończenia przetargu wynikiem negatywnym.

Wadium wniesione w pieniądzu przez uczestnika przetargu, który przetarg wygrał, zalicza się na poczet ceny nabycia nieruchomości.

Osoba wyłoniona w przetargu nabywcą nieruchomości zobowiązana jest zapłacić, przed zawarciem notarialnej umowy sprzedaży, ceny zaoferowaną w przetargu, pomniejszonej o wpłacone wadium. Termin zawarcia umowy ustalony zostanie najpóźniej w ciągu 21 dni od dnia rozstrzygnięcia przetargu. W przypadku uchylenia się nabywcy od zawarcia umowy notarialnej w ustalonym terminie, powoduje przepadek wadium na rzecz Gminy Międzyrzecz, a przetarg czyni niebyłym.

Informacji na temat przetargu udziela Wydział, Gospodarki

Mieniem i Rolnictwa,  
tel. 742 6947 lub 742 6961.

Osoby prawne proszone są o przedłożenie na przetargu aktualnych wypisów z rejestru lub ewidencji działalności gospodarczej oraz właściwych pełnomocnictw osób reprezentujących te podmioty (będą przyjęte do przetargu uwierzytelnione kserokopie). Zastrzega się prawo odwołania przetargu z ważnych powodów.

Brak miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta

# BURMISTRZ MIĘDZYRZECZA ogłasza I PRZETARG USTNY NIEOGRANICZONY na sprzedaż nieruchomości nie zabudowanych przeznaczonych pod budowę garaży położonych przy ul. Poznańskiej w Międzyrzecz

L.p.	Nrewid. Działki	Pow. W m <sup>2</sup>	KW	Cena gruntu	Podatek VAT (22% )	Razem cena	Wadium
1.	139/12	19	20007	789,00	173,58	962,58	100,00
2.	139/13	25	20007	975,00	214,50	1.189,50	120,00

Międzyrzecz dla terenu działek nr: 139/12 i 139/13 położonych w Międzyrzeczu przy ul. Poznańskiej.  
Nieruchomości nie są obciążone żadnymi długami ani ciężarami.

Przetarg odbędzie się w dniu **08 grudnia 2005 r. o godz. 10.30** w Sali Narad Urzędu Miejskiego w Międzyrzeczu (budynek Ratusza, I piętro, ul. Rynek 1).

Wadium w podanej wysokości należy wpłacić na konto Urzędu nr 46124035781111000044442525 w Banku Polska Kasa Opieki S.A. w Międzyrzeczu lub za pośrednictwem Gospodarczego Banku Spółdzielczego lub PKO BP **najpóźniej w dniu 05 grudnia 2005 r.** (dowody i daty wpłaty sprawdzane będą przed rozpoczęciem przetargu).

Wpłacone wadium będzie wypłacone w dniu **09 grudnia 2005 r. od godz. 10.00 - 13.00** w kasie tut. Urzędu, ul. Rynek 7 lub przekazane na wskazany przez Wpłacającego rachunek bankowy, nie później niż przed upływem 3 dni od dnia odwołania, zamknięcia, unieważnienia przetargu lub zakończenia przetargu wynikiem negatywnym.

Wadium wniesione w pieniądzu przez uczestnika przetargu, który przetarg wygrał, zalicza się na poczet ceny nabycia nieruchomości.

Osoba wyłoniona w przetargu nabywcą nieruchomości zobowiązana jest zapłacić, przed zawarciem notarialnej umowy sprzedaży, ceny zaoferowaną w przetargu, pomniejszonej o wpłacone wadium. Termin zawarcia umowy ustalony zostanie najpóźniej w ciągu 21 dni od dnia rozstrzygnięcia przetargu. W przypadku uchylenia się nabywcy od zawarcia umowy notarialnej w ustalonym terminie, powoduje przepadek wadium na rzecz Gminy Międzyrzecz, a przetarg czyni niebyłym.

Informacji na temat przetargu udziela Wydział, Gospodarki Mieniem i Rolnictwa,  
tel. 742 6947 lub 742 6961.

Osoby prawne proszone są o przedłożenie na przetargu aktualnych wypisów z rejestru lub ewidencji działalności gospodarczej oraz właściwych pełnomocnictw osób reprezentujących te podmioty (będą przyjęte do przetargu uwierzytelnione kserokopie).

Zastrzega się prawo odwołania przetargu z ważnych powodów.



# BURMISTRZ MIĘDZYRZECZA ogłasza

## I PRZETARG USTNY NIEOGRANICZONY

### na sprzedaż nieruchomości nie zabudowanych położonych przy ul. Piastowskiej w Międzyrzecz

L.p.	Nr ewid. Działki	Pow. W m <sup>2</sup>	KW	Cena gruntu	Podatek VAT (22%)	Razem cena	Wadium
1.	84/20	173	20159	4.836,00	1.063,92	5.899,92	600,00
2.	84/21	199	20159	5.477,00	1.204,94	6.681,94	700,00
3.	84/22	289	20159	7.699,00	1.693,78	9.392,78	1.000,00

Zgodnie z ustaleniami miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Międzyrzecz dla terenu działek nr: 84/20, 84/21 i 84/22 położonych w Międzyrzeczu przy ul. Piastowskiej. Nieruchomości nie są obciążone żadnymi długami ani ciężarami.

Przetarg odbędzie się w dniu 25 listopada 2005 r. o godz. 11.00 w Sali Narad Urzędu Miejskiego w Międzyrzeczu (budynek Ratusza, I piętro, ul. Rynek 1).

Wadium w podanej wysokości należy wpłacić na konto Urzędu nr 46124035781111000044442525 w Banku Polska Kasa Opieki S.A. w Międzyrzeczu lub za pośrednictwem

Gospodarczego Banku Spółdzielczego lub PKO BP najpóźniej w dniu 22 listopada 2005 r. (dowody i daty wpłaty sprawdzane będą przed rozpoczęciem przetargu).

Wpłacone wadium będzie wypłacone w dniu 28 listopada 2005 r. od godz. 10.00 - 13.00 w kasie tut. Urzędu, ul. Rynek 7 lub przekazane na wskazany przez Wpłacającego rachunek bankowy, nie później niż przed upływem 3 dni od dnia odwołania, zamknięcia, unieważnienia przetargu lub zakończenia przetargu wynikiem negatywnym.

Wadium wniesione w pieniądzu przez uczestnika przetargu, który przetarg wygrał, zalicza się na poczet ceny nabycia nieruchomości.

Osoba wyłoniona w przetargu nabywcą nieruchomości zobowiązana jest zapłacić, przed zawarciem notarialnej umowy sprzedaży, ceny zaoferowaną w przetargu, pomniejszonej o wpłacone wadium. Termin zawarcia umowy ustalony zostanie najpóźniej w ciągu 21 dni od dnia rozstrzygnięcia przetargu. W przypadku uchylenia się nabywcy od zawarcia umowy notarialnej w ustalonym terminie, powoduje przepadek wadium na rzecz Gminy Międzyrzecz, a przetarg czyni niebyłym.

Informacji na temat przetargu udziela Wydział, Gospodarki Mieniem i Rolnictwa, tel. 742 6947 lub 742 6961.

Osoby prawne proszone są o przedłożenie na przetargu aktualnych wypisów z rejestru lub ewidencji działalności gospodarczej oraz właściwych pełnomocnictw osób reprezentujących te podmioty (będą przyjęte do przetargu uwierzytelnione kserokopie).

# Antena

Z powodów ambicjonalnych doszło do tego, że antenę satelitarną, w naszym nowym mieszkaniu, mąż musiał zamontować bez pomocy fachowców. Niewykonanie tego zadania groziło serią nieszczęść rodzinnych niechybnie prowadzących, co najmniej do rozwodu. Niestety, już pierwsze próby wwiercenia się w zewnętrzną ścianę bloku na drugim piętrze o mało nie skończyły się śmiertelnym upadkiem. Szczęśliwie mój ślubny wpadł na pomysł, że przecież ten cholerny talerz można przykręcić do barierki balkonu. Po godzinie roboty balkon wyglądał jak mostek kapitański okrętu wojennego. Imponująca czasza anteny osłaniała nas od sąsiada po prawej. - *Po lewej puści się bluszczy i będzie maskował ten kłopot* - zawołał dumnie mąż w stronę rodzinnych prześmiewców, czyli córki i mnie. W tym momencie córka przeszła na jego stronę. - *Tata, tylko jak my ten talerz ustawimy, żeby trafić w satelitę?* - *Normalnie córciu. Ubieraj się, idziemy zobaczyć jak inni mają poustawiane.* Osiedle było wzbogacone o kilka nowych bloków, a na nich anten wisiało jak na lekarstwo. W końcu znaleźli jedną, też na balkonie, i to w dodatku na parterze. Ustawiona była prawie prostopadle do ściany, lekko przekręcona w lewo i nieco do góry. - *Mamy ją!* - wykrzyknął mój mąż i galopem rzucił się w stronę naszego mieszkania.

Niestety, po regulacji talerza „na oko” nasza Wizja ani drgnęła. Na planszy „ustawienie anteny” pojawił się czerwony pasek, co oznaczało, że poziom sygnału jest niedostateczny. Mąż poluzował śruby i dawaj kręcić talerzem. Na nic! Razem z córką co i rusz sobie z niego pokpiwałyśmy, a nasz pan domu sapał z wysiłku. Tym bardziej, że zbliżał się czas transmisji meczu Widzewa z Lechem. - *Może jednak wezwiemy fachowca* - zaproponowałam nieśmiało. - *I tak przed meczem nie przyjedzie! Idę jeszcze raz obejrzyć tamtą antenę.*

Pod balkonem sąsiada mąż wpadł na pomysł, żeby kupić kompas. - *Przytknie się go do anteny, zmierzy i po robocie. Tylko gdzie sprzedają kompasy?* Zjeździł całe miasto wzdłuż i wszerz, aż wreszcie udało mu się trafić do sklepu z militariami, gdzie oferowano

wszystko, co może się okazać niezbędne do przeżycia w rodzinie, z kompasem włącznie. Zakupił bardzo profesjonalny, który potrafił zapisać doraźne ustawienia i wrócił pod balkon sąsiada. Jakoś wgramolił się na barierkę, przytknął kompas do talerza i zablokował go. Poziom złapał, a w pionie postanowił trochę zaimprovizować. Tak mu się przynajmniej wydawało, bowiem mimo usilnych prób nie udało się zmienić barwy paska na zielony.

- *Tato, może pojedziemy na ten mecz do babci? My sobie poplotkujemy, a Ty obejrzysz go razem z dziadkiem* - zaproponowała nasza pociecha. - *A może do Poznania, do ciotki Halinki? Nie marudź, tylko pomóż mi przytrzymać ten kompas!*

Kompas pokazywał dobrze, kable też były w porządku, co oznaczało, że brak sygnału to jednak sprawa talerza. Zaczęłam już wątpić w jego umiejętności techniczne, gdy na balkonie pojawiła się córka z telefonem w ręku. - *Zadzwoń do fachowca i chodź na obiad. Tu masz zapisany jego numer* - rzuciłam w stronę coraz bardziej poirytowanego męża. - *Niedoczekanie! Idę na dół! Wpadłem na nowy, tym razem skuteczny pomysł! Tylko rzuć mi przez balkon kawałek sznurka i nożyczki!* - rzucił i już go nie było.

Obydwie anteny były identyczne, pomysł polegał więc na zmierzeniu sznurkiem odległości talerza od ściany w dwóch punktach w pionie i dwóch w poziomie. Tym razem, według mojego ślubnego, pomyłka była wykluczona. Operacja przebiegła nader sprawnie i po chwili mąż był znów na naszym balkonie. Ustawienie anteny poszło jak po sznurku i ... - *Tata, pasek jest czerwony!* - krzyknęła latorośl. - *Wiedziałam, że tak będzie* - odrzekłam i podałam mu telefon. W końcu nasz uparciuch zadzwonił... do babci, że jedziemy do niej na mecz. Widzew zremisował na wyjeździe, co znacznie poprawiło mu humor. Rano, jak tylko dziecko poszło do szkoły wziął się do roboty. Kręcił talerzem do południa i nic. Sygnał był w dalszym ciągu niedostateczny. Już miał się poddać i zadzwonić po pomoc, kiedy na dole, na balkonie, pojawił się sąsiad. - *No i co? Ustawił pan tę antenę?* - zawołał. - *Ustawiam i ustawiam, ale jakoś mi nie wychodzi. Jak to możliwe, że u pana gra?* - zapytał mąż. - *A kto panu powiedział, że gra? Przykręciłem tylko do ściany i tak czekam, aż ktoś ustawi...* Całe szczęście, że mąż nie stał na stołku, bo na pewno wyleciałby przez balkon z wrażenia.

# Do redakcji

## Gorzka prawda

*Dziś - 16.10.2005r., kiedy się tyle mówi i słucha o prawdzie z ambon i w mediach, postanowiłem napisać parę zdań prawdy. Mówią - prawda przykra, prawda w oczy kole, prawda gorzka bywa... I o takiej prawdzie napiszę.*

Byłem zbulwersowany nie wynikiem meczu 2:1 na naszą niekorzyść, lecz tym, jak potraktowano naszych kibiców przybyłych na mecz do Manchesteru, których nie wpuszczono do barów, tłumacząc, że są zarezerwowane dla Anglików. Przypomniała mi się tragiczna przeszłość z czasów okupacji niemieckiej, kiedy obowiązywało hasło: Nur für Deutsche w gospodach, tramwajach itp. Miejscach, gdzie połowa pojazdu przedzielona łańcuchem była pusta, a po drugiej stronie stłoczony tłum dusił się.

Czas tuż przed wybuchem II wojny światowej był bardzo niespokojny - wyczuwało się ogromne zagrożenie wobec przeważającej siły agresora. Lecz mieliśmy iskrę nadziei, że pakt o wzajemnej pomocy z Anglią i Francją, zapobiegnie najgorszemu.

Nic z tego nie wynikało [...] Zapadła noc okupacji i terroru.

Po zagarnięciu Polski i Francji, nadszedł czas na Anglię, która stanęła przed wielką groźbą utraty niepodległości. W bitwie o Anglię brali udział również nasi piloci odznaczając się wielką walecznością i kunsztem sztuki wojennej, za co tak wylewnie podziękował premier Churchill.

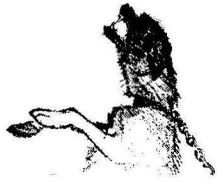
Wnet zapomniano o bohaterstwie naszych pilotów, bo po zwycięstwie nad Niemcami nie zaproszono żołnierzy polskich do udziału w defiladzie. Natomiast brali w niej udział żołnierze tureccy - chociaż Turcja na tydzień przed zakończeniem wojny przystąpiła do działań wojennych [...]

Jesteśmy postrzegani jako kraj biedny, to prawda, co nieco z naszej winy, ale główną winę ponoszą nasi sąsiedzi. Los nas tak usytuował, że znaleźliśmy się między dwoma wielkimi sąsiadami o nastawieniu agresywnym i zaborczym. Przez wieki byliśmy nękanymi, grabieni i niszczeni biologicznie, traciliśmy wolność i niepodległość - germanizowani i rusyfikowani. Natomiast kraje Europy zachodniej, [...] prowadziły ekspansję w krajach zamorskich, grabiąc ich dobytek, surowce, zmuszając ich siłą do pracy niewolniczej, [...]

Cieszę się, że mój naród nie zbrukał swoich rąk krwią słabszych narodów, w celu wzbogacenia się. Jestem dumny z mojego narodu.

Jan Hanulak

## Kogo by tu jeszcze obszczać?



Wszyscy głośno mówią o ochronie przyrody, a nasi przyszli parlamentarzyści zapomnieli o ochronie drzew. Umieszczali swoje plakaty wyborcze na drzewach, przybijając je blisko dziesięciocentymetrowymi gwoździami, które do dziś dnia tkwią w poniekórych pniach. Wstyd i naganny przykład, bo podejrzewam, że żaden z nich nie zapłacił mandatu za niszczenie przyrody.

Weszliśmy do Unii Europejskiej, ale niektóre przepisy w niej obowiązujące przyprowadzają mnie o pusty śmiech. Otóż wszyscy, którzy będą odstraszać przy pomocy strachów na wróble grasujące nad uprawami lub sadami ptaszki będą łamali prawo o ochronie ptaków. Prawo unijne chroni bowiem wszystkie gatunki wróblowatych, czyli nasze rodzime wróbelki i szpaki także. Z pewnością wiadomość ta ucieszy bardziej ptaszki, niż sadowników i działkowców.

## Do redakcji

Po przeczytaniu tekstu Pani Kamili Kogut pt. „Niedomagania służby zdrowia” zamieszczonego w „POWIATOWEJ” Nr 11 (80) - listopad 2005r., str. 33 chciałbym odnieść się do zarzutów skierowanych pod adresem laboratorium szpitalnego.

Według posiadanej przeze mnie wiedzy w tym temacie uważam, że opinia Pani Kamili Kogut jest jednostronna i krzywdząca laboratorium i jego pracowników.

Informuję, że laboratorium pracuje całą dobę na potrzeby szpitala. Pacjenci ambulatoryjni są przyjmowani:

1. w trybie rutynowym - od 7.30 do 10.00 i od 11.00 do 14.00 w dni robocze,

2. w trybie badań „cito” (badania w stanach bezpośredniego zagrożenia zdrowia i życia) - przez całą dobę, także w dni wolne od pracy.

Ponieważ w laboratorium nie ma zatrudnionej rejestratorki (konieczność obniżenia kosztów), pacjenci rejestrowani są przez personel medyczny (ten sam, który jednocześnie wykonuje badania na pracownikach).

Pracownik (również z personelu medycznego), który m.in. Rejestruje pacjentów, pracuje w niepełnym wymiarze czasu od 7.30 do 13.10 - a

Od dłuższego czasu nurtuje mnie sprawa ogromnego gmachu wybudowanego przez rodzimą Telekomunikację Polską S.A. Stoi sobie monolit, nie ogrzewany, przez nikogo nie pilnowany i niszczy w majestacie prawa. Może znajdzie się jakiś mądry i zrobi coś z tym fantem? A może udostępnić go jakiejś innej instytucji, lub przekazać gminie na mieszkania komunalne, których ciągle jest za mało? Z pewnością skorzystałaby na tym społeczność naszego miasta, budynek byłby zagospodarowany, ogrzany i należycie pilnowany.

Ostatnio miałam przyjemność przejeżdżać przez wieś Skoki. Wrażenia jakiego doznałam podczas jazdy nie zapomnę długo. Smród unoszący się w tej miejscowości nie ma sobie równych. Zupełnie jak ten, który towarzyszy mieszkańcom ulicy Staszica. Czyżby za kanalizację obu tych miejsc odpowiadała ta sama firma „SMRODEK”? Jeżeli tak, to wreszcie ktoś powinien zmusić wykonawcę tegoż bubla, do naprawy usterek. Przecież w takiej atmosferze trudno jest wytrzymać, a co dopiero żyć.

Ta co lubi szczekać

więc informacja, że „SKRÓCIŁ SOBIE CZAS PRACY” JEST NIEPRAWDIWA.

Mimo że w „okienku” rejestracji po 13.10 nikogo nie ma, nie oznacza to, że pacjenci nie są przyjmowani (jest informacja, że są przyjmowani do 14.00, a po 14.00 - badania „cito”).

Personel nie odmawia nikomu przyjęcia na badanie, a jeśli w danej chwili wykonuje badania lub inne czynności służbowe wystarczy chwila cierpliwości.

Każdy może wygłaszać opinie i pisać o tym co jest nieprawidłowe, takie jest jego prawo. Uważam jednak, że zanim coś podaje się do publicznej wiadomości należy sprawę zbadać i wyjaśnić. Wtedy można formułować obiektywną opinię na czyjś temat, w przeciwnym razie można osobę skrzywdzić.

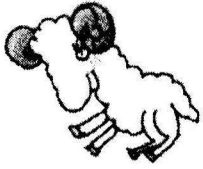
Być może autorka tekstu nie pomyślała o tym i dlatego sądzę, że wnioski i opinie autorki w tej sprawie są subiektywne i niewiarygodne.

W tej sytuacji uczciwość nakazywałaby sprostowanie przez autorkę informacji na temat pracowników laboratorium zawartych w tekście „Niedomagania służby zdrowia”.

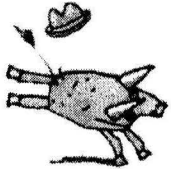
Z poważaniem -

Kierownik Zakładu Diagnostyki Laboratoryjnej  
mgr analit. med. Krzysztof Zubowicz

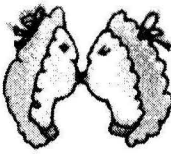
# HOROSKOP ATYDE NA GRUDZIEŃ



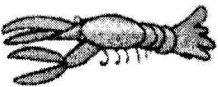
**Baran (21.03.-19.04.)** W nadchodzących tygodniach bez trudu zrealizujesz swoje pomysły. Jowisz pomoże Ci wykorzystać zgromadzoną wiedzę i doświadczenie. W pracy nie wahać się wystąpić z inicjatywą. Na pewno spodoba się to szefowi. Współpracownikom, niestety, nieco mniej. Finanse niezłe, ale prawdziwe pieniądze przyjdą za kilka tygodni, być może już w nowym roku. Na razie nie odmawiaj sobie wymarzonego zakupu, zanim potrzeby najbliższych spustoszą Ci portfel. W miłości nie odkładaj niczego na później, trudnych rozmów także.



**Byk (20.04. - 20.05.)** Sam nie wiesz, czego chcesz. Trudno Ci się skoncentrować na codziennych obowiązkach, a niezadowolona mina w pracy odpycha od Ciebie życzliwych do tej pory ludzi. Postaraj się pohamować te złe humorki i pomysły, czy to nie kłopoty ze zdrowiem są ich przyczyną. Może warto doprowadzić do końca przerwana kurację? Ostrożnie z wydatkami. Konieczność pomocy bliskiej osobie zmusi Cię do sporych wyrzeczeń. W miłości nie odrzucaj pomocy, jaką oferuje najbliższy Ci człowiek. Dobra rada nie ma ceny.



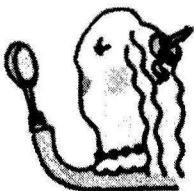
**Bliźnięta (21.05.-21.06.)** W pracy czas żniw. Dotychczasowe wysiłki i zaangażowanie przyniosą interesującą propozycję. Merkury radzi ją przyjąć i nie przejmować się zawistnymi spojrzeciami. Artyści też czują się doceniani, choć ta sława na razie nie da się przeliczyć na pieniądze. Ktoś z przyjaciół poprosi o pomoc. Uda Ci się rozwiązać jego problem bez wysiłku, gdyż sam byłeś niedawno w podobnej sytuacji. Finanse coraz lepsze. Dla zdrowia nie rezygnuj z jesiennych spacerów. W uczuciach dobra wiadomość da okazję do wspólnego świętowania.



**Rak (22.06.-22.07.)** Jeśli zajmujesz się nauczaniem, to masz szansę na sukcesy zawodowe, a nawet na dodatkowy przyrost gotówki z korepetycji. Nie braknie okazji do poznania nowych, bardzo interesujących ludzi. Uważaj, by ktoś z nich nie wszedł z butami w Twoje osobiste sprawy. Zatem zważaj na słowa i nie zwieraj się byle komu. Biznesowe propozycje, nawet rokujące duże zyski, warto przemyśleć i, gdy nie jesteś przekonany o ich uczciwości, zrezygnować. W sprawach serca całkowite porozumienie i ducha, i ciała.



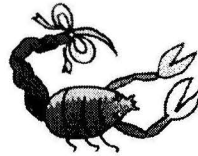
**Lew (23.07.-22.08.)** Wspaniałe perspektywy finansowe zapowiada opiekująca się Tobą Wenus. W pracy może to wiązać się z awansem, ale i z propozycją zatrudnienia w całkiem nowej firmie. Zdającym egzaminy obiecuje sukcesy znacznie większe niż posiadana wiedza. Najbliżsi również docenią Twoją nową sytuację. Awansujesz na pozycję doradcy w sprawach inwestowania gotówki. W miłości dni wypełnione nowymi doznaniem, o jakich nie śmiałeś myśleć. Pomyśl o ciepłej czapce i szaliku. Ich brak może zaowocować gorączką.



**Panna (23.08.-22.09.)** W pracy sielankowa, miła atmosfera pozwoli Ci na chwilę wytchnienia. Otaczający Cię ludzie nie tylko nie będą sprzeciwiać się Twoim pomysłom, ale sami zaoferują pomoc. Dobry czas na zawieranie nowych kontraktów, rozpoczynanie wspólnych, biznesowych działań z zaufanym znajomym. Zdrowie niezłe, wytrzyma tradycyjne, przedświąteczne wędrowki po sklepach. W sprawach serca, po niewielkiej burzy, trudno będzie odzyskać dawny spokój. A może nadszedł czas na decydującą rozmowę?



**Waga (23.09.-22.10.)** Miesiąc wypełni wspomnienia, odnawianie dawnych znajomości, odkurzanie związków z przybyłymi z daleka przyjaciółmi. W ich gronie znajdzie się ktoś, kogo będziesz mógł poprosić o radę i pomoc w kłopotach, także zawodowych. W pracy postaraj się więcej współdziałać w zespole, nawet gdy trzeba będzie wziąć na barki cudze obowiązki. To się opłaci, gdy nadejdzie kolejna kadrowa rewolucja. W uczuciach pora, by znaleźć kompromis. Nie możesz tylko dawać i dawać bez końca.



**Skorpion (23.10.- 21.11.)** Zmiany w pracy, które mogą być dla Ciebie zaskoczeniem, były planowane już od dawna. Twoja kariera nie jest jednak zagrożona, choć przez kilka dni będziesz żył w niepewności. Planety radzą w spokoju przeczekać ten czas. Decyzje dotyczące Twojej osoby już zapadły. Doskonały czas na poprawę kondycji fizycznej i to nie tylko przy trzepaniu dywanów. Saturn zachęca do ruchu na świeżym powietrzu, spacerów, a kierowcom postawienia ukochanego pojazdu na strzeżonym parkingu. W uczuciach spełnienie marzeń, także tych, o których już zdążyłeś zapomnieć.



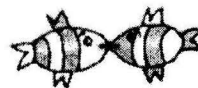
**Strzelec ( 22.11. - 21.12.)** Z radością przyjmiesz propozycję zawodową. Wreszcie spełnią się, choć nie do końca, Twoje ambicje. Zadanie, które będziesz musiał wykonać, udokumentuje Twoją wiedzę i otworzy całkiem nowe szanse w karierze. Planety radzą zadbać o kondycję. Nie unikaj kontaktu z lekarzem, nawet gdy dolegliwości wydają się niewielkie. Dobry czas dla Twoich finansów. Poczyniona inwestycja znacznie przynosić zyski i to większe niż planowałeś. W miłości daj się porwać emocjom. Też Ci się coś od życia należy. A może sylwestrowy wypad w góry?



**Koziorożec (22.12.-19.01.)** W pracy trzeba będzie podporządkować się cudzym zaleceniom. Nie próbuj wykręcać się od dodatkowych obowiązków. Ze strony przełożonych to dla Ciebie rodzaj egzaminu. Kto wie, może za parę tygodni zakończysz się on awansem? Przygotuj się na nieporozumienia wśród najbliższej otaczających Cię ludzi. Konfliktową sytuację oceniaj z dystansem, nie daj się ponieść emocjom i nieproszony nie pchaj się z pomocą. W sprawach serca nie krytykuj ukochanej osoby. Takie słowa trudno będzie zapomnieć.



**Wodnik (20.01.-18.02.)** Zdrowie nareszcie przestanie płatać przykre niespodzianki. Przez kilka dni poczujesz przyrost energii i chęci do pracy. Kariera zawodowa może przyspieszyć, gdyż współpracownicy, bez prośbienia, chętnie pomogą w urzeczywistnieniu pomysłów. Równie bezinteresownie ktoś pospieszy z pomocą w domowych pracach, może nawet uda się dokończyć remont przed świętami? W miłości Słońce wróży czas aktywnego działania. Niestety niektórym każe szukać szczęścia poza istniejącym związkiem.



**Ryby (19.02.- 20.03.)** Trochę kłopotów w pracy. Będziesz musiał zdecydować się na twardą linię postępowania i przynajmniej czasami wymusić na współpracownikach, żeby uznali Twoje racje. Oczywiście, wobec szefa nadal wskazana jest pełna kurtuazja. Potakuj, uśmiechaj się i... potakuj. Dobry czas na rozpoczęcie działalności na własny rachunek. Szczególnie dobrze Mars wróży wszelkiego rodzaju handlowcom. W miłości powieje chłodem. Ukochana osoba niełatwo da się przekonać, że jesteś absolutnie bez winy.

# WSPÓŁZAWODNICTWO SPORTOWE



Rozpoczęły się rozgrywki w ramach współzawodnictwa sportowego szkół województwa lubuskiego na szczeblu Gminy. W dotychczas rozegranych zawodach zwycięzcami zostali:

## \* Szkoły Podstawowe:

- **badminton** - dziewczęta: Szkoła Podstawowa nr 3  
- chłopcy: Szkoła Podstawowa nr 3
- **piłka ręczna** - dziewczęta: Szkoła Podstawowa nr 2  
- chłopcy: Szkoła Podstawowa nr 3
- **unihokej** - dziewczęta: Szkoła Podstawowa nr 2  
- chłopcy: Szkoła Podstawowa nr 2

## \* Szkoły Gimnazjalne:

- **badminton** - dziewczęta: Gimnazjum nr 2  
- chłopcy: Gimnazjum nr 2
- **koszykówka** - dziewczęta: Gimnazjum nr 1  
- chłopcy: Gimnazjum nr 1
- **unihokej** - dziewczęta: Gimnazjum nr 1  
- chłopcy: Gimnazjum nr 2

## \* Szkoły Ponadgimnazjalne:

- **tenis stołowy** - chłopcy: I Liceum Ogólnokształcące

Reprezentacje szkół, które zajęły pierwsze miejsca w swoich kategoriach wiekowych będą reprezentowały Gminę Międzyrzecz w zawodach o mistrzostwo naszego powiatu.



# MIĘDZYNARODOWY TURNIEJ

11 listopada w hali Międzyrzecznego Ośrodka Sportu i Wypoczynku rozegrany został międzynarodowy turniej halowej piłki nożnej. W turnieju wystąpiło dziesięć zespołów z Międzyrzecza i Bad Freienwalde, z którym nasze miasto ma podpisaną umowę partnerską. W rywalizacji młodych adeptów futbolu stronę niemiecką reprezentowały dziewczęta i chłopcy, uczniowie „Käthe Kollwitz”, którzy walczyli o okazałe puchary i medale



okolniczościowe z reprezentacjami szkół podstawowych z terenu Gminy Międzyrzecz. W meczu finałowym turnieju uczniowie ze Szkoły Podstawowej z Kaławy, po bramkach strzelonych przez



**Pawła Kielczewskiego i Bartłomieja Wiktorowicza** wygrali 2 : 0 z reprezentantami Szkoły Podstawowej nr 2. Trzecie miejsce w turnieju przypadło jednej z drużyn Bad Freienwalde. W „polskim” małym finale drużyna ze Szkoły Podstawowej nr 4 pokonała 1 : 0 gospodarzy turnieju uczniów Szkoły Podstawowej nr 3, po bramce zdobytej przez **Mateusza Baranowicza**. Na zakończenie turnieju organizatorzy oprócz nagród dla najlepszych drużyn wręczyli również indywidualne wyróżnienia, które otrzymali:

**Saskia Fischer i Jonas v. Nieswandt** z Bad Freienwalde oraz **Paweł Kielczewski** SP-Kalawa, **Szymon Szafranski** SP-2, **Mateusz Pietrusik** SP-4, **Adrian Podlasiak** SP-3, **Mateusz Waltrowski** SP-3. Najlepszą zawodniczką potyczek piłkarskich, para sędziowska obsługująca zawody uznała **Julię Schulz**, uczennicę „Käthe Kollwitz”.

## Międzyrzeczki Ośrodek Sportu i Wypoczynku

# W STYCZNIU PIERWSZY KUPON - SPORTOWIEC '2005

Trwa kompletowanie kandydatur - propozycji do VII już Plebiscytu na Najlepszego Sportowca Powiatu '2005. Przed miesiącem informowaliśmy, że pierwszy kupon konkursowy zamieścimy w grudniowym wydaniu „Powiatowej”, niestety nie z winy organizatorów pojawi się on z opóźnieniem miesięcznym. Można, więc w dalszym ciągu przysyłać swoje wnioski z propozycjami do plebiscytu. A zgłaszać je mogą zarówno osoby prywatne jak i kluby oraz stowarzyszenia sportowe, przedstawiciele mediów; - prasy, radia i telewizji z krótkim umotywowaniem kandydatury. Termin zgłaszania nazwisk szczególnie wyróżniających się sportowców naszego regionu upływa **15 grudnia** br, po czym czytelnikom przedstawimy ostateczną listę, na którą to będzie można wówczas głosować. Należy pamiętać, że tradycyjnie głosowanie odbywa się jedynie na specjalnie drukowanych na tę okoliczność kuponach. Dział sportowy „Powiatowej” przedstawia dziś listę wzbogaconą o kolejne kandydatury naszych sportowych gwiazd, których sukcesy są przykładem wzorowej wręcz promocji powiatu międzyrzecznego:

- \* **Michał Baranowski** - piłka siatkowa, czołowy zawodnik I- ligowego zespołu MOW Orzeł
- \* **Mirosław Frąckowiak** - kolarstwo, brązowy medalista MP w kolarstwie górskim

\* **Monika Grabarek** - lekkoatletyka, 2 x brązowa medalistka MP w kat. junior w biegach na 100 m ppł. i 60 m ppł. w hali, reprezentantka kraju na ME w la.

\* **Agnieszka Kasica** - lekkoatletyka, srebrna medalistka MMP w biegu na 100 metrów

\* **Krzysztof Kochan** - lekkoatletyka, sześciokrotny zdobywca Grand Prix woj. lubuskiego w biegach ulicznych i długodystansowych

\* **Michał Lorenc** - kolarstwo, reprezentant kraju na przelajowie MŚw. w kat. orlik

\* **Mateusz Magdoń** - brydż sportowy, brązowy medalista MP w kat. junior

\* **Monika Michalik-Rogien** - zapasy, złota medalistka ME

\* **Katarzyna Pitura** - biegi na orientację, dwukrotna srebrna medalistka MP w kat. junior

\* **Daria Piznal** - kulturystyka, srebrna medalistka MŚw - indywidualnie

\* **Arkadiusz Toczyński** - lekkoatletyka, złoty medalista MP w kat. junióra w biegu sztafetowym 4x100m.

\* **Mariusz Wójcik** - piłka siatkowa, czołowy zawodnik I- ligowego zespołu MOW Orzeł

Swoje kandydatury - propozycje prosimy przysyłać na adres redakcji z dopiskiem „Plebiscyt”.

VII - Plebiscyt tak, jak wszystkie poprzednie odbywa się pod Honorowym Patronatem - **Kazimierza Puchana** - starosty powiatu Międzyrzecz.

# HALOWE GRANIE

25 października w hali sportowo - widowiskowej MOSiW-u zainaugurowała rozgrywki liga halowej piłki nożnej. Do rozgrywek sezonu 2005/2006 przystąpiło dziewiętnaście z dwudziestu wcześniej zgłoszonych drużyn, które podzielone zostały na dwie grupy. W grupach zespoły piłkarskie rywalizują w systemie „każdy z każdym”, po czym po cztery najlepsze z obu grup, przystąpią do gier finałowych. Zwycięzców ligi poznamy tuż przed przyszłorocznymi Świątami Wielkanocnymi. W dotychczas rozegranych meczach uzyskano następujące rezultaty:



## TERMINARZ HALÓWKI

**\* 04.12.2005 - niedziela - Grupa II**  
KAMSTAR MENTOR - EROWA POLSKA  
VALENTIN - BONAR PLASTIK  
ODLEWNIA - ROSOMAK  
AUTO KOMIS ANIELKA - BUD DREW BAUHOLZ  
SZANSA NA REMIS - wolny los

**\* 06.12.2005 - wtorek - Grupa II**  
BONAR PLASTIK - KAMSTAR MENTOR  
ROSOMAK - AUTO KOMIS ANIELKA  
VALENTIN - ODLEWNIA

**\* 11.12.2005 - niedziela - Grupa I**  
GRAF GAZ - ROBEX  
LEX - GALAXIA  
AUTO KOMIS SPECIAL - CARUSO  
REMPOL - ŚMISZEK  
MOW - FOTOJOKER

**\* 13.12.2005 - wtorek - Grupa I**  
ŚMISZEK - ROBEX

### Grupa I

\* LEX - GRAF GAZ 7 : 2 (3 : 0); P. Cygan - 2, D. Kunat - 2, J. Figiel, D. Nowak, K. Woźniak / P. Marciniak - 2  
\* GALAXIA - MOW 1 : 0 (0 : 0); W. Haniewicz  
\* FOTO JOKER - ŚMISZEK 3 : 1 (0 : 0); R. Urbanek - 2, S. Barłóg / A. Graliński,  
\* AUTO KOMIS SPECIAL - MOW 5 : 1 (2 : 0); S. Koban - 2, S. Brodnicki, P. Dorada, M. Karpiński / T. Mirowski  
\* REMPOL - ROBEX 2 : 11 (1 : 1); E. Dziobek, A. Przybyszewski / Z. Nowicki - 4, M. Jeger - 3, R. Witkowski - 3, T. Dubino  
\* FOTO JOKER - LEX 0 : 21 (0 : 7); P. Cygan - 8, D. Kunat - 6, T. Szafraniec - 4, D. Nowak - 2, J. Figiel  
\* CARUSO - FOTO JOKER 2 : 4 (0 : 2); A. Kinal, H. Kusik / S. Barłóg - 2, R. Mazurkiewicz, M. Humeniuk  
\* ŚMISZEK - AUTO KOMIS SPECIAL 1 : 0 (0 : 0) M. Nowak  
\* MOW - REMPOL 2 : 4 (1 : 1) M. Piwiński, T. Kiersztan / D. Kowalski - 2, A. Przybyszewski - 2,

### Grupa II

\* VALENTIN - KAMSTAR MENTOR 6 : 2 (4 : 1); T. Dzedzej - 3, Ł. Jurczak - 2, A. Nowak / J. Ekwilski, K. Nieckarz  
\* BUD DREW BAUHOLZ - SZANSA NA REMIS 8 : 2 (4 : 2); E. Kuschczyk - 2, M. Zieliński - 2, R. Miszon, P. Offman, T. Stramski, S. Tośta / K. Kowerczyk, Ł. Mielnik

\*\*\*

FOTO JOKER - GALAXIA  
GRAF GAZ - AUTO KOMIS SPECIAL

**\* 16.12.2005 - piątek - Grupa I**  
AUTO KOMIS SPECIAL - GALAXIA  
REMPOL - LEX  
ROBEX - CARUSO

**\* 20.12.2005 - wtorek - Grupa II**  
BUD DREW BAUHOLZ - EROWA POLSKA  
SZANSA NA REMIS - BONAR PLASTIK  
KAMSTAR MENTOR - wolny los

\*\* Pierwsze mecze rozgrywane w wtorek i piątek rozpoczynają się o godzinie 20.10, początek gier niedzielnych zaplanowany jest na godzinę 10.00.

### ZAPROSZENIE NA SIATKÓWKĘ

3 grudnia - sobota w hali sportowej Międzyrzeckiego Ośrodka i Wypoczynku rozegrany zostanie turniej piłki siatkowej drużyn wiejskich. Do turnieju zgłosiło się trzynaście reprezentacji sołectw z terenu Gminy Międzyrzecz. Rozpoczęcie pierwszych pojedynków siatkarzy zaplanowano na godzinę 9.00.

### Międzyrzecki Ośrodek Sportu i Wypoczynku

Warto przypomnieć, że już dwukrotnie z takiego zaproszenia skorzystał m.in. burmistrz Międzyrzecza Tadeusz Dubicki towarzysząc biegaczom na rowerze. Prosimy nie zapomnieć przy tej okazji o..... butelce szampana, bo to przecież Sylwester '2005.

-redakcja-

## Sylwestrowy bieg z szampanem

Popularny międzyrzeczki maratończyk Andrzej Frabiński i Krzysztof Kochan, wielokrotny zdobywca Grand Prix woj. lubuskiego w biegach ulicznych i długodystansowych w imieniu swoim i kolegów, zapraszają do wspólnego pożegnania starego roku. Międzyrzeczcy biegacze, którzy w dniu 31 grudnia uczynią to już po raz dwudziesty drugi zapewniają, że „krótka rozgrzewka” przed upojną nocą sylwestrową sprawia im nie tylko dużo satysfakcji, jest też raz w roku specyficzną formą spotkania towarzyskiego. Zbiórka tradycyjnie na dziedzińcu przed zamkiem, gdzie o godzinie 15.00 nastąpi uroczysty start do XXII Biegu Sylwestrowego, liczącego około 10 km trasą: - zamek, Święty Wojciech, Gorzyca i powrót na miejsce startu. Życząc uczestnikom biegu, ich rodzinom i tym osobom, które od lat kibicują międzyrzeczkiem biegaczom wspaniałych wrażeń w trakcie sportowej zabawy, ponawiamy zaproszenie do mieszkańców o czynny udział w biegu.

Z OKAZJI ŚWIĄT  
BOŻEGO NARODZENIA I NOWEGO ROKU SPORTOWCOM  
REKORDOWYCH WYNIKÓW I NAJWYŻSZYCH MIEJSC NA  
PODIUM. DZIAŁACZOM ORAZ SZKOLENIOWCOM RADOŚCI Z  
UDANYCH STARTÓW ICH PODOPIECZNYCH, A SYMPATYKOM  
SPORTU JAK NAJWIĘCEJ NIEZAPOMNIANYCH WRAŻEŃ -  
życzy  
REDAKCJA SPORTOWA

# Twój klient - twój wróg

Już wkrótce Święta. Zwracam się więc do Ciebie, Szanowny Kliencie, który niedługo rzucisz się w szalony wir zakupów, chcąc gwiazdkowym prezentem sprawić radość swym najbliższymi. Lub sprawić ją sobie, bo zakupy to również przyjemność, czyż nie? Bacz jednak, gdzie kupujesz, abyś nie przeżył rozczarowania, gdy nabyty przez Ciebie przedmiot po prostu się zepsuje. Powiesz - „No cóż, normalne że się psuje” i masz oczywiście świętą rację. Pójdiesz do sklepu prosić o pomoc, powiem - Słusznie! Uzyskasz ją, krzyknę - Brawo! Ale jeśli jej nie uzyskasz lub uzyskasz w formie, której się na pewno, ku swej zgrozie, nie spodziewałeś, co wtedy? Opowiem Ci Szanowny Kliencie historię pewnego komputera, którego reklamację zgłoszono w pewnym sklepie, którego dewiza brzmi: „Tanio i profesjonalnie”. Słowo!

Usterkę zgłaszasz niewielką, acz denerwującą. Nieważne co, ważne że prosisz o naprawę. Zgadzą się! - pięknie. Lecz teraz zauważ proszę, jak będzie się zmieniała Twoja w sklepie rola.

Racz zauważyć Szanowny Kliencie, że kiedy kupujesz nowy sprzęt, lub nawet zastanawiasz się nad jego kupnem traktowany jesteś z wszelkimi honorami, niczym księżą Monaki. Zostaniesz zarzucony świetnymi ofertami, dobrymi cenami, okazjami „tylko dla ciebie i tylko teraz”, a wszystko to z miłym uśmiechem lub miną eksperta. Niestety, gdy przychodzisz zgłosić usterkę, lub złożyć reklamację, twoje

właściwości, jako nabywcy radykalnie się zmieniają. Przeżywasz rozczarowanie numer jeden. Przede wszystkim stajesz się przejrzysty (im częściej przychodzisz tym bardziej), ledwo słyszalny i w ogóle czujesz w lędźwiach, że jesteś „persona non grata”. Kiedy już odważysz się powiedzieć o co ci chodzi sprzedający z miną eksperta jak wyżej, robi z Ciebie durnia (jak wielkiego może zależeć od wielu czynników, jak płeć, wiek, pogoda...) i wysyła z reklamacją na Tajwan (przecież tam produkują takie barachło). Potem standardowo: powiadomimy, zadzwonimy (ale idź już sobie i nie strasz innych). I tak chodzisz, prosisz, pytasz nieśmiało, potem zniecierpliwiony potrząsasz szabelką, że to się niby odwołasz do Rzecznika Konsumentów (A się odwołuj - masz pan prawo!). Mija miesiąc, ale wedle „sklepowej rachuby dni” - nawet nie dwa tygodnie (znowu dureń), a poza tym to wszystko to Twoja wina i Twój problem, bo nie znasz swoich praw. Prosisz i chodzisz dalej. I w końcu jest! Jeszcze tylko łykniesz garść uszczypliwości i nie zważając już na nic, biegniesz galopkiem do domu cieszyć się swym starym-nowym komputerem. I tu rozczarowanie numer dwa. Sprzęt działa jak przed reklamacją. Ba, gorzej, gdyż po „naprawie” pozbyłeś się ważnych danych z dysku i jeszcze nagle „skończyła się” gwarancja na wymienione podzespoły. No cóż, pewnie byłeś (jak usłyszałeś na koniec z ust fachowca) za mało tolerancyjny! Czujesz się oszukany i zrezygnowany.

Aby uzyskać dobrą renomę i wyrobić sobie markę wśród klientów, firmy i sklepy dość długo muszą na nie pracować. Jej elementami będą zarówno jakość sprzedawanych produktów, jak i fachowa obsługa oraz podejście do klienta, zdobycie jego zaufania. Szczególnie to drugie, gdyż opinii krążącej po prostu wśród klientów nie zastąpi czasem najlepsza nawet reklama. Przykrym jest, gdy sprzedawcy pozwalają sobie o tym zapomnieć. A tracisz na tym Ty Szanowny Kliencie. Choć, czy tylko Ty...?

Cóż, Szanowny Kliencie, życzę Ci udanych zakupów, a obdarowanym przez Ciebie w ten Jedyń Wieczór w roku - prawdziwej i niekończącej się radości!

Przemysław Mrozek

Ogólnopolska INFORMACJA GOSPODARCZA  
BIURO REGIONALNE  
**“TELVINET GORZÓW”**

66-400 Gorzów Wlkp., ul. Poznańska 24a,  
tel. 9474, tel./fax 723 81 84

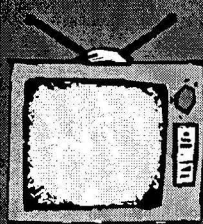
- Meble zachodnie (Holandia, Niemcy) używane
- Sprzedaż ratalna
- Godziny otwarcia:

Pon. - Pt. 10:00 - 16:00  
Sobota 10:00 - 13:00

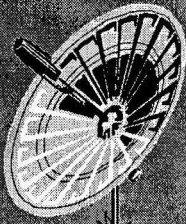
**MIĘDZYRZECZ UL. STASZICA**

## Program lokalny

Międzyrzecz - Sulęcín Roman Sulkowski  
66-300 Międzyrzecz Os. Centrum 1  
tel. dom. 742-0241  
kom. 0602 337 017



- \* REKLAMY
- \* OGŁOSZENIA
- \* ŻYCZENIA
- \* INFORMACJE



**CYKLINOWANIE** podłóg i parkietów,  
szpachle gipsowe i glazura

tel. (0 95) 741 22 57 lub 606 827 525

Zdjęcie na okładce: G. Paczkowski

POWIATOWA - MIESIĘCZNIK PRYWATNY

Redagują: Redaktor naczelna Izabela Stopyra tel. 741-1659, olcia101@poczta.onet.pl, oraz E. Adamus, W. Chamienia tel. 742-1465, T. Jasiński tel. 743-1348, K. Kogut, W. Majchrzak, Zb. Melnik, B. Onyszczyk, J. Rudnicki tel. 742-1083, D. Rzepecki, J. Szalata, J. Szylar, W. Włodarski. Fotoreporter G. Paczkowski.

Adres Redakcji: 66-300 Międzyrzecz ul. Pamiątkowa 12, skr. pocztowa 81, tel./fax 95 7412012. Ogłoszenia i reklamy przyjmujemy w redakcji oraz R. Sikorski tel. 742-0818. Ceny ogłoszeń: 0,90 zł cm<sup>2</sup> czarno-białe, 1,40 zł cm<sup>2</sup> kolor (+ VAT). Ogłoszenia drobne 10 zł. Publikowane na łamach POWIATOWEJ poglądy są poglądami autorów. Redakcja zastrzega sobie prawo skrótów i zmiany tytułów. Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Wykonanie: Wojciech Kliman, tel 0695212652, e-mail: wojtas82@vp.pl

# MILAN

**Bogdan Mikołajczyk**

**Siedziba:**  
66-300 Międzyrzecz  
ul. Piastowska 40 d/2

**Biuro Handlowe - Warsztat**  
66-300 Międzyrzecz  
ul. Zakaszewskiego 1

tel./fax. +48 95 - 741 - 26 - 62  
tel. kom. +48 605 - 345 - 926  
e-mail: firma.milan@wp.pl

## BUDOWNICTWO

- Budowa nowych obiektów mieszkalnych, przemysłowych, specjalistycznych, rolniczych
- Remonty w pełnym zakresie robót
- Dostawa, montaż stolarki budowlanej
- Wynajem sprzętu budowlanego i rusztowań elewacyjnych

## ŚLUSARSTWO

- Ogrodzenia, bramy, automatyka bram FA NICE
- Balustrady, kraty okienne
- Schody metalowe, pomosty
- Przegrody, kojce itp. dla rolnictwa
- Konstrukcje stalowe
- Usługi spawalnicze
- Zbrojenia dla budownictwa

## Przykłady wykonywanych prac



**ZAPRASZAMY  
DO KORZYSTANIA Z  
NASZYCH USŁUG...!**

## NAJWIĘKSZY SKLEP MEBLOWY W REGIONIE CENTRUM MEBLOWE

**ORMEB**  
MEBLE  
Sofie Czerwne  
Sofiane, Richard  
Orlik

UL. REYMONTA 4  
66-300 MIĘDZYRZECZ  
TEL. 0-95 741 22 55

PN-PT 9:00-18:00  
SOBOTA 9:30-14:00  
NIEDZIELA 11:00-13:00

Za Starostwem Powiatowym były Confex

Już w grudniu nowa ekspozycja

**MODERN**

## MEBLE:

- TAPICEROWANE (produkcja na wymiar, renowacja)
- SYPIALNIE,
- MATERACE NA KAŻDY WYMIAR,
- SEGMENTY,
- MŁODZIEŻOWE,
- KUCHNIE (na wymiar),
- HOTELOWE,
- KAWIARNIANE,
- BIUROWE,
- GALANTERIA DRZEWNA,
- LISTWY WYKOŃCZENIOWE,
- KARNISZE,
- USŁUGI PRANICZE,
- I DUŻO WIĘCEJ

Transport GRATIS (do 30 km), sprzedaż ratalna



SUPER CENA 999,-

**Shock**



**DJ GRABAS OKNA** AGENCJA USŁUGOWA  
Autoryzowany Sprzedawca  
Zbigniew Grabas

**OKNA, ROLETY, DRZWI, PARAPETY Z PCV**

66-300 MIĘDZYRZECZ, ul. Konst. 3 Maja 2  
biuro tel. (095) 742 25 85, fax (095) 742 91 38  
kom. 0601 74 96 23  
dom. tel. (095) 742 22 77  
e-mail: djgrabas@wp.pl



SIEGENTIA

**MONTAŻ - TRANSPORT - SERWIS - RATY**

ZAKŁAD REMONTOWO-BUDOWLANY

**KACZMAREK**

ul. Antka 11 66-300 Międzyrzecz  
tel./fax (095) 741 19 72  
tel. kom. 0 605 306 654  
0 605 208 579



**MASZYNOWE TYNKI GIPSOWE  
POSADZKI MASZYNOWE  
BUDOWNICTWO OGÓLNE**

**AIG**  
porządaj na raty

WESOŁYCH ŚWIĄT ŻYCZY  
FIRMA ORMEB

**INVEST  
KREDYT**

# KLIMATYZOWANA SALA KONFERENCYJNO - BANKIETOWA

PPHU JUMAR

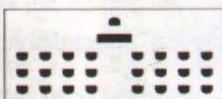
Międzyrzecz ul. Waszkiewicza 69

tel./fax (095) 742 28 64, tel. (095) 741 10 92

e-mail: jumar@pro.onet.pl



## Plan sali



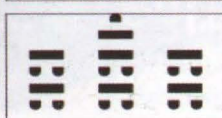
Ustawienie kinowe  
max 100 miejsc



Ustawienie konferencyjne  
max 80 miejsc



Ustawienie kawiarniane  
max 60 miejsc



### Wyposażenie konferencyjne:

- pełne nagłośnienie bezprzewodowy
- projektor multimedialny
- odtwarzacz DVD
- magnetowid
- mikrofon
- rzutnik folii
- ekran
- zaciemnienie sali

### Na miejscu:

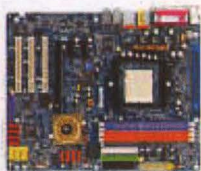
- restauracja na 65 osób,
- motel II kategorii.

# AS-COM

## NAJNOWOCZEŚNIEJSZE ROZWIĄZANIA



### KOMPUTERY SERWIS, AKCESORIA



### TELEFONY GSM SERWIS, AKCESORIA



Bogata oferta handlowa produktów  
Rozbudowa I modernizacja komputera

Duży wybór najnowszych telefonów  
Serwis telefonów GSM

E-Mail: [ascom1@o2.pl](mailto:ascom1@o2.pl)

AS-COM Adam Sycz, ul. Garncarska 4, 66-300 Międzyrzecz, tel. 095 741 15 05